



TRZYDZIESTE ÓSME POSIEDZENIE
SZÓSTEJ KADENCJI

SPRAWOZDANIE STENOGRAFICZNE
WERSJA ROBOCZA

Warszawa, dnia 4 września 2007 r.

Jest to robocza wersja stenogramu z posiedzenia. Poprawki do tej wersji można zgłaszać w ciągu dwóch dni po posiedzeniu w Dziale Stenogramów Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu, pokój nr 409, tel. 694 90 18.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 Regulaminu Senatu urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad są protokół i sprawozdanie stenograficzne.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski i Maciej Płażyński)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę zajmować miejsca.

Otwieram trzydzieste ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Mieczysława Szyszkę oraz senator Urszulę Gacek. Listę mówców prowadzić będzie senator Mieczysław Szyszka. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Wysoka Izbo, z dniem 30 sierpnia 2007 r. pani senator Ewa Tomaszewska została powołana na stanowisko posła do Parlamentu Europejskiego. Zgodnie z art. 213 ust. 1 pkt 6a ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dniem wyboru pani senator wygasł jej mandat.

Chciałbym serdecznie podziękować pani senator Ewie Tomaszewskiej za pracę w naszej Izbie. (Oklaski)

Informuję, że Sejm na czterdziestym szóstym posiedzeniu w dniu 23 sierpnia 2007 r. przyjął: jedyną poprawkę zgłoszoną przez Senat do ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela; oraz jedyną poprawkę zgłoszoną do ustawy o zniesieniu Wojewódzkich Kolegiów Skarbowych. Ponadto Sejm w tym samym dniu przyjął większość poprawek Senatu: do ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz niektórych innych ustaw; oraz do ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym; a także przyjął wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Informuję również, że Sejm na tym samym posiedzeniu w dniu 24 sierpnia 2007 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu zgłoszone do: ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej; ustawy o zmianie ustawy o pomocy publicz-

nej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej; ustawy o zmianie o zakładach opieki zdrowotnej oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym; ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz zmianie niektórych innych ustaw; ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej. Przyjął także większość poprawek Senatu zgłoszonych do: ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw; ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw; ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Sejm odrzucił uchwałę Senatu o odrzuceniu ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji; przyjął jedyną poprawkę zgłoszoną przez Senat do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy; oraz odrzucił jedyną poprawkę zgłoszoną przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu trzydziestego czwartego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokoły trzydziestego piątego i trzydziestego szóstego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, są przygotowane do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad trzydziestego ósmego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen oraz Systemie Informacji Wizowej.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.

(marszałek B. Borusewicz)

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Proponuję rozpatrzenie punktów trzeciego, czwartego oraz ósmego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania komisji do tych ustaw zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Proszę bardzo, pan senator Szymański.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z art. 48 ust. 2 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych i proszę o rozpatrzenie go jako punktu przedostatniego porządku obrad. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy ktoś zgłasza zastrzeżenia do tego wniosku? Nie.

Czyli uzupełniamy porządek obrad o punkt wniesiony przez pana senatora Szymańskiego.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja, na podstawie tegoż art. 48 ust. 2, wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o potwierdzeniu wygaśnięcia praw rzeczowych na nieruchomościach, które weszły w granice Rzeczypospolitej Polskiej po II Wojnie Światowej oraz zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny oraz

ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Proszę też o rozpatrzenie go jako punktu ostatniego porządku obrad.

Krótkie uzasadnienie. Sytuacja jest dynamiczna. Jeżeli projekt ten zostanie przyjęty, byłoby to komplementarne stanowisko Senatu wobec inicjatywy rządowej, uzupełniającej jej wąski zakres, wzbogacającej je o ustalenie uchylenia domniemania wiarygodności nieaktualnych zapisów byłych właścicieli w księgach wieczystych dotyczących nieruchomości na tych terenach. Jednocześnie, co jest bardzo istotne, byłoby to zobowiązanie sądów do uwzględniania z urzędu konieczności aktualizacji stanu własności, na podstawie zasiedzenia, w stosunku do byłych właścicieli legitymujących się jeszcze dzisiaj niezgodnymi z rzeczywistością wpisami w księgach wieczystych, które powinny być pozbawione mocy prawnej w drodze stosownych działań. Tych działań dotyczy inwentaryzacja uwzględniona w projekcie rządowym. Jest to, wydaje mi się, sprawa pilna. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec wniosku pana senatora Andrzejewskiego?

Nie widzę sprzeciwu. W związku z tym uzupełniamy o ten punkt porządek obrad.

Stwierdzam zatem, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego ósmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen oraz Systemie Informacji Wizowej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym szóstym posiedzeniu w dniu 24 sierpnia 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 24 sierpnia 2007 r., Marszałek Senatu w dniu 27 sierpnia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 507, a sprawozdania komisji w drukach nr 507A i 507B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Elżbietę Rafalską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić Senatowi sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustawie o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen oraz Systemie Informacji Wizowej, druk nr 507.

Komisja na posiedzeniu 30 sierpnia 2007 r. rozpatrzyła tę ustawę, której celem jest ustanowienie podstaw prawnych do stosowania przez Rzeczpospolitą Polską tak zwanego dorobku Schengen.

Ustawa określa zasady i tryb udziału Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen i Systemie Informacji Wizowej, w tym obowiązki organów dokonujących wpisów, organów uprawnionych do dostępu do danych w zakresie wykorzystywania informacji zawartych w Systemie Informacyjnym Schengen i w Systemie Informacji Wizowej przez Krajowy System Informatyczny. Ustawa ponadto precyzyjnie określa ochronę danych osobowych.

Senatorowie podczas dyskusji podejmowali zagadnienia związane z zakresem ochrony danych osobowych, bezpieczeństwa Krajowego Systemu Informatycznego, nadzoru nad systemem. Pytania kierowane do wiceministra z MSWiA, ministra Bliźniuka, dotyczyły oceny stanu przygotowań technicznych i organizacyjnych. Pytano również o ocenę skutków regulacji, w tym w szczególności o skutki finansowe związane z wejściem w życie ustawy. Komisja została poinformowana o dotychczasowych wydatkach. Większość z nich pokryła Unia Europejska, przeznaczając z Funduszu Schengen ponad 313 milionów zł. Na etapie końcowym całkowite koszty związane z wejściem w życie przedmiotowej regulacji wyniosą ponad 45,7 miliona zł. Są to szacunkowe koszty osobowe związane z tworzeniem etatów w 2008 r.

Senatorowie zgodnie wyrażali pogląd, iż przyjęcie tej ustawy jest niezwykle ważne i, ze względu na terminy, pilne.

Opinia do ustawy przygotowana przez Biuro Legislacyjne zawierała trzy zasadnicze zastrzeżenia, które zostały wyjaśnione przez stronę rządową podczas posiedzenia komisji. Została też wyjaśniona wątpliwość dotycząca art. 43, który mówi, że centralny organ techniczny KSI jest obowiązany do utworzenia oraz uruchomienia Krajowego Systemu Informatycznego w terminie do 1 września 2007 r. Otóż termin 1 września jest terminem formalnym i wynika z przyjętego harmonogramu.

Senatorowie nie wnieśli do ustawy zmian. W głosowaniu za przyjęciem ustawy bez poprawek głosowało pięciu senatorów i była to decyzja jednomyślna.

Komisja rekomenduje więc Wysokiemu Senatowi przyjęcie ustawy bez poprawek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Janusza Kubiaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Kubiak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Ja również wypowiem się, w imieniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności, na temat projektu ustawy o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen oraz Systemie Informacji Wizowej.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności obradowała nad tym projektem 31 sierpnia, w piątek. Ostatecznie jednogłośnie wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele zarówno generalnego inspektora ochrony danych osobowych, jak i MSWiA oraz Policji, na czele z ministrem Bliźniukiem.

Chciałbym powiedzieć, że mimo opinii przygotowanej przez senackie Biuro Legislacyjne, przedstawiciele rządu – gdyż ustawa ta jest projektem rządowym – rzeczowo wyjaśniali zagadnienia i odpowiadali na pytania. Pytania dotyczyły między innymi kwestii czasu, terminu wejścia w życie ustawy. Ale ta sprawa, jak powiedział minister, jest niezależna od przedstawicieli rządu, gdyż procedury w Unii trwały długo i opóźniały się. I jeśli chodzi o ten czas, to było wręcz przeciwnie: to przedstawiciele Unii chcieli z Polski zrobić, że tak powiem, Czarnego Piotrusia. A co do zabiegów i czynności dokonywanych przez rząd Polski, to – zważywszy na to, że dopiero za prezydencji niemieckiej, w połowie czerwca, ostatecznie sprawę określono – już w następnym dniu po tym określeniu zostało to skierowane na posiedzenie rządu. I procedowanie nad projektem od połowy czerwca do początku września nie jest długim czasem, zważywszy na przerwę wakacyjną.

Ja nie chciałbym powtarzać spraw merytorycznych za panią senator, dlatego podtrzymałbym to wszystko i tylko wniósłbym, w imieniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności, o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie

(marszałek B. Borusewicz)

mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytanie do obu sprawozdawców.

Jak dalece ta niezbędna ustawa wpłynie na ograniczenie ruchu sezonowych pracowników z Ukrainy do Polski? I czy wiążą się z tym dalej idące ograniczenia, które mogą wpłynąć na stwarzanie dodatkowych przeszkód w przyjeździe tych robotników tam, gdzie oni są niezbędni, w pracach sezonowych albo innych, w Polsce? Chodzi głównie o Ukrainę i... No, o Litwę to nie, ale o Ukrainę – tak.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Senatorze, ta kwestia nie była poruszana na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności i komisji samorządowej. Rzecz dotyczy informacji państw Unii Europejskiej, a Ukraina nie jest w systemie Schengen.

Senator Piotr Andrzejewski:

Rozumiem, że nie było to omawiane na posiedzeniu komisji, wobec tego będzie to pytanie do przedstawiciela rządu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, dobrze.

Czy są jeszcze pytania? Nie. Dziękuję.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo, Panie Ministrze, proszę uprzejmie.

Pan minister Grzegorz Bliźniuk. Proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przypadł mi w udziale zaszczyt reprezentowania rządu w sprawie projektu ustawy o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen oraz Systemie Informacji Wizowej.

Ustawa ta ma historyczny charakter, ponieważ dzięki niej będzie można zbudować w polskim systemie legislacyjnym podstawy prawne niezbędne do tego, aby Polska mogła całkowicie się przyłączyć do strefy Schengen. Ustawa ma charakter historyczny również dlatego, że jak wiadomo, historia strefy Schengen sięga tak naprawdę 13 lipca 1984 r., kiedy to Niemcy i Francja zawarły w Saarbrücken porozumienie o ułatwieniach w ruchu obywateli obu krajów w zakresie przekraczania wspólnej granicy między krajami. 14 czerwca 1985 r. ten pomysł został zaimplementowany w postaci porozumienia, podpisanego w miejscowości Schengen w Luksemburgu, o stopniowym znoszeniu kontroli na wspólnych granicach; to było tak zwane Schengen I. I to była umowa pomiędzy krajami Beneluksu, czyli Belgią, Holandią, Luksemburgiem, Francją i RFN. Następnie strefa Schengen rozszerzała się, mianowicie 26 marca 1995 r. przystąpiły do niej Hiszpania i Portugalia, 26 października 1997 r. przystąpiły do niej Włochy, 1 grudnia 1997 r. – Austria, 26 marca 2000 r. przystąpiła do niej Grecja, 25 marca 2001 r. do strefy Schengen przystąpiły kolejne kraje Unii, czyli Dania, Finlandia, Szwecja, i kraje spoza Unii Europejskiej, ale stowarzyszone z Unią, czyli Islandia i Norwegia. 1 stycznia 2008 r. planowane jest kolejne bardzo duże rozszerzenie strefy. Do strefy mają przystąpić Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Malta, Polska, Słowacja, Słowenia i Węgry. W październiku 2008 r. do strefy ma przystąpić Szwajcaria.

Szanowni Państwo! Ustawa, o której rozmawiamy, daje podstawy prawne do funkcjonowania Systemu Informacyjnego Schengen, który został ustanowiony po to, aby zapewnić właściwą ochronę strefy Schengen, bo jak wiadomo, tylko zewnętrzne granice fizycznie będą chroniły tę strefę Schengen, w szczególności nasze granice z obwodem kaliningradzkim, z Białorusią i Ukrainą będą zewnętrzną granicą lądową strefy Schengen.

Tak jak wcześniej państwo senatorowie sprawozdawcy państwu już powiedzieli, ustawa precyzyjnie ustala nadzór generalnego inspektora ochrony danych osobowych nad systemem w zakresie ochrony danych osobowych oraz nadzór ministra spraw wewnętrznych nad pozostałymi kwestiami w zakresie funkcjonowania systemu.

(podsekretarz stanu G. Bliźniuk)

Centralnym organem technicznym, czyli instytucją odpowiedzialną za wykonanie systemu centralnego węzła, jest komendant główny Policji, a centralnym organem wizowym jest urząd do spraw cudzoziemców, szef tego urzędu, który będzie z kolei obsługiwał proces konsultacji wizowych realizowanych we wszystkich konsulatach na świecie.

Ustawa sama z siebie nie wprowadza regulacji dotyczących wiz wydawanych przez Polskę jako kraj członkowski strefy Schengen. Tu chodzi o tak zwane wize schengenowskie, które będą wydawane od przyszłego roku i których dotyczą regulacje bardziej ogólne niż ta ustawa. Ustawa, o której mówimy, nie ustanawia też nowych regulacji w zakresie ruchu granicznego, szczególnie ruchu dwustronnego, pomiędzy Polską a naszymi wschodnimi sąsiadami. Ale jeżeli będą takie pytania, to ja oczywiście chętnie na te pytania odpowiem, bo jak powiedziałem, wprawdzie sama ustawa tych kwestii nie reguluje, ale rozszerzanie strefy Schengen wiąże się z tymi pytaniami i w sesji pytań i odpowiedzi chętnie na to odpowiem. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, to ja bym poprosił o pozostanie tutaj, dobrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk: Dobrze.)

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Widzę, że pan senator Andrzejewski zgłasza się do zadania pytania.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, jak dalece nowe procedury i wprowadzanie do SIS informacji mogą opóźnić albo uniemożliwić aktualnie praktykowane przyjazdy, która są przecież oparte na aktach podstawowych, w ramach dosyć sprawnego systemu, jeśli chodzi o czas, pracowników sezonowych z Ukrainy potrzebnych w rolnictwie i potrzebnych do realizacji celów, które są w tej chwili w Polsce priorytetowe? Czy ta procedura, która tutaj jest, mówiąca o konieczności uzgadniania – dotyczy tego nowy art. 45a, to jest jednolita wiza, ale tam jest jeszcze cały szereg uzgodnień – wpłynę na zmianę aktualnych procedur i aktualnej praktyki i w jakim zakresie? Czy Polska jest już przygoto-

wana – to drugie pytanie – do tych procedur i czy one są już wdrożone w taki sposób, żeby mogły funkcjonować zaraz po wejściu tej ustawy w życie? To drugie pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie pana senatora odpowiem w ten sposób: kwestie, o których pan mówi, są określone oddzielnym uregulowaniem prawnym, które dotyczy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. To jest oddzielna ustawa, która mówi o ruchu sezonowym pracowników z Ukrainy. Akurat ta ustawa w żaden sposób tamtej ustawy nie zmienia...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tamta to *lex specialis*, tak?)

Tak.

...czyli z tytułu wejścia w życie tej ustawy nie będzie jakichś utrudnień czy nowych procedur, które w jakiś sposób uniemożliwiłyby ten ruch sezonowy pracowników; mówimy o tym ruchu związanym z przyjazdami na trzy miesiące. Tak więc w tej kwestii moja odpowiedź jest taka, iż ustawa o SIS i o VIS nie wprowadza ograniczeń i dodatkowych restrykcji w zakresie ruchu sezonowego pracowników z Ukrainy. Według mojej wiedzy te procedury są przygotowane, są realizowane i nie przewidują jakichś dodatkowych utrudnień w związku z tą ustawą.

(Senator Piotr Andrzejewski: Wszystko jest przygotowane, tak?)

Tak. Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ryszka, proszę uprzejmie.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja bym chciał pójść w tym samym kierunku i zadać takie pytanie. Po przyjęciu nas do grupy Schengen będą obowiązywały stawki wizowe uzgodnione z Brukselą. My w Karcie Polaka chcemy znieść wize dla Polaków ze Wschodu. Czy zna pan jakieś szczegółowe rozwiązania, czy wie pan, jak to będzie wyglądało? Chodzi nie o to, że pan myśli, że tak będzie, tylko o to, jak będzie naprawdę. Czy w związku z tą ustawą będzie w ogóle możliwe zniesienie wiz dla Polaków?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Grzegorz Bliźniuk:**

Jeżeli Karta Polaka zostanie uchwalona, to rzeczywiście jednym z udogodnień dla naszych rodaków mieszkających na Wschodzie będzie refundowanie kosztów wizy schengenkiej. Jak wiadomo, docelowy koszt tej wizy ma wynosić 60 euro, obecnie jest to 35 euro w wypadku wizy krótkoterminowej. I tutaj jest takie rozwiązanie, aby nie omijając procedur schengenkich... Wiadomo bowiem, że wiza schengenka wydawana w polskich konsulatach, w tym przypadku na Wschodzie, będzie umożliwiała poruszanie się po przekroczeniu zewnętrznej granicy na wschodzie po całej strefie Schengen, nie tylko na terenie Polski, ale na terenie wszystkich krajów członkowskich, dwudziestu kilku krajów członkowskich. Te koszty będą musiały być ponoszone, bo ta wiza kosztuje określone pieniądze, zgodnie z decyzją Rady Unii Europejskiej z 1 czerwca 2006 r., ale w Karcie Polaka przewiduje się zwrot tych kosztów dla osób, które będą posiadały tę Kartę Polaka. Tak więc nie pomijając procedur schengenkich, bo tego nie można zrobić, dlatego że musimy zachować odpowiednie procedury, dzięki którym będzie zapewniona odpowiednia ochrona terytorium strefy Schengen, a Polska będzie terytorium strefy Schengen, będziemy stosować ułatwienia dla naszych rodaków, oczywiście pod warunkiem, że ta Karta Polaka, ta ustawa zostanie przyjęta. Wiem, że strona rządowa, przygotowując ten projekt ustawy, przewidziała to w budżecie państwa, są policzone koszty. Ja w tej chwili nie pamiętam, jakie są koszty dotyczące wyłącznie tych wiz, jakie koszty są szacowane, ale to jest przewidziane i jest to brane pod uwagę. Tak więc wydaje mi się, że jeżeli rozszerzenie strefy Schengen oraz przyjęcie Karty Polaka potraktujemy komplementarnie, to nasi rodacy na Wschodzie nie będą pokrzywdzeni i nie będzie zerwana w ten sposób ich więź z ojczyzną. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(*Senator Czesław Ryszka*: Ja mam pytanie dodatkowe, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Czesław Ryszka:

Czy to znaczy, że najpierw muszą oni wizę wykupić, a dopiero potem zostaną im zwrócone pieniądze?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Grzegorz Bliźniuk:**

Na podstawie Karty Polaka te koszty będą refundowane, czyli w odpowiednim konsulacie na Wschodzie będzie wiedza o tym, że nasz rodak posiada Kartę Polaka, i będzie to, jak rozumiem, automatycznie refundowane.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Szmit, proszę bardzo.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, jak wprowadzenie tej ustawy wpłynie na ruch pomiędzy Polską a obwodem kalingradzkim. Czy są przewidziane jakieś ułatwienia w tym ruchu w ramach ruchu przygranicznego, czy też te zasady będą bezwzględnie obowiązywały również na tej granicy? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Grzegorz Bliźniuk:**

Panie Senatorze, w tym przypadku są pewne ułatwienia, które są zgodne z konwencją wykonawczą Schengen. To są ułatwienia dotyczące małego ruchu granicznego, czyli jest to ruch dla stref przygranicznych...

(*Senator Jerzy Szmit*: Przepraszam, a dla obszaru w jakiej odległości od granicy jest to przewidziane?)

Obecnie, zgodnie z regulacjami, jest to do 30 km w głąb, czyli dotyczy to jednostek administracyjnych, które są w odległości do 30 km od granicy po obu jej stronach. Jeżeli jakaś miejscowość leży w odległości 30 km od granicy, ale obszar administracyjny wokół tej miejscowości sięga dalej, to ta strefa może sięgać do 50 km od granicy. Tak więc jeżeli stolica gminy bądź powiatu leży w odległości 30 km do granicy, to obszar administracyjny może sięgać do 50 km. I w tym wypadku obowiązują dwustronne umowy o małym ruchu granicznym. W tym względzie powinno być jeszcze lepiej niż obecnie, ponieważ specjalne zezwolenia, które będą wydawane na ten mały ruch graniczny, mają być bezpłatne. Ten ruch graniczny ma być po prostu ułatwiony. I to dotyczy nie tylko granicy z obwodem kalingradzkim, czyli na

(podsekretarz stanu G. Bliźniuk)

północnym wschodzie kraju. Umowy bilateralne mogą się odnosić do wschodniej granicy, mogą być zawierane również z Białorusią i Ukrainą na tej samej zasadzie, na zasadzie małego ruchu granicznego. Trzeba tylko pamiętać o jednym: takie zezwolenie dotyczące małego ruchu granicznego nie jest tożsame z wydaniem wizy schengenkiej, to znaczy osoba, która w jedną stronę – podobnie jak w drugą, bo jest to ruch symetryczny, w dwóch kierunkach – przekracza granicę na zasadzie małego ruchu granicznego nie może z takim zezwoleniem, na jego podstawie pojechać do Niemiec czy do Francji, bo to nie jest wiza schengenka. Ona będzie mogła się poruszać tylko w tym obszarze przygranicznym. To jest dopuszczalne w konwencji wykonawczej Schengen i Polska pracuje nad takimi umowami dwustronnymi, tak żeby od przyszłego roku takie ułatwienia dla naszych wschodnich sąsiadów mogły być stosowane. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Jaroch, proszę uprzejmie.

Senator Andrzej Jaroch:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zadać dwa krótkie pytania dotyczące skutków ustawy, nie bezpośrednio ustawy. Chodzi mi o to, że w dyskusjach, w enuncjacjach prasowych pojawiają się mogące wzbudzać niepokój informacje na temat pewnych redukcji zatrudnienia, istotnych zmian, jeśli chodzi o Straż Graniczną i Służbę Celną. W sprawozdaniu pani senator Rafalskiej pojawiła się suma, która wskazywałaby na to, że w 2008 r. wręcz przewiduje się przeciwny kierunek. Chciałbym więc uzyskać kompetentną wypowiedź w tej sprawie.

A druga sprawa jest taka. Sam System Informacyjny Schengen przechodzi dynamiczne zmiany. My po raz pierwszy wkraczamy w niego. I chciałbym zapytać, czy ministerstwo ma sposób na to, aby te zmiany, które nas zaraz we wstępnej fazie wejścia w system spotkają... Czy one są uwzględnione w państwa planach i czy to nie spowoduje jakichś dodatkowych opóźnień? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Dziękuję bardzo.

Niedawno została przyjęta ustawa o Straży Granicznej, która zmieniła nieco zadania Straży

Granicznej. Mianowicie Straż Graniczna, zgodnie zresztą z transformacją podobnych formacji w pozostałych krajach strefy Schengen, przejmie troszkę inne zadania. Zostanie ona włączona również do ochrony terytorium kraju, czyli będzie miała uprawnienia podobne, jakby w podobny sposób realizowane, do uprawnień Policji, czyli będzie mogła kontrolować wewnątrz kraju i sprawdzać, czy dana osoba poruszająca się gdzieś w głębi kraju ma odpowiednią wizę schengenką, może się wewnątrz kraju poruszać. I nie ma jakiegoś zagrożenia nagłą redukcją kadrową Straży Granicznej. Rozmawiałem z komendantem głównym Straży Granicznej, pytałem o tę sprawę. W ostatnich latach była wzmacniana kadrowo i infrastrukturalnie ochrona granicy wschodniej, tam zostały wzmocnione zasoby kadrowe, a rzeczywiście nie będzie potrzebna teraz tak silna obsada granicy między Polską i Niemcami, Polską i Litwą, Polską oraz Czechami i Słowacją, no bo tam nie będzie kontroli granicznej. Te formacje są przetransponowywane właśnie do wykonywania innych zadań, czyli nie ma takiego zagrożenia, że nagle ludzie stracą pracę. Po prostu przez ostatnich kilka lat Straż Graniczna dokonywała transformacji, transformacji planowanej, transformacji zgodnej z harmonogramem przygotowania Polski do pełnego uczestnictwa w strefie Schengen.

Wiadomo również, że każdy kraj strefy Schengen po odpowiednim poinformowaniu pozostałych członków strefy może przywrócić kontrolę graniczną na wewnętrznych granicach, jeżeli tego wymagają względy bezpieczeństwa. I na to Straż Graniczna też jest przygotowana. Tak więc to nie jest tak, że infrastruktura wewnętrznej granicy lądowej będzie zupełnie zlikwidowana. Ona będzie ograniczona do pewnych wskazanych punktów, a Straż Graniczna zawsze będzie przygotowana na to, aby ewentualnie sprawować tę kontrolę wewnętrzną. Taką sytuację mieliśmy na przykład wtedy, gdy Niemcy przywróciły kontrolę w czasie Euro. Po prostu to jest normalna sprawa, to się robi. To jest pierwsza kwestia... Nie ma jakiegoś zagrożenia dla Straży Granicznej, jeśli chodzi o redukcję kadr. Podobnie jest w wypadku Służby Celnej. Te służby dokonały pewnej transformacji i dalej te zadania są realizowane.

Jeżeli chodzi o przygotowania, to rzeczywiście, tak jak pan senator zauważył, szczególnie w zeszłym roku, pod koniec roku były podejmowane bardzo istotne decyzje dotyczące Systemu Informacyjnego Schengen. Na posiedzeniu rady ministrów spraw wewnętrznych Unii Europejskiej w dniach 5 i 6 grudnia zeszłego roku podjęto decyzję o wdrażaniu tak zwanego rozwiązania przejściowego – to była propozycja portugalska – systemu „SIS one for all”. Wcześniej mówiło się o systemie drugiej generacji z biometrią. Wprowadzenie systemu drugiej generacji przesunęło się z przy-

(podsekretarz stanu G. Bliźniuk)

czyn niezależnych po stronie Polski, po prostu projekt europejski się przesunął w czasie. Teraz jest następująca sytuacja. Od zeszłego roku, kiedy Polska również poparła propozycję portugalską, ten system „SIS one for all”, realizujemy dwa systemy, które są sprzężone ze sobą. Mianowicie „SIS one for all” jest to centralny węzeł tego systemu realizowany przez centralny organ techniczny, przez Komendę Główną Policji. Ten system został już odebrany, 30 lipca, on już przeszedł testy techniczne, zostały do niego podłączone główne instytucje w kraju, które współpracują z tym systemem, czyli Policja, Straż Graniczna, Służba Celna, Ministerstwo Sprawiedliwości, wiele instytucji w kraju funkcjonuje wokół tego centralnego węzła. Ale ja w zeszłym roku podjąłem decyzję projektową, która polega na tym, że aby nie zaburzać harmonogramów poszczególnych instytucji w kraju, które od kilku lat przygotowują się do systemu drugiej generacji, centralny organ techniczny wykonał specjalny interfejs, specjalny adapter, dzięki któremu instytucje w kraju pracują tak, jak pracowałyby w systemie drugiej generacji, a po drodze komunikaty są przetransponowywane do systemu pierwszej generacji, ponieważ komunikaty systemu drugiej generacji stanowią nadzbiór komunikatów systemu pierwszej generacji, który jest po prostu troszeczkę bardziej ograniczony. I dzięki temu nie mamy zaburzonego harmonogramu w kraju, jeśli chodzi o przygotowania. Gdybyśmy nie mogli tego zrobić, to nasz harmonogram byłby zaburzony i byśmy nie zdążyli się przygotować. I teraz sytuacja jest taka, że pod koniec września będziemy już w Polsce mieli centralny węzeł dla systemu drugiej generacji, będzie on wykonany, już będzie mógł podlegać testowaniu. W przyszłym roku, mniej więcej od połowy roku, planuje się migrację wszystkich krajów członkowskich, i tych starych, i tych nowych, w tym Polski, do systemu drugiej generacji, czyli będziemy mieli możliwość płynnego przejścia na system drugiej generacji.

W związku z tym ja uważam, że jesteśmy dobrze przygotowani również do tych sytuacji, o których pan senator powiedział, czyli do pewnych trudności, które mieliśmy w zeszłym roku, jeśli chodzi o zsynchronizowanie tych obu projektów. Teraz takich trudności nie ma. Wszyscy sobie z tym poradziliśmy, zarówno w zakresie założeń projektowych, jak i w sensie wykonania wszystko udało się dobrze skoordynować. Podobne rozwiązania przyjęły również inne kraje, które przygotowują się do obu tych systemów. I myślę, że na szczęście udało nam się dotrzymać wszystkich terminów, zmieścić się w pieniądzach, w czasie i w zadaniach, które zostały nam postawione. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Szymura, proszę uprzejmie.

Senator Jerzy Szymura:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o to, jakie firmy realizują ten system Schengen. Kiedyś było sporo zamieszania, jeśli chodzi o postępowanie, zanim przeszliśmy na ten system. Jeśli to jest firma zachodnia, to jakie polskie firmy są podwykonawcami tego systemu?

Drugie pytanie dotyczy... Może najpierw poproszę o odpowiedź na pierwsze pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Grzegorz Bliźniuk:**

Dziękuję bardzo.

Zadał mi pan bardzo trudne pytanie, ponieważ ja nie podpisuję umów z tymi firmami, tylko podpisuję je poszczególne instytucje. Wiele firm jest zaangażowanych w wykonanie tego systemu. Najwięcej mogę powiedzieć o centralnym węźle. Umowa jest podpisywana przez Komendę Główną Policji. Centralny węzeł jest wykonywany przez polski oddział firmy Hewlett-Packard. Wiem, że również są wykorzystywane technologie bazodanowe firmy Oracle. W rozwój sieci teleinformatycznej zaangażowana jest też firma Orange z Belgii, bo jest to sieć europejska. Wiem, że zaangażowana jest i firma IBM.

Jest także wielu podwykonawców ze strony polskich firm informatycznych, ale, Panie Senatorze, musiałbym wziąć wszystkie umowy z poszczególnych instytucji, a tych instytucji jest dwadzieścia kilka, i po prostu zdać panu relację. Ja nie wnिकam w poszczególne systemy dziedzinowe i tak naprawdę nie mam aktualnej wiedzy o tym, które firmy realizują poszczególne kontrakty, bo mnie bardziej interesuje to, czy dane ministerstwo bądź urząd centralny mieści się w harmonogramie. Ja nie rozstrzygam, która firma to realizuje, dla mnie ważny jest efekt.

(Senator Jerzy Szymura: Dziękuję bardzo.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Senator Jerzy Szymura:

Bardzo proszę o pisemną informację w tym zakresie. Proszę również o podanie, jakie firmy są

(senator J. Szymura)

podwykonawcą firmy Hewlett-Packard. Zazwyczaj jest tak, że firma, która wykonuje całość kontraktu, de facto zleca to polskim firmom, które to realizują.

Drugie pytanie dotyczy eksploatacji tego systemu. Jak rozumiem, system jest eksploatowany przez Komendę Główną Policji. I pytanie: dlaczego takie rozwiązanie zastosowano? Bo de facto kontrola ruchu wizowego i Straż Graniczna to nie są obszary działania Policji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Grzegorz Bliźniuk:**

Już odpowiadam na to pytanie. Kiedy zostałem pełnomocnikiem rządu, 22 listopada 2005 r., musiałem podjąć bardzo istotną decyzję projektową, która polegała na tym, komu należy powierzyć budowę centralnej serwerowni centralnego węzła systemu i komu powierzyć budowę zapasowej serwerowni centralnego węzła. Właśnie w końcu 2005 r. oceniałem w grupie MSWiA – bo minister spraw wewnętrznych był odpowiedzialny za tę budowę – rzeczywiste możliwości wykonawcze zarówno w ministerstwie, jak i w poszczególnych służbach podległych ministrowi. Kandydatami do tych prac były dwie służby, które posiadały odpowiednie kompetencje jeśli chodzi zarówno o środki obliczeniowe, jak i o osoby – Komenda Główna Policji i Komenda Główna Straży Granicznej. W styczniu 2006 r. na zorganizowanym przeze mnie wspólnym roboczym spotkaniu, gdzie byli przedstawiciele zarówno biura pełnomocnika rządu, jak i właśnie Komendy Głównej Straży Granicznej oraz Komendy Głównej Policji, podjęliśmy decyzję, którą teraz realizuję, a która polega na tym, iż główna serwerownia dla centralnego węzła – nie dla całego systemu, tylko dla centralnego węzła – będzie wykonywana w Komendzie Głównej Policji, zaś serwerownia zapasowa w Komendzie Głównej Straży Granicznej. To są dwa oddzielne środki obliczeniowe połączone światłowodem, posiadające odpowiednie certyfikaty bezpieczeństwa, oddalone od siebie terytorialnie, czyli spełnione są wszelkie procedury.

Dlaczego tak? Po prostu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji nie było mocy produkcyjnych, które pozwoliłyby wykonać ten system na czas. To była decyzja, dzięki której można było zmieścić się w czasie i równocześnie dzięki

której nie było takich obaw, iż Komenda Główna Policji przejmie niejako całość systemu i władzę nad tym systemem, co jest oczywistą obawą przy podejmowaniu takiej decyzji. W regulacjach ustawowych, które dzisiaj mamy, jest wyraźnie powiedziane, iż nadzór nad całością sprawują dwie instytucje. W zakresie danych osobowych nadzór nad całością systemu sprawuje generalny inspektor ochrony danych osobowych, natomiast w zakresie pozostałych kwestii – organizacyjnych, teleinformatycznych – minister właściwy do spraw wewnętrznych. Tak więc powierzenie zadania, jakim jest wykonanie głównej serwerowni centralnego węzła, Komendzie Głównej Policji, a zapasowej serwerowni – Komendzie Głównej Straży Granicznej było decyzją projektową, która została poprzedzona racjonalną analizą stanu zastanego. Po prostu.

Jeżeli chodzi o konsultacje wizowe, to decyzji nie zmieniałem. Mianowicie, wcześniej Urząd do spraw Repatriacji i Cudzoziemców, a obecnie Urząd do spraw Cudzoziemców posiada centralną bazę wizową. To jest baza Pobyt, która jest połączona z centralnym węzłem systemu SIS. W ramach konsultacji VISION Urząd do spraw Cudzoziemców – będzie on pełnił rolę centralnego organu wizowego, jeśli ustawa wejdzie w życie – w dalszym ciągu będzie posiadał podstawową bazę teleinformatyczną dla systemu Wiza-Konsul, który jest w konsulatach na całym świecie. Na tej podstawie będzie dokonywane sprawdzanie wiz. W sytuacji, gdy będzie zakaz wydania komuś wizy, bo będzie osobą niepożądaną, centralny organ wizowy, czyli Urząd do spraw Cudzoziemców, dokonuje odpowiedniego wpisu do bazy SIS i VIS. Wtedy ta osoba, która nie ma zezwolenia na wydanie wizy, takiej wizy nie otrzyma. Tak więc w tej kwestii nic się nie zmienia. Jest to właśnie jedna z różnic pomiędzy systemem pierwszej i drugiej generacji. Konsultacje wizowe są realizowane równoległe do konsultacji SIS i VIS, poprzez bazę Pobyt i bazę centralnego węzła SIS i VIS. W systemie drugiej generacji konsultacje VISION niejako zostaną zunifikowane – będzie to już w jednym węźle, w węźle SIS i VIS. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Senatorze, ja pana jeszcze zapiszę do zadania pytania.

(Senator Jerzy Szymura: Dobrze.)

Pan senator Bender. Proszę uprzejmie.

Senator Ryszard Bender:

Panie Ministrze! Dzięki Bogu, bo tak trzeba to określić, wreszcie Karta Polaka stanie się rzeczywistością, niebawem zostanie uchwalona przez parlament. Cieszę się, że pan w zakresie swoich spraw na tę ważną kwestię zwraca uwagę.

(senator R. Bender)

A w związku z tym chciałbym trochę rozszerzyć pytanie, które postawił pan senator Ryszka. Mianowicie, co więcej mogą uzyskać Polacy, nasi rodacy, będący poza granicami Rzeczypospolitej, gdy otrzymają Kartę Polaka, niż tylko zwrócenie należności za wizę? Bo to jest nawet pewnie dla wielu kłępujące. Czy nie można byłoby wynegocjować innych, dalej idących praw? Żeby jako Polacy w ogóle nie potrzebowali wizy.

I czy pan ma rozeznanie, jak sprawę Schengen rozwiązują Węgrzy, którzy mają ustaloną Kartę Węgry? Czy oni też tylko zwracają swoim rodakom za wizę, czy też te sprawy są rozszerzone? To jedno pytanie do pana: czy nie można by czegoś więcej uzyskać, wynegocjować? Póki czas.

I druga sprawa, z Królewcem. Dlaczego my ciągle mówimy Kaliningrad? To jest Królewiec. „Poszedł do Królewca młodzieniec z wiciną...”. Znamy to chyba wszyscy. Jeśli idzie o Królewiec, to dobrze, że jest przygraniczna umowa. Ale czy ze względu na specyficzny charakter tego terytorium nie przewiduje się jakichś innych możliwości? Żeby były ułatwienia, a nie tylko bariery, jakie wiążą się z przyjęciem do strefy Schengen. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, nie znam szczegółowych regulacji, jeżeli chodzi o Kartę Węgry. Po prostu przyznaję się, że nie zgłębiałem szczegółowo tego tematu,

(Senator Ryszard Bender: Inni byli uboźsi.)

Nie przypuszczam natomiast, aby Węgrzy mogli wypracować jakieś szczególne regulacje wyłącznie dla Węgrów, inne niż dla pozostałych krajów strefy Schengen, ponieważ regulacje wizowe są ogólne dla wszystkich dwudziestu kilku krajów. I nie ma od tego odstępstwa. Musimy spełniać pewne warunki, dzięki którym polska wiza schengencka – mówiąc kolokwialnie – umożliwia wjazd na teren pozostałych krajów strefy Schengen, nie tylko Polski. Trzeba o tym pamiętać, że jeśli polski konsul w Kijowie wyda wizę...

(Senator Ryszard Bender: Polakowi.)

...Polakowi, który jest obywatelem Ukrainy, czyli formalnie to będzie Ukrainiec, a nie Polak... Chyba że będzie miał obywatelstwo polskie, to wtedy będzie inna sytuacja. Trzeba o tym pamię-

tać. Trzeba rozróżnić formalną przynależność do kraju, czyli dokument tożsamości, od narodowości, bo to są dwie różne kwestie w tym przypadku. I to, niestety, warunkuje sposób procedowania, gdy idzie o konkretną osobę. To znaczy, jeżeli ktoś jest obywatelem Ukrainy, to dla państw strefy Schengen jest po prostu obywatelem Ukrainy. My natomiast jako Polska uznajemy tę osobę za Polaka w sensie narodowościowym, przyznajemy mu Kartę Polaka i wtedy ma on dodatkowe uprawnienia. Ale w sensie formalnym jest on obywatelem Ukrainy, nie jest obywatelem Polski. Tak to, niestety, wygląda. I dlatego Karta Polaka jest pewnym ułatwieniem dla tych ludzi, którzy formalnie są obywatelami państwa trzeciego, ale my uznajemy ich za naszych rodaków... Ułatwieniem, dzięki któremu będzie im łatwiej przyjechać do ojczyzny. Taki jest cel Karty Polaka. Są tam również inne ułatwienia. Ja nie jestem gospodarzem tej ustawy, ale wiem, że jest tam również kwestia podejmowania pracy na terenie kraju, zwiedzania muzeów, czyli zapoznawania się z dziedzictwem kulturowym i narodowym naszego kraju itd. W tym sensie pomysł Karty Polaka i Karty Węgry jest bardzo podobny, bo jest to próba zbudowania więzi z krajem naszych rodaków, którzy kiedyś z powodów od siebie niezależnych musieli znaleźć się poza obecnymi granicami naszego kraju. Ja jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że mój dziadek swego czasu zdążył wrócić do kraju i nie jestem teraz obywatelem Białorusi.

Ale sytuacja jest taka, że wszystkie kraje strefy Schengen stosują te same procedury wizowe, zunifikowane dla całej strefy Schengen. Polska również zakłada, że na przykład konsul francuski w dawnej kolonii francuskiej, wydając wizę schengencką, też zachowuje wszelkie restrykcje i dzięki temu obywatel jakiegoś dalekiego państwa, który otrzyma wizę schengencką, jest tak samo bezpiecznym udziałowcem strefy Schengen, kiedy przyjedzie do naszego kraju, jak gdyby wizę wydały Niemcy czy Polska.

I to jest bardzo ważne. My działamy na zasadzie wzajemnego zaufania i nie możemy tego zaufania pozostałych krajów strefy Schengen zawieść. Ale równocześnie, nie pomijając procedur schengenckich, możemy stosować pewne ułatwienia na podstawie czy to ustawy o Karcie Polaka, czy umów bilateralnych z poszczególnymi naszymi wschodnimi sąsiadami. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Rafalska. Proszę uprzejmie.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, jedno krótkie pytanie. Od stycznia znikną regularne kontrole na przejściach morskich i lądowych, natomiast w portach lotni-

(senator E. Rafalska)

czych zostaną zniesione z końcem marca 2008 r. Jaka jest przyczyna różnych terminów zniesienia kontroli granicznej?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Grzegorz Bliźniuk:**

Decyzja o granicach powietrznych jest taka, że najpóźniej do 31 marca ta kontrola będzie zniesiona. Wcześniej rzeczywiście mówiło się o 31 marca i jako przyczynę podawało się chwilę zmiany czasu, przejścia z czasu zimowego na letni bądź z letniego na zimowy. Tłumaczono nam to w ten sposób, że jest to konieczne dla zsynchronizowania rozkładów lotów i zsynchronizowania systemów informatycznych, które zajmują się rezerwacją biletów lotniczych i koordynacją ruchu lotniczego. Tak wynika z wiedzy, którą posiadam.

Nie jest to związane z tym, że granica powietrzna jest jakoś gorzej przygotowana. Akurat w tym tygodniu trwa ostatnia już misja przedstawicieli Europy, którzy sprawdzają nasze lotniska w Krakowie, w Gdańsku i w Warszawie. Tak więc zakładam, że lotniska będą gotowe wcześniej niż 31 marca i w sensie faktycznym – pomijając uwarunkowania, o których powiedzieli mi eksperci z Unii Europejskiej – w zasadzie nie będzie innych powodów, dla których to zniesienie kontroli będzie przesunięte w czasie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Łyczak. Proszę uprzejmie.

Senator Józef Łyczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, polscy producenci owoców miękkich i warzyw ponieśli w tym roku bardzo duże straty w zasadzie z jednego zasadniczego powodu – nie miał kto tego zebrać. Chciałbym zapytać, jak to jest w ustawie i co w ogóle rząd zamierza zrobić, jakie zamierza wprowadzić ułatwienia, żeby sytuacja nie powtórzyła się w następnym roku? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Grzegorz Bliźniuk:**

W zasadzie już te kwestie poruszaliśmy, bo między innymi dotyczy to ułatwień w podejmowaniu pracy przez naszych wschodnich sąsiadów. Rozmawialiśmy na temat ułatwień w podejmowaniu pracy sezonowej dla obywateli Ukrainy. W tej kwestii nic się nie zmieni. To znaczy, regulacje weszły w tym roku już w trakcie sezonu. Tak to wyglądało. One rzeczywiście nie były już w stanie zaspokoić większej podaży na rynku pracy.

A w ustawie nie ma żadnych takich intencji, aby ograniczyć pracę sezonową. Dzięki temu chociażby nasi rolnicy, nasi farmerzy znaleźliby więcej rąk do pracy przy zbiorach.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze, dodatkowe pytanie.

Senator Józef Łyczak:

Tylko krótkie pytanie. Główną przeszkodą był krótki okres pobytu. Czy planuje się jego przedłużenie? To była główna przeszkoda. Te trzy miesiące. Najemnicy ze Wschodu tłumaczyli, że nie opłaca się im przyjeżdżać na tak krótki okres. Przecież nic prostszego, jak ten okres przedłużyć. Wtedy problem będzie w pewnym sensie rozwiązany.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Grzegorz Bliźniuk:**

Myślę, że ta kwestia jest analizowana w łonie rządu, natomiast ja nie czuję się kompetentny. Bardzo mi przykro, ale po prostu akurat tą sprawą nie zajmuję się tak szczegółowo, żeby móc panu senatorowi kompetentnie odpowiedzieć, czy jest to przewidywane w jakimś kolejnym przedłożeniu rządowym, czy nie. Po prostu musiałbym to sprawdzić. Dopiero wtedy mógłbym odpowiedzieć na pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, pan senator Adamczyk.

Senator Franciszek Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Wszyscy wykazujemy ogromną troskę o naszych rodaków, którzy pozostali na Wschodzie w granicach Rzeczypospolitej sprzed II wojny światowej lub zostali z tych ziem wywiezieni na Daleki Wschód, głównie do Kazachstanu. Kiedy był Urząd do spraw Repatriacji i Cudzoziemców i ustawa o repatriacji, to ci nasi obywatele otrzymywali obywatelstwo polskie w momencie przekroczenia granicy. Trzeba im było zabezpieczyć pobyt itd.

Chciałbym zapytać, czy takie kraje, jak Kazachstan, Ukraina, Rosja, Białoruś, tolerują podwójne obywatelstwo? Kiedyś pytałem o to na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i miałem uzyskać odpowiedź na piśmie, ale jej nie uzyskałem.

Mówimy o Karcie Polaka. Polak mieszkający w Stanach Zjednoczonych może mieć obywatelstwo polskie i amerykańskie. Na przykład wielu młodych ludzi, którzy pracują w amerykańskich firmach, teraz wraca do polskiego obywatelstwa z tytułu urodzenia, bo mają takie prawo. Wtedy biorąc polski paszport, on nie potrzebuje zezwolenia w Polsce jako obywatel amerykański, bo on może pracować i zarabiać.

I pytanie jest takie, czy prowadzimy rozmowy, żeby nasi rodacy w Kazachstanie czy na Białorusi również mogli mieć polskie obywatelstwo? To rozwiązałoby ich problem. On nie musi przyjeżdżać do Polski z całą rodziną. On może przyjechać sam, popracować w Niemczech, w Belgii, w Wielkiej Brytanii czy w Polsce i później ściągnąć rodzinę. Czy w ogóle o tym rozmawiamy z tymi krajami? Bo to jest rozwiązanie. A Karta Polaka i inne to są takie połowiczne rozwiązania. Powtarzam, nasz obywatel w Kazachstanie będzie miał również obywatelstwo polskie, jeżeli rząd Kazachstanu to toleruje. Wtedy on z polskim paszportem będzie mógł przyjechać do Polski, kiedy chce, i wyjechać z powrotem. Tak samo jego rodzina. To jest – mi się wydaje – klucz do rozwiązania problemu naszych rodaków na Wschodzie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Dziękuję bardzo.

To jest niezwykle trudne i delikatne pytanie. To jest rzeczywiście kwestia, która dotyczy tak naprawdę polityki zagranicznej i działu ministra spraw zagranicznych. Nie posiadam na tyle szczegółowej wiedzy, aby powiedzieć, czy rząd polski

prowadzi prace dotyczące tej sprawy. Wiem tylko tyle, że z powodu uwarunkowań historycznych te kwestie są niezwykle delikatne i niezwykle trudno na terenie tych krajów, o których pan senator powiedział... Nie mam wiedzy, dzięki której mógłbym potwierdzić, że kraje na Wschodzie, o których pan senator wspomniał, tolerowałyby podwójne obywatelstwo. W tej chwili sytuacja jest taka, iż nasi rodacy, którzy z przyczyn historycznych znajdują się na terenie tych krajów, tam mieszkają, tam żyją, są obywatelami tych krajów. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Alexandrowicz. Proszę uprzejmie.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ustawa wprowadza nowe kategorie wiz – krajowe i jednolite – oraz trochę inne kryteria odmowy wydania wizy krajowej i wizy jednolitej. Czy to, że cudzoziemiec otrzyma wizę krajową bądź jednolitą, zależy tylko od jego wniosku? To znaczy, że sformułuje on wniosek o wizę bądź krajową, bądź jednolitą. Czy też jest to swobodna decyzja – nie wiem – na przykład konsula, że przyzna taką wizę lub inną? Albo inaczej: czy konsul może odmówić wydania wizy jednolitej, a przyznać krajową? Możliwa jest też sytuacja odwrotna – odmówienie wizy krajowej, a przyznanie jednolitej... Chociaż to wydaje się trochę nielogiczne. To byłoby jedno pytanie: na jakich zasadach przyznaje się jedną wizę i drugą? Czy to zależy tylko od wniosku, czy też decyzja jest uznaniowa?

I drugie pytanie. Pan minister mówił o kontroli portów lotniczych w Warszawie, Krakowie i Gdańsku. Jak wygląda sprawa innych portów lotniczych? Czy one są bądź będą przystosowane do systemu Schengen, a jeżeli tak, to w jakim czasie? Czy granice w ramach systemu Schengen otwarte będą tylko w tych trzech portach lotniczych, o których wspomniał pan minister, czyli Warszawie, Krakowie i Gdańsku?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę uprzejmie, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk:

Dziękuję bardzo.

Pierwsze pytanie pana senatora dotyczyło konsultacji VISION, a więc konsultacji w sprawie ruchu wizowego. One są realizowane przez organy odpowiedzialne za przyznawanie wiz w poszczegól-

(podsekretarz stanu G. Bliźniuk)

nych krajach członkowskich. W naszym przypadku jest to realizowane we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, które obsługuje wszystkie konsulaty polskie na całym świecie, i Urzędem do spraw Cudzoziemców w kraju, który daje niezbędną infrastrukturę techniczną i obsługę proceduralną procesu wizowego. Kwestie, o których pan senator powiedział, są regulowane we wspólnych instrukcjach wizowych, dotyczących całego obszaru strefy Schengen. Są cztery wize, typu A, B, C i D, wize krótkoterminowe, długoterminowe, tranzytowe, wydawane na terenie strefy Schengen. To, jaka wiza będzie wydana, zależy przede wszystkim od wyniku konsultacji wizowych, a więc zarówno od tego, o jaką wizę dana osoba się ubiega, jak i od tego, w jaki sposób zostanie oceniony jej wniosek, od tego, czy, a jeśli tak, to jaką wizę można jej wydać.

Teraz sprawa lotnisk. Te trzy lotniska, o których powiedziałem, czyli Kraków, Warszawa i Gdańsk, przechodzą kolejną misję ocenną, misję ewaluacyjną, dlatego że na nich w jednym czasie odbywa się ruch do strefy Schengen i poza strefę Schengen, po prostu jest dużo połączeń lotniczych, i na tych lotniskach musi być wykonywane fizyczne rozdzielanie osób na strumień ruchu do strefy Schengen i strumień ruchu poza strefę Schengen. Po prostu fizycznie te strumienie nie mogą się połączyć, jeśli mają być dochowane procedury wizowe.

Pozostałe lotniska w Polsce również będą mogły obsługiwać ruch do strefy Schengen i poza strefę Schengen, to nie jest tak, że one będą z tego wyłączone, tylko tam jest dużo łatwiejsza sytuacja, a mianowicie liczba połączeń jest na tyle niewielka, że rozdzielanie ruchu osób może być czasowe. Nie ma takiej sytuacji, że w jednej chwili musi być wylot samolotu do strefy Schengen, na przykład do Frankfurtu, i poza strefę Schengen, na przykład do Londynu. Może być rozdzielanie czasowe. Dlatego tamte lotniska zostały ocenione pozytywnie już ostatecznie, tak podają moi współpracownicy, tutaj nie ma tego problemu, jaki jest w przypadku tych dużych lotnisk, gdzie ten ruch następuje w jednym czasie. Stąd to powtórne sprawdzenie tych trzech największych pod względem liczby połączeń lotnisk w Polsce. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szymura jeszcze raz.

Senator Jerzy Szymura:

Panie Ministrze, chciałbym zadać dodatkowe pytanie w kwestii realizacji tego systemu.

Otóż, jak pan się pewnie dobrze orientuje, system dowodów osobistych realizowała firma będąca własnością i zarządzana przez generała węgierskich służb specjalnych. W czasach komuni-

stycznych ta osoba w swojej firmie prowadziła działalność związaną z produkcją fałszywych dokumentów tożsamości na potrzeby bloku komunistycznego. I ta firma zrealizowała i wdrożyła oprogramowanie do obsługi naszych dowodów osobistych. Za wykonanie tego projektu i jego eksploatację odpowiadała firma Hewlett-Packard, de facto wykonywały ją inne firmy, firma Hewlett-Packard była jedynie generalnym wykonawcą, swego rodzaju przykrywką.

Podobna sytuacja, jeśli chodzi o firmę Hewlett-Packard, ma miejsce w przypadku systemów projektowanych dla rolnictwa w ARiMR. Generalnym wykonawcą jest firma Hewlett-Packard, rzeczywistym wykonawcą jest firma ABG, która w środowisku informatycznym kojarzona jest z nazwiskami naszych asów wywiadu, pana generała Jasika i pana generała Zacharskiego.

Dlatego istotne jest, kto faktycznie realizuje ten system informacyjny, bo jest bardzo ważne, w czym posiadaniu jest wiedza na temat systemów informacyjnych państwa. Zatem konkretne pytanie: czy również w tym przypadku podwykonawcą firmy Hewlett-Packard nie jest na przykład ABG lub inna firma należąca do grupy Prokom? Czy ministerstwo tę kwestię bezpieczeństwa, dotyczącą powierzania realizacji systemów informacyjnych, traktuje jako ważną, czy też nieistotną? To pierwsze pytanie.

A drugie dotyczy koncepcji tworzenia systemu informacyjnego w Polsce. Jak widzę, decyzja dotycząca alokacji systemu informacyjnego w Komendzie Głównej Policji była podjęta ad hoc. Rozmawialiśmy tutaj wielokrotnie na temat koncepcji systemu informacyjnego państwa, ale, jak rozumiem, ta decyzja jest kolejną decyzją bieżącą. Czy w tej koncepcji informatyzacji państwa, którą pan przedstawiał również parlamentowi, jest jakiś pomysł na budowanie systemu informacyjnego państwa w oparciu o przemysłane, a nie podejmowane ad hoc działania? Dotyczy to zaplecza technicznego, czyli, powiedzmy sobie, systemów technicznych, baz danych, eksploatacji itd. Czy dalej jest to koncepcja działania w sposób doraźny, kolejnymi krokami? To drugie pytanie dotyczy tej kwestii koncepcji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Grzegorz Bliźniuk:**

Dziękuję bardzo.

Nie są mi znane te uwarunkowania dotyczące firmy Hewlett-Packard i firmy wykonawczej, jeśli chodzi o dowody osobiste. Ja akurat znam kwe-

(podsekretarz stanu G. Bliźniuk)

ścię dowodów osobistych, ponieważ przez kilka miesięcy nadzorowałem ten pion w ministerstwie spraw wewnętrznych. Nigdy przy analizowaniu umów, które zastałem po przyjeździe do ministerstwa, nie spotkałem się z informacją, że wykonawcą jest firma Hewlett-Packard, znam nazwy innych firm. Rzeczywiście te uwarunkowania, o których pan powiedział, są mi znane, umowy, które zastaliśmy, zostały tak skonstruowane, że trudno jest się z nich wycofać bez ponoszenia strat przez budżet państwa i bez ryzyka utraty zdolności produkcyjnej dowodów osobistych. Tak więc sprawa jest niezwykle trudna, jest to materia rzeczywiście dość uwikłana.

Sukces udało się osiągnąć, jeśli chodzi o paszporty. Jeszcze na początku 2006 r. udało się nam uzyskać niezależność w zakresie wytwarzania paszportów biometrycznych i ten kierunek jest przyjmowany. Obecnie mamy taką sytuację, że surowiec zarówno dla paszportów, jak i dla dowodów osobistych jest wytwarzany przez polską firmę w całości nadzorowaną przez Skarb Państwa, a personalizację, czyli nanoszenie danych poszczególnych osób, wykonuje się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, i w tym zakresie też uzyskujemy coraz większą niezależność od podmiotów zewnętrznych. Jeśli chodzi o personalizację, to te prace są dość skomplikowane, ale są realizowane.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to nie podzielam opinii pana senatora, że moja decyzja była decyzją ad hoc, czyli podjętą tak po prostu, aby coś zrobić. To była decyzja bardzo głęboko przemyślana. Pełnomocnikiem rządu do spraw SIS i VIS zostałem 22 listopada 2005 r., ale już wcześniej analizowałem tę tematykę, zajmowałem się tym dużo wcześniej, jak pan senator zapewne wie, bo przez kilka lat byłem dyrektorem Departamentu Systemów Informatycznych Administracji Publicznej w ministerstwie pana profesora Kleibera i zajmowałem się tym samym, znałem te sprawy. Była to decyzja głęboko przemyślana i uważam, że bardzo dobra, jeżeli chodzi o skuteczność działania. Gdybym takiej decyzji nie podjął, to po prostu nie byłoby dzisiejszej debaty, nie byłoby o czym rozmawiać, nie byłoby systemu i Polska na pewno od 1 stycznia nie znosiłaby kontroli granicznej.

Jeżeli chodzi o informatyzację państwa, to, tak jak pan senator wspomniał, rozmawialiśmy na ten temat. Na początku bieżącego roku rząd przygotował rozporządzenie Rady Ministrów o Planie Informatyzacji Państwa na lata 2007–2010, w którym jest zawarta bardzo spójna koncepcja informatyzacji i rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Zakładamy podejście ewolucyjne. Jestem zwolennikiem podejścia ewolucyjnego, a nie działań rewolucyjnych w tym względzie, ponieważ czy nam się to podoba, czy nie – ja też z wielu rozwiązań nie jestem zadowolony, ale z wielu jestem

– zastaliśmy jakąś sytuację. Są jakieś systemy informatyczne w poszczególnych resortach, one funkcjonują lepiej bądź gorzej, ale są to narzędzia dla poszczególnych ministrów, dzięki którym mogą realizować swoje zadania statutowe. I nie można teraz podjąć decyzji, że te dotychczasowe działania, bez względu na to, jaki rząd je podejmował, są do wyrzucenia, że wszystkie pieniądze publiczne należy uznać za wydane w ogóle bez sensu i trzeba zacząć wszystko robić na nowo, a przez dwa, trzy lata w kraju nic się nie będzie mogło wydarzyć. Tak nie można zrobić, działamy na żywym organizmie, trzeba podchodzić do sprawy w sposób racjonalny. Ja stosuję metodę ewolucyjnego rozwoju systemów informatycznych – metodą kolejnych zmian, kolejnych ulepszeń, kolejnych przyrostów tego lepszego podejścia niż wcześniej budujemy system docelowy. System docelowy jest niezwykle prosty w swojej koncepcji, ja tutaj nie odkryłem Ameryki, mówiąc kolokwialnie. Po prostu mamy jeden system, Elektroniczną Platformę Usług Administracji Publicznej, o architekturze szyny serwisowej. Akurat ja go realizuję, jestem za niego odpowiedzialny, znajduje się to w pionie ministra informatyzacji. Jest to system, który ma integrować e-usługi, udostępniać je wszystkim obywatelom i wszystkim firmom załatwiających sprawy w urzędach. Systemy dziedzinowe poszczególnych ministrów... Jest jedenastu ministrów, którzy dostarczają systemy dziedzinowe, to jest minister spraw wewnętrznych, który ma na przykład PESEL, minister do spraw administracji, który ma CEPiK, minister sprawiedliwości, który ma nowe księgi wieczyste, Krajowy Rejestr Sądowy itd. – tych systemów jest bardzo dużo – minister finansów i podatki różnego rodzaju. Oni udostępniają swoje usługi poprzez e-PUAP. I taki stan chcemy osiągnąć już od 2009 r., czyli w sposób ewolucyjny dostrajamy te systemy do nowego podejścia. Zasada jest więc bardzo prosta: to, co było dobre, wykorzystujemy, to, co było złe, zmieniamy i doprowadzamy do stanu docelowego.

Tak więc, Panie Senatorze, jestem przekonany, że działania, które ja zaproponowałem, które rząd podjął, a moja załoga realizuje, są przemyślane i perspektywiczne. I myślę sobie, że to jest dobre podejście, bo nie wylewamy dziecka z kąpielą, a równocześnie to, co było dobre – a przecież różne dobre rzeczy też się zdarzały w informatyce – wykorzystujemy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Bliźniuk: Dziękuję bardzo.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, otwieram dyskusję, i zająłem to miejsce po to, iżby oddać głos panu marszałkowi Borusewiczowi.

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dyskutujemy nad bardzo ważną kwestią, czyli wejściem do strefy Schengen. To, że wchodzimy od 1 stycznia, jest wynikiem działań, które były podjęte przez nowe państwa Unii i wsparte przez część państw tak zwanej starej Unii. Jeszcze rok, nie, pół roku temu, sześć, siedem miesięcy wcześniej, wyglądało na to, że wejście do strefy Schengen zostanie opóźnione, czyli nasi obywatele będą musieli podlegać kontroli granicznej, mimo że w Unii Europejskiej jesteśmy już kilka lat. I nasi obywatele, jadący nie tylko w celach turystycznych, ale także biznesowych... To stwarzało duże problemy i wywoływało złe odczucia Polaków. Wydawało się, że – nie z naszej winy zresztą – to wejście do strefy Schengen zostanie przesunięte o rok. I w ramach Czwórki Wyszehradzkiej odpowiedzieliśmy pozytywnie na wstępną propozycję Portugalii, dotyczącą wprowadzenia takiego pół-Schengen na rok obecny, na ten czas przejściowy. Udało nam się to przewalczyć. To pokazuje, jakie znaczenie ma współpraca regionalna, jakie znaczenie ma ta współpraca, kiedy jesteśmy w stanie porozumieć się w najbliższym otoczeniu, w czworokącie wyszehradzkim czy z Litwą i Łotwą, bo przecież te państwa też były tym zainteresowane.

Chcę także powiedzieć, że na spotkaniu szefów parlamentów w Bratysławie, w którym brałem udziałem, podjęliśmy – z inicjatywy szefa senatu czeskiego i mojej – stanowisko w sprawie wejścia do strefy Schengen i poparcia propozycji portugalskiej. To jest nasz wspólny sukces i sukces Polski, o tym trzeba pamiętać, ale zostało to zrealizowane we współpracy z jednym z państw starej Unii, które wysunęło bardzo konstruktywną propozycję. Będziemy mogli od 1 stycznia swobodnie poruszać się po całym obszarze Schengen, ale oczywiście to niesie z sobą problemy. Nie do końca się zgadzam z panem ministrem, że to nie powoduje problemów. Jeżeli chodzi o dyslokację Straży Granicznej, to sprawa jest jasna. Część funkcjonariuszy Straży Granicznej, która nie będzie chciała się przenieść na granicę wschodnią, będzie musiała zmienić formację albo zawód, i wiem, że to wywołuje pewne niezadowolenie. Oczywiście utrudnia nam to także, i trzeba to jasno powiedzieć, kontakty ze Wschodem i kontakty z Polakami na Wschodzie. Jest możliwość małego ruchu granicznego z Rosją, Białorusią, Ukrainą, ale to jest możliwość. O ile mi jednak wiadomo, takich umów nie mamy i chyba nie ma w tej chwili

propozycji, żeby je zawrzeć i zrealizować. Musimy sobie zdawać sprawę, że to stwarza pewne problemy, szczególnie dla województw na Wschodzie, stwarza i będzie stwarzało problemy dla naszej mniejszości, dla Polaków na Wschodzie, o ile oczywiście Karta Polaka nie wejdzie w życie. Nie chciałbym tutaj na ten temat mówić, dlatego że sprawa Karty Polaka jest bardziej skomplikowana. Przecież tutaj nie chodzi tylko o to, żeby umożliwić przyjazd do Polski, ale oczywiście umożliwienie naszym rodakom przyjazdu do Polski jest sprawą najważniejszą. Wejście do strefy Schengen nie powinno powodować zaburzeń w kontaktach z naszymi rodakami.

Oczywiście sprawę obywatelstwa można było łatwo załatwić poprzez nadanie obywatelstwa polskiego osobom na Wschodzie, w Kazachstanie, na Ukrainie czy na Białorusi, które tego chcą. Wtedy sprawa byłaby jeszcze bardziej jasna i te osoby mogłyby przyjeżdżać bez żadnych opłat, jako obywatele polscy, ale prawo miejscowe tego nie przewiduje.

Jesteśmy też związani umowami międzynarodowymi. Było parę przykładów nadania obywatelstwa polskiego obywatelom Rosji bez zrzeczenia się wcześniej przez nich obywatelstwa. To spowodowało poważne problemy w stosunkach międzynarodowych. Państwa powstałe po byłym Związku Sowieckim – poza tymi, które weszły do Unii – w zasadzie nie uznają podwójnego obywatelstwa. Proszę państwa, ja to rozumiem; z punktu widzenia Ukrainy – przecież nie chodzi o Polaków, bo można było to załatwić, podobnie z punktu widzenia Białorusi, tu przecież też nie chodzi o Polaków. I w związku z tym możliwość innego uregulowania niż przez Kartę Polaka...

(Głos z sali: Obywatelstwo.)

...o właśnie, przez obywatelstwo, tutaj na Wschodzie wydaje się niemożliwe.

Kończąc, chcę jeszcze raz podkreślić – to dobre, że wchodzimy do strefy Schengen, mimo pewnych problemów, które to dla nas niesie. Nasi rodacy, obywatele, Polacy, obywatele Polski będą mieli możliwość swobodnego podróżowania. Oczywiście to jest jasne, że od dłuższego czasu liczba wniosków o potwierdzenie obywatelstwa polskiego w tych państwach, w których można mieć podwójne albo potrójne obywatelstwo czy też nie ma ograniczeń, jeżeli chodzi o posiadanie innego obywatelstwa, wzrasta i to wzrasta w zasadzie wszędzie, i w Niemczech, i w Izraelu, i w Brazylii. Ustawiają się kolejki osób, które chcą potwierdzenia obywatelstwa polskiego. Paszport polski jest w tej chwili bardzo pożądanym dokumentem.

Fakt, że wchodzimy do strefy Schengen od 1 stycznia 2008 r., jest naszym wspólnym sukcesem i o tym powinniśmy pamiętać, jest także sukcesem rządu, który zdołał się do tego przygotować, chociaż z zewnątrz były różne głosy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Zapraszam na fotel.

Jednocześnie udzielam głosu panu senatorowi Andrzejewskiemu.
Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Sprawa wdrożenia konwencji wykonawczej dotyczącej Systemu Informacyjnego Schengen i ujednoczenia struktury funkcjonowania przepisów chroniących Unię Europejską jest dosyć oczywista. Jednak problemem, który mnie szczególnie interesuje w ramach dbałości o komplementarność, zupełność i niesprzeczność systemu prawnego, jest to, w jakim zakresie można uzupełnić ten system, tworząc zgodność między Systemem Informacyjnym Schengen, Systemem Informacji Wizowej a Krajowym Systemem Informatycznym. To są trzy systemy informatyczne. W ramach tych systemów informatycznych chcielibyśmy bardzo – i taka jest wola Senatu od lat, przejawiana nie tylko w tej kadencji – umieścić jednocześnie szczególne prerogatywy obywateli, którzy bądź zachowali obywatelstwo polskie, bądź je utracili wbrew swojej woli, chodzi tu zwłaszcza o Polaków na Wschodzie.

Otóż, wiemy, że zarówno System Informacyjny Schengen, jak i System Informacji Wizowej muszą spełnić pewne warunki sine qua non, to znaczy pewien standard. Pozostaje pytanie, czy ponad ten standard informatyczny możemy ulokować w ramach zgodności tych trzech systemów informacje o szczególnych prerogatywach Polaków, którzy znaleźli się na Wschodzie często bez swojej woli, i w jakim zakresie na nasz użytek możemy posługiwać się szczególnym statusem, który Polska w oparciu o ustawę o Karcie Polaka będzie tym osobom przyznawać. Otóż, reprezentuję pogląd, że w tym systemie informatycznym możemy dodatkowo umieścić te informacje, bez kolizji z konwencją wykonawczą Unii Europejskiej dotyczącą Schengen. Oczywiście nie jest to problem tej ustawy, ale muszę tu o tym powiedzieć. abyśmy o tym pamiętali, kiedy będziemy się zastanawiać nad Kartą Polaka i jej dalej idącymi skutkami dla uprawnień Polaków.

Niestety, kadencja, jak wszystko na to wskazuje, dobiega końca i na rozpatrzenie ewentualnych poprawek Senatu być może już nie starczy czasu, niemniej problem jest otwarty i poddaję go pod rozważę zarówno stronie rządowej, jak i naszym kolegom w Sejmie, czy jednocześnie nie przewidzieć w systemie informatycznym, już ujednoczonym w ramach Unii Europejskiej, konieczności umieszczenia tego, co wynika ze szczególnego statusu obywateli polskich na Wschodzie. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen oraz Systemie Informacji Wizowej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym szóstym posiedzeniu w dniu 24 sierpnia 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 27 sierpnia 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 27 sierpnia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 512, a sprawozdanie komisji w druku nr 512A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, którą w tej chwili mam państwu przedstawić, to ustawa wywołana generalnie lokalną, powiedziałbym, zmianą, którą musimy wprowadzić do ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa itd., itd., wywołaną orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2007 r.

Myślę, że naprawianie błędów wytkniętych przez Trybunał Konstytucyjny po kawałku nie jest to może najlepszy sposób i że w zasadzie ustawa lustracyjna – tak ją będę dalej nazywał – winna się doczekać pełnej nowelizacji, a właściwie chyba w tych warunkach napisania nowej, niemniej jednak stajemy przed problemem bardzo istotnym. Otóż, Trybunał Konstytucyjny zarzucił niekonstytucyjność wzorom oświadczeń, które są składane, składane przy zajmowaniu stanowisk, przy kandydowaniu na stanowiska publiczne. Jest to

(senator Z. Romaszewski)

zarzut o tyle poważny, że mógłby nas postawić w bardzo trudnej sytuacji, kiedy przystąpilibyśmy do wyborów. Myślę, że może byłoby to do usunięcia, ale generalny problem sprowadza się do tego, że ustawa lustracyjna zgodnie z orzeczeniem z 11 maja jest ustawą obowiązującą, oświadczenia trzeba składać, ale nie wiadomo jakie. W związku z tym Państwowa Komisja Wyborcza natknęłaby się na poważne kłopoty z zarejestrowaniem kandydatów zarówno do Sejmu, jak i Senatu, ponieważ właściwie nie wiadomo, co oni mieliby pisać, na jakim wzorze mieliby oni pisać. W każdym razie przy złej woli ze strony PKW mogłoby to się po prostu spotkać z odrzuceniem wszystkich kandydatów, którzy nie spełnili warunków ordynacji wyborczej. Przy dobrej woli – wydaje mi się, ale to jest moja koncepcja, nie wiem, jak wygląda ta kwestia głębiej rozpatrywana z punktu widzenia konstytucji – instrukcję, jak ma wyglądać takie oświadczenie, mogłaby pewnie wydać PKW, która jest w stanie uregulować różne kwestie, jest to jednak kwestia, powiedziałbym, bardzo niejasna.

W związku z tym to, co usiłujemy w tej ustawie zrobić, to zaproponować nowy wzór oświadczenia lustracyjnego, które to oświadczenie obowiązywałoby na przykład w wypadku skrócenia kadencji już w najbliższych wyborach, które wydają się dosyć prawdopodobne. I to jest główna treść ustawy. Mianowicie, ustawa w pktcie 1 wprowadza wzór oświadczenia, które to oświadczenie umieszcza jako załącznik. Jest to załącznik nr 1a i to oświadczenie jest oświadczeniem spełniającym wymogi konstytucyjności.

Proszę państwa, ja się może od razu do tej kwestii ustosunkuję, bo bardzo długo poszukiwałem tego, na czym polega przywrócenie konstytucyjności oświadczeniu, gdyż ono prawie, prawie, mogę powiedzieć, przystaje do oświadczenia, które obowiązywało poprzednio. Nie wiem, czy państwo w ogóle byli w stanie wykryć, co jest nowego w nowym oświadczeniu. Otóż, proszę państwa, zarzut Trybunału Konstytucyjnego generalnie sprowadzał się do następującej sprawy. Myśmy zdefiniowali tajną współpracę w art. 3a. Poprzednio tajna współpraca była definiowana tak: współpraca w rozumieniu ustawy jest świadoma i tajna współpraca z ogniwami operacyjnymi lub śledczymi organów bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji. I to była uświęcona, tak to określe, definicja tajnej współpracy. W naszej ustawie, tej, którą przyjmowaliśmy w październiku i potem nowelizowaliśmy w lutym, został dołożony ust. 2, który powiada: współpracą w rozumieniu ustawy jest również świadome działanie, którego obowiązek wynikał z ustawy obowiązującej w czasie tego działania

w związku z pełnioną funkcją, zajmowanym stanowiskiem, wykonywaną pracą lub pełnioną służbą, jeżeli informacje przekazywane były organom bezpieczeństwa państwa w zamiarze naruszenia wolności i praw człowieka i obywatela.

Proszę państwa, co znaczy to wielosłowie? Ono obejmowało właściwie takie sytuacje, z którymi mieliśmy do czynienia w PRL, gdy po prostu panowie z SB przychodzili i odbywali długie rozmowy z dyrektorami przedsiębiorstw, z szefami działów. Te rozmowy się toczyły i one przebiegały w bardzo różny sposób. Byli dyrektorzy, którzy jakoś potrafili tych panów odepchnąć i nie wyrządzać szkód, to znaczy funkcjonować, nie naruszając interesów swoich pracowników. Tak było na przykład w moim instytucie, gdzie spokojnie przetrwałem do końca, nawet kiedy siedziałem w więzieniu, ciągle byłem pracownikiem, niezależnie od tego, że pewnie co miesiąc przychodzili na rozmowy z dyrektorem. Jednak byli też dyrektorzy, którzy bardzo chętnie, kiedy przychodzili panowie z SB, mówili, że Nowak z Kowalskim rozkładali ulotki. Wtedy mieliśmy do czynienia z sytuacją działania na szkodę pracownika wykonującego swoje prawa obywatelskie, prawa człowieka. To jest sytuacja, którą uwzględnił ten przepis, to, jak zachowywali się funkcjonariusze państwa w swoich kontaktach ze służbami bezpieczeństwa.

Proszę państwa, sformułowania poprzedniego oświadczenia takiej sytuacji właściwie nie uwzględniały, bo one były po prostu przepisane z ustawy z 1997 r., w której takiej ewentualności nie było. I to było podstawą zakwestionowania przez Trybunał Konstytucyjny owego formularza.

Muszę powiedzieć, że z punktu widzenia prawnego sformułowanie w nowym formularzu jest niewątpliwie absolutnie poprawne, ma jednak tę wadę, że po prostu nie jest czytelne. Mianowicie, dowcip... Właściwie zasadnicza zmiana, którą wprowadzono, jest taka. Przede wszystkim, co jest zresztą bardzo sensowne, w formularzu dodano jednak informację, z jakiego tytułu składa się to oświadczenie, czego poprzednio nie było. Wówczas w IPN stawano przed problemem: a czyje to jest oświadczenie? Zenona Kowalskiego, który napisał, że był albo że nie był. A gdzie to potem odesłać, jeżeli ono gdzieś, że tak powiem, się zawieruszyło. Tym razem dodano słowa: ja, wykonujący funkcję publiczną albo ubiegający się o objęcie lub wykonywanie funkcji publicznej, czyli tu pojawia się Senat, Sejm, taka a taka instytucja, co jest niezwykle ważne. Zresztą ten problem był już poruszany przy poprzedniej nowelizacji, tylko w natłoku i pośpiechu prac nie zostało to uwzględnione. Zaś ta istotna zmiana, która powoduje, że formularz staje się konstytucyjny, polega na tym, że tam, gdzie piszemy: „oświadczam, że nie pracowałem/nie pracowałam, nie pełniłem/nie pełniłam służby ani nie byłem/nie byłem” – i poprzednio było – „tajnym współpraco-

(senator Z. Romaszewski)

wnikiem w rozumieniu art. 3a” – w tej chwili wykreślamy słowo „tajnym” i pozostaje: „nie byłem/nie byłam współpracownikiem w rozumieniu art. 3a powołanej ustawy”, z którą się zapoznałem. Zatem wszystko jest w porządku, bo jeśli się zapoznałem, to wiem, co jest napisane w art. 3a, i zgodnie z tym, tajnie czy jawnie, muszę się ustosunkować, napisać, czy współpracowałem, czy nie. Muszę jednak powiedzieć, że dla tak zwanego zwykłego śmiertelnika dostrzeżenie tej subtelnej różnicy jest niezwykle skomplikowane. Proszę państwa, to jest pewien mankament tej ustawy, że ona rzeczywiście jest bardzo syntetyczna, ale dla klienta, który to wypełnia, nie do końca czytelna.

Proszę państwa, cóż dalej się dzieje? Dalej jest kwestia zakwestionowanego przez Trybunał Konstytucyjny faktu pozbawiania możliwości pełnienia funkcji publicznych na lat dziesięć. Trybunał postulował, ażeby stworzyć możliwość orzekania przez sądy dolnej granicy. W związku z tym teraz jest zapisane, że pozbawia się możliwości pełnienia tych funkcji na okres od lat trzech do lat dziesięciu. Co więcej? Ponieważ zmienione zostało sformułowanie dotyczące... Tak, uchyla się art. 21h, to dotyczy problemu związanego z zawodami prawniczymi. Na to miejsce został wprowadzony odpowiedni przepis.

Największe kontrowersje budzi art. 2, nie wiem, dlaczego zostało to tak określone, a było to głównym powodem, dla którego komisja zdecydowała się wprowadzić poprawki do ustawy. Otóż, art. 2, można powiedzieć, wychodzi przed orkiestrę. Trybunał Konstytucyjny wcale nie żądał zwrócenia wszystkich dotychczas złożonych oświadczeń osobom, które te oświadczenia składały. W art. 2 ustawodawca idzie w tym kierunku, ażeby wszystkie oświadczenia, które zostały złożone na poprzednim formularzu, powróciły do osób składających oświadczenia, przy czym powróciły na ich adres. To stwarza dosyć poważne komplikacje. Jeżeli chodzi o wymogi Trybunału Konstytucyjnego, to Trybunał Konstytucyjny domagał się tylko jednego, ażeby oświadczenia złożone przez te grupy społeczne, które Trybunał zwolnił z tego obowiązku, chodzi o wszystkich rektorów szkół prywatnych, naukowców, dziennikarzy itd., itd., zostały tym osobom zwrócone, co zresztą, o ile mi wiadomo, zostało już przez IPN wykonane. Tymczasem nie bardzo jest jasne, po co osobom, które w dalszym ciągu mają obowiązek składania oświadczeń, te oświadczenia zwracać. W tej chwili, zgodnie z deklaracjami przedstawicieli IPN, takich oświadczeń jest sto pięćdziesiąt tysięcy. To jest spora liczba. Jeżeli uwzględnimy to, że każde trzeba wyszukać, zapakować i wysłać na adres, przy czym jeszcze nie wiadomo, czy ten ktoś rzeczywiście to odbierze – nie wiadomo, dlaczego zdecydowano, że ma to węc-

drować na adres za potwierdzeniem – to wyobrażamy sobie, że będzie to koszt rządu paru milionów i spore zamieszanie w IPN.

To spowodowało, że komisja zdecydowała się na wprowadzenie poprawki zawartej w pktcie 3, która mówi o tym, że oświadczenia trzeba zwracać tylko osobom wymienionym w owym pktcie 3, a więc rektorom i prorektorom niepublicznych szkół itd., itd., itd. Myśmy, proszę państwa, taką propozycję złożyli.

Podobnie w naszych poprawkach, skorośmy się na to zdecydowali, no to już poprawiliśmy jeszcze kilka kwestii, które właściwie mają znaczenie, powiedziałbym, drugorzędne, ale tę ustawę, że tak powiem, doprowadzają do porządku. Są to wnioski legislacyjne zawarte w poprawce pierwszej.

Jeżeli chodzi o poprawkę drugą, to uregulujemy tutaj kwestię sankcji wobec prokuratorów, wobec zawodów prawniczych. Przesadzamy tu, że to nie wyrokiem sądu będzie nakładana na nich sankcja za fałszywe oświadczenie, ale że będzie taką sankcją orzekło sądownictwo dyscyplinarne na podstawie wyroku sądowego.

I cóż my tu jeszcze mamy? Reszta to w gruncie rzeczy poprawki doprecyzowujące.

Ponadto jest jeszcze jedna kwestia, nad którą nie dyskutowano, a którą zauważyłem później i którą podniosę w moim osobistym wystąpieniu.

To jest, proszę państwa, już chyba wszystko, co mam w tej sprawie do powiedzenia.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy?

Patrzę na tę stronę sali... A nie, tam jeszcze jeden jest, bo myślałem, że druga strona jest pusta.

Proszę bardzo. Czy są pytania? Nie ma.

A, pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Pan ma zwyczaj zgłaszania się w ostatniej chwili, Panie Senatorze, ale zapraszam.

Senator Piotr Andrzejewski:

Tak, bo najpierw chcę dać szansę wszystkim innym na zadanie pytania.

Panie Senatorze, rozumiem, że ten przepis ustawy z 18 października 2006 r. dotyczący tajnej współpracy, to jest ust. 2 w art. 3a, nie został zakwestionowany jako sprzeczny z konstytucją.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Nie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Został on zakwestionowany tylko jako kryterium do składania oświadczenia. Czy tak?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Tak jest.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.*)

To znaczy sam przepis art. 3a ust. 2 w ogóle nie został naruszony. Trybunał zajął stanowisko, że formularz oświadczenia de facto nie obejmuje tego punktu.

(*Senator Piotr Andrzejewski: I nie powinien obejmować.*)

Nie, powinien obejmować, tylko żeby osoba składająca oświadczenie wiedziała, że art. 3a ust. 2 również jej dotyczy i do tego ustosunkowywała się w swoim oświadczeniu.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Więcej pytań do pana senatora nie ma. Dziękuję bardzo.

Przypominam, że to był poselski projekt ustawy.

Zgodnie z regulaminem teraz mogą się wypowiedzieć przedstawiciele rządu.

Chciałbym powitać przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, pana ministra Andrzeja Dudę, i pana prezesa IPN Janusza Kurtykę.

Witając panów, zadaję pytanie, czy chcą państwo przyjść na mównicę i zabrać głos... To znaczy panowie.

(*Głosy z sali: Nie.*)

Mimo że odmówiliście, senatorowie mają pytania.

Pan senator Andrzejewski, jak rozumiem, ma pytanie.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Tak.*)

Do którego z panów?

(*Senator Piotr Andrzejewski: Do przedstawiciela ministra sprawiedliwości.*)

Panie Ministrze, proszę się wsłuchać.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Czy mam mówić do ministra za swoimi plecami, czy patrząc mu w oczy?*)

No to w takim razie jednak będzie pan musiał podejść do mównicy. Proszę bardzo.

Panie Senatorze, już może pan zaczynać. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy nie dostrzega pan w tej ustawie, z punktu widzenia obrony praworządności i praw każdego obywatela na zasadzie domniemania niewinności, pewnego przymusu samooskarżenia się? Bowiem art. 3a ust. 2 dotyczy tylko zarzutu *dolus directus coloratus*, to znaczy: kto udziela informacji w celu naruszania praw człowieka, szczególnie praw człowieka... *Dolus directus coloratus*, czyli wina umyślna, ukierunkowana celowo. I oto w oświadczeniu osoba kandydu-

jąca ma nie tylko oświadczać, czy współpracowała, czy nie współpracowała w ramach swoich obowiązków, ale też jest zmuszana do samooskarżenia ewentualnego. Albo jeżeli ktoś postawi zarzut, to taki zarzut, że ona się sama nie oskarżyła. Jak to się ma do zasady domniemania niewinności i do zasady, no, przede wszystkim niezmuszania nikogo do tego, żeby swoją winę określał aż tak dalece? Czy przypadkiem nie jest to za daleko posunięte zmuszanie obywatela do deklarowania bądź niedeklarowania swojej winy, podczas gdy obowiązuje zasada domniemania niewinności? Czy nie widzi pan sprzeczności w tym formularzu, że to kryterium musi być elementem również samooskarżenia albo uwolnienia się od samooskarżenia wbrew zasadom ogólnym, mówiącym o tym, że jest to problem organu, który stawia zarzut, a nie tego, który może być podejrzany o takie działania celowościowe, szczególnie zabarwione skutkiem, jakim jest infamia, która się z tym wiąże, celowe zmierzanie do naruszania praw człowieka?

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, to ma być pytanie trwające nie dłużej niż minutę, przypominam...*)

Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Odpowiedź na to pytanie może nie jest dla mnie jakoś specjalnie trudna, aczkolwiek na wstępie chciałbym zaznaczyć, że dotyka pan senator kwestii, którą można w pewnym sensie postrzegać jako dosyć drażliwą, ale raczej w aspekcie całej ustawy.

Jak pan senator pamięta, ja sam kiedyś byłem zwolennikiem zupełnie innej koncepcji...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dlatego pytam.*)

...która jednak nie znalazła tak do końca uznania, to znaczy koncepcji, w myśl której w ogóle nie było oświadczeń lustracyjnych. Ale jeżeli spojrzelibyśmy na samo oświadczenie lustracyjne jako takie, to ja powiedziałbym tak: nie uważam tego za jakieś swoiste oskarżenie. Myślę, że w ogóle nie można tego postrzegać w tych kategoriach, albowiem z oskarżeniem jako takim, w sensie prawnokarnym, ono nie ma nic wspólnego. To jest po prostu oświadczenie składane, można powiedzieć, pro publico bono przez osobę kandydującą, po to, aby zapewnić społeczeństwu, bo chyba do tego należałoby to sprowadzić, to, aby pewne funkcje czy pewne zawody wykonywały osoby, które moż-

(podsekretarz stanu A. Duda)

na darzyć po prostu szeroko pojętym społecznym zaufaniem z jednej strony, a z drugiej strony... Nie tylko dlatego, że one nie współpracowały w żaden sposób, bo, można powiedzieć, wyrażam przekonanie, i jest to oczywiste, że w pewnych aspektach współpraca nie przeszkadza. Można również przyznać się do współpracy, prawda? I w takiej sytuacji to już będzie wolą społeczeństwa, czy ono, mając świadomość tego, w jaki sposób dana osoba postępowała, jednak uzna, że to zupełnie nie przeszkadza w pełnieniu określonej funkcji, powiedzmy obieralnej w wyborach powszechnych. Dlatego ja nie uważam, żeby można było to w ogóle rozpatrywać w kategoriach oskarżenia. Oczywiście, że...

(Senator Piotr Andrzejewski: Samooskarżenia.)

Samooskarżenia. Kłamiąc w oświadczeniu lustracyjnym, narażam się na konsekwencje, no ale to składając kłamliwe oświadczenie. Jednak nie uważam, żeby można było mówić o tym, że to jest jakieś samooskarżenie w sensie pozytywnym. Oczywiście będzie to swego rodzaju, w cudzysłowie, forma samooskarżenia w sensie negatywnym, to znaczy: gdy kłamię, to jak gdyby sam się oskarżam, wystawiam się w ten sposób na odpowiedzialność wynikającą z treści przepisów tej ustawy. Ale nie podzielam stanowiska, jakoby to w jakikolwiek sposób naruszało prawa człowieka czy w inny sposób godziło w prawa podstawowe jednostki. To tyle.

(Senator Zbigniew Romaszewski: To było podnoszone w zarzucie...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator chce zadać pytanie? Panie Senatorze Romaszewski, to jest pytanie do pana ministra?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie. To mój głos...)

Skoro nie, to w takim razie nie ma pytań.

Dziękuję panu ministrowi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Duda: Dziękuję bardzo.)

Okres zadawania pytań się skończył.

Teraz zapraszam do dyskusji.

Panie Senatorze, pan jest pierwszym mówcą zapisanym do dyskusji.

Oczywiście przypominam o wymogach regulaminowych.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja w uzupełnieniu chciałbym powiedzieć, że taki zarzut był podnoszony przez posła Kalisza, był rozpatrywany przez Trybunał Konstytucyjny i nie spotkał się z uznaniem Trybunału Konstytu-

cyjnego. Także ta sprawa, przynajmniej na etapie Trybunału, została wyjaśniona. Ust. 2 został uznany za przepis konstytucyjny.

Proszę państwa, ja tutaj dostrzegłem jedną kwestię, która mnie w gruncie rzeczy zaniepokoiła, bo ja z tym bardzo długo wojowałem, i ona pojawiła się znowu. Otóż, proszę państwa, w załączniku pierwszym, dla kogoś, kto się przyznaje do współpracy, jest część B, w której dana osoba precyzuje, gdzie, kiedy, w jakim okresie i w jakich wydziałach współpracowała, służyła lub pracowała w organach bezpieczeństwa. I to się kończy zdaniem: wyrażam zgodę lub nie wyrażam zgody na podanie do publicznej wiadomości danych zawartych w części B. Czyli znowu mamy do czynienia z tym, że o ujawnieniu tych informacji będzie decydowała osoba składająca oświadczenie.

Otóż, proszę państwa, Trybunał Konstytucyjny, co było dla mnie zaskakujące, uchylił art. 11 ust. 1, 2 i 3, który w ogóle przewidywał publikację oświadczeń w biuletynie IPN. Jest to dla mnie zaskoczenie, bo oświadczenia pozytywne zawsze były publikowane powszechnie w Monitorze Polskim i nie budziło to od 1997 r., czyli przez prawie dziesięć lat, żadnych zastrzeżeń, nikt tego nie kwestionował. Teraz okazuje się, że oświadczenia te nie mają być publikowane. A dlaczego? W uzasadnieniu bardzo trudno się tego doczytać. Generalnie jest to chyba parę linijek, w których stwierdza się, że skoro są publikowane w obwieszczeniach wyborczych, to już nie muszą być publikowane gdzie indziej.

No, muszę powiedzieć, że jest to opinia bardzo kontrowersyjna, bo co innego oświadczenie wyborcze, gdzie trudno jest opisać, na przykład, całą działalność, gdzie się było itd., itd., jest to tylko jakaś wzmianka, którą można umieścić w oświadczeniu... A ta sprawa już w ogóle ginie... Jeżeli ja bym chciał sprawdzić, czy adwokat, do którego idę, współpracował, czy nie współpracował, to gdzie mam to sprawdzić? Albo czy jakiś inny funkcjonariusz publiczny współpracował, czy nie współpracował? Funkcjonariusz, od którego zależą moje żywotne interesy. Czy na przykład sędzia, który rozstrzyga jakąś sprawę, to współpracował, czy nie współpracował?

Także to orzeczenie jest niezwykle kontrowersyjne. A fakt jest taki, że poza obwieszczeniami te wszystkie oświadczenia właściwie pozostają do wiedzy IPN.

Proszę państwa, co mamy w tym momencie jeszcze utajniać, przed kim? Na co ma wyrażać zgodę ta osoba? A ponadto, proszę państwa, my jednak стоимy na stanowisku, dosyć twardym i zasadniczym, że wiedza o tych funkcjonariuszach jednak powinna być ujawniana. I dlatego ja uważam, że jawność charakteru służby tych osób nie może zależeć od ich dobrej woli, ta wiedza powinna być przywilejem wszystkich, których interesy są związane z daną osobą.

(senator Z. Romaszewski)

I w związku z tym składam poprawkę, ażeby z tego oświadczenia to wyrażenie zgody po prostu wyrzucić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Chciałbym zabrać głos.)

Dyskusja się nie zakończyła, więc jeszcze może pan zabrać głos.

A pana senatora Romaszewskiego jeszcze prosimy o podpis na tym wniosku legislacyjnym.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Problem poruszony przez senatora Romaszewskiego wymaga dalszego rozpracowania i interpretowania na gruncie obowiązujących przepisów konstytucyjnych. Mianowicie jest to problem prawa dzisiaj obligującego do udzielania i upowszechniania informacji, o której mówił mój przedmówca, wynikającego z dyrektywy art. 61 konstytucji. Przypomnę, że ona mówi, iż obywatel ma prawo do uzyskania informacji o działalności osób pełniących funkcje publiczne, informacji o ich działalności w takim zakresie, w jakim wykonują zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem Skarbu Państwa. Prawo to obejmuje dostęp do dokumentów i ustawa może przewidywać tylko ograniczenie tego prawa.

Otóż jest dla mnie bardzo interesujące to, w jakim zakresie możemy mówić o synchronicznym, a w jakim zakresie o diachronicznym obowiązywaniu tego przepisu. Synchroniczny obejmuje informacje dotyczące tej osoby dzisiaj, a diachroniczny uzależnienia w przeszłości, które rzutują na charakter i motywację obecnie podejmowanych decyzji. Otóż reprezentuję pogląd, że przepis art. 61 konstytucji dotyczy jednocześnie wiedzy o tej osobie z okresu, kiedy była ona uzależniona od systemu, którego powiązania mogą oddziaływać dzisiaj na podejmowanie decyzji przez te osoby pełniące ważne funkcje w państwie, od których zależą nasze losy, losy polskiej gospodarki, losy obywateli.

Jeżeli tak prześledzić konsekwencje, to ta poprawka senatora Romaszewskiego, polemiczna wobec stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, przywraca zgodność z konstytucją tego, co ma wynikać z procesu lustracyjnego. Dlatego ja w pełni ją popieram. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę państwa, w tym momencie dyskusja została zakończona.

W trakcie dyskusji zgłoszono wnioski o charakterze legislacyjnym – to jest ta poprawka pana senatora Romaszewskiego.

Czy któryś z przedstawicieli rządu chciałby się wypowiedzieć w tej kwestii? Nie. Dziękuję bardzo.

W takim razie zamykam dyskusję.

I ponieważ zgłoszono wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 Regulaminu Senatu, proszę Komisję Praw Człowieka i Praworządności o ustosunkowanie się do tej poprawki i przedstawienie sprawozdania w tej sprawie. Mam nadzieję, że to się da zrobić jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Tym kończę rozpatrywanie punktu drugiego porządku obrad Izby.

Teraz przystąpimy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad, tylko zanim przystąpimy do rozpatrywania tego punktu, chciałbym mieć na sali senatora sprawozdawcę...

(Głosy z sali: Tak, wezwiemy.)

Senator Janusz Kubiak jest mi niezbędny.

(Głos z sali: I senator Alexandrowicz.)

I ewentualnie Alexandrowicz. W takim razie proszę wezwać osobników senatorów na salę.

Proszę państwa, na razie jest taka krótka przerwa techniczna, bo nie chciałbym tego punktu...

Żegnaj przedstawicieli rządu obecnych w czasie rozpatrywania punktu drugiego.

Jak widać, Wysoki Senat nie ma ochoty zakończyć posiedzenia w dniu dzisiejszym.

Panowie Senatorowie...

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm 24 sierpnia. Przekazana do Senatu 27 sierpnia. Marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz do Komisji Nauki i Edukacji. Komisje przygotowały swoje sprawozdania.

Pan senator Janusz Kubiak jest już gotowy do przedstawienia sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym przeprosić, jako członkowie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mieliśmy z senatorem spotkanie z delegacją gruzińską. Przepraszam.

(senator J. Kubiak)

Wracając do sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, dotyczącego zmian w ustawie o systemie oświaty, chciałbym powiedzieć, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wprowadziła pewne poprawki uściślające i modyfikujące.

Zmiana ustawy o systemie oświaty, określona w druku nr 513, to zmiana polegająca na wyrównywaniu szans edukacyjnych dzieci poprzez zapewnienie powszechnego dostępu do edukacji przedszkolnej w różnych środowiskach, przede wszystkim w środowisku wiejskim.

Celem ustawodawcy było upowszechnić wychowanie przedszkolne. Mając to na uwadze, wprowadził do ustawy instytucję innych, aniżeli przedszkole i oddziały przedszkolne w szkole podstawowej, form wychowania przedszkolnego, określone w drodze aktu wykonawczego w postaci rozporządzenia wydanego przez właściwego ministra. Wprowadzone zmiany umożliwiają gminom, czyli najmniejszym jednostkom samorządu terytorialnego, oraz innym osobom prawnym, jak również osobom fizycznym, organizowanie innych publicznych i niepublicznych form wychowania przedszkolnego. Ustawodawca określił również podstawowe kwestie związane z organizowaniem i funkcjonowaniem takich form. Szczegóły będą uregulowane w rozporządzeniu właściwego ministra.

W świetle tego organizowanie innych form wychowania należeć będzie do zadań własnych gminy i rady gminy, która będzie mogła uzupełniać o takie formy sieci przedszkoli publicznych i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych. Zajęcia będą organizowane dla dzieci w wieku od trzech do pięciu lat. Prowadzone będą przez nauczycieli posiadających odpowiednie kwalifikacje do pracy w przedszkolu, do wychowania przedszkolnego. Wprowadzono odpowiednie przepisy dotyczące nadzoru nad szkołą i placówką w zakresie spraw finansowych i nadzoru pedagogicznego, będzie go prowadził kurator oświaty.

Zgodnie z dodatkowymi i dodawanymi przepisami, podjęcie prowadzenia publicznej formy wychowania przedszkolnego przez osobę prawną lub inną jednostkę samorządu terytorialnego, jak i przez osobę fizyczną, wymagać będzie zezwolenia gminy właściwej ze względu na miejsce prowadzenia tej formy wychowania, natomiast podjęcie prowadzenia wychowania przedszkolnego w formie niepublicznej wymagać będzie wpisu do ewidencji prowadzonej przez właściwą gminę. Podmioty prowadzące wychowanie przedszkolne, zarówno w formie publicznej jak i niepublicznej, będą otrzymywały dotację z budżetu gminy w wysokości i na zasadach określonych w ustawie.

Ponadto ustawodawca wprowadza instytucję indywidualnego obowiązkowego rocznego przygo-

towania przedszkolnego. Ono w tej chwili nie jest obowiązkowe. Przygotowaniem tym będą objęte dzieci, których stan zdrowia uniemożliwia lub znacznie utrudnia uczęszczanie do przedszkola. Indywidualne przygotowanie organizować będzie dyrektor przedszkola lub szkoły podstawowej. Według szacunków ministerstwa jest około półtora tysiąca takich dzieci. Ten przepis wejdzie w życie w krótkim czasie, natomiast pozostałe przepisy dotyczące tejże ustawy wejdą w życie od 1 stycznia 2008 r. Jest to związane z nowym rokiem budżetowym. Uznano również, że nauczanie w przedszkolach publicznych będzie prowadzone bezpłatnie w zakresie programu wychowania przedszkolnego. Wprowadza się ponadto zmiany do ustawy o systemie oświaty w postaci instytucji szkoły dwujęzycznej, jak również zmiany dotyczące prowadzenia stołówek w szkołach.

Poprawki wprowadzone przez komisję samorządu terytorialnego dotyczą zarówno wersji językowej, jak i dodania nowego brzmienia w art. 6 dotyczącym publicznej formy wychowania przedszkolnego, a także odesłania do przepisów, stosowania statutów, tego, że przepisy dotyczące szkół publicznych stosuje się odpowiednio do szkół niepublicznych. Sprawozdanie komisji znajduje się w druku nr 513A. W imieniu komisji wnoszę o przyjęcie tych poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę pana senatora Przemysława Alexandrowicza, sprawozdawcę Komisji Nauki i Edukacji, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jak wspominał już pan senator Janusz Kubiak, przepisy tej ustawy wprowadzają możliwość realizacji edukacji przedszkolnej w postaci tak zwanych form alternatywnych, które pozwolą mają na objęcie edukacją przedszkolną szczególnie dzieci ze środowisk wiejskich. Winno to służyć wyrównywaniu szans edukacyjnych dzieci, zarówno w miastach, jak i na wsi.

Przepisy ustawy zapewniają też zajęcia indywidualne sześciolatniom dzieciom, które ze względu na stan zdrowia nie mogą uczęszczać na programowe zajęcia organizowane w przedszkolu lub w oddziale przedszkolnym. Tu właśnie jest zmiana, ponieważ indywidualne nauczanie w szkołach funkcjonuje już od wielu, wielu lat.

Przepisy ustawy doprecyzowują także zasady funkcjonowania stołówek szkolnych, co powinno poprawić możliwość korzystania z nich przez

(senator P. Alexandrowicz)

wszystkie dzieci, które tego potrzebują. Między innymi doprecyzowuje się tam, że opłata za korzystanie przez dzieci ze stołówek ogranicza się do kosztów wyżywienia – mówiąc w żargonie oświatowym, do tak zwanego wsadu do kotła. Nie obciąża się dzieci kosztami przygotowania posiłku, funkcjonowania stołówek, etatowymi kosztami pracowników itd., itd.

Przepisy ustawy doprecyzowują też definicję oddziałów dwujęzycznych i integracyjnych oraz szkół dwujęzycznych i integracyjnych.

Komisja Nauki i Edukacji jednomyślnie poparła zarówno poprawki, jednobrzmiące z poprawkami zaproponowanymi przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, jak i całość ustawy: 12 senatorów głosowało za, bez głosów przeciw, nikt też nie wstrzymał się od głosu. Bardzo proszę Wysoki Senat o poparcie tego projektu ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie któremuś ze sprawozdawców?

Sprawozdawcy są gotowi do udzielania odpowiedzi, ale pytań nie ma.

Był to poselski projekt ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister edukacji narodowej.

Chciałbym powitać podsekretarza stanu, pana Stanisława Sławińskiego. Witam, Panie Ministrze. I pytanie, czy chciałby pan zabrać głos.

Rozumiem, że odpowiedź jest pozytywna. W takim razie zapraszam na mównicę.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Stanisław Sławiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rząd jest bardzo za tą nowelizacją poselską. Szczególnie dziękujemy za uwzględnienie przez senatorów pewnych poprawek, które z pewnością są korzystne. Zwracamy się z prośbą o zaakceptowanie tej ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, proszę na chwilę zostać, w razie gdyby było do pana ministra jakieś pytanie.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

No to teraz dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Stanisław Sławiński: Dziękuję bardzo.)

Pan minister może udać się na swoje miejsce... To znaczy, przepraszam bardzo, ja od razu zadam, Panie Ministrze, następujące pytanie: czy chciałby pan ustosunkować się do poprawek legislacyjnych? Pan powiedział, że je popiera. To właściwie byłby od razu następny punkt, ponieważ nie ma głosów w dyskusji. Czy chciałby pan, skoro zgłoszono poprawki legislacyjne w toku dyskusji, jak rozumiem, i czy pan...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Stanisław Sławiński:

Tak, tak, chciałbym tu wyrazić pełne poparcie i podziękowanie za te poprawki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

Tylko głosowania, tak.

(Głos z sali: A komisje?)

Nie, komisje nie, tutaj nie było w trakcie... Przepraszam, ja się pomyliłem, nie było poprawek w trakcie dyskusji, tylko już wcześniej, na posiedzeniu komisji. W związku z tym nie trzeba zwoływać nowego posiedzenia komisji. Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

A więc kończę punkt trzeci.

Dziękuję, Panie Ministrze. Dziękuję przedstawicielom Ministerstwa Edukacji Narodowej za obecność.

Przystępujemy, Wysoki Senacie, do punktu czwartego, ale znowu nie ma sprawozdawcy. Proszę o poszukiwania: Mieczysław Augustyn, on jeszcze niedawno tu był, jak sobie przypominam. Proponuję od razu szukać sprawozdawcy do następnego punktu, żeby nie było problemów.

(Senator Przemysław Alexandrowicz: Senator Augustyn udziela wywiadu telewizyjnego.)

Proszę mu powiedzieć, że Izba ma pierwszeństwo przed mediami.

(Senator Stanisław Kogut: Nie ma kto referować? Ja mogę...)

Niestety, Panie Senatorze, komisja nikogo innego nie upoważniła do referowania.

(Senator Piotr Boroń: Może strażnicy by go ściągnęli?)

Już został wezwany, na razie się opiera. Może przyjdzie niezadługo.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę państwa, w tym momencie, jak państwo rozumieją, trwa przerwa techniczna.

(Rozmowy na sali)

(Senator Jan Szafraniec: Ja proponuję parę minut przerwy, Panie Marszałku.)

(Senator Stanisław Kogut: Poproś go.)

(Senator Jan Szafraniec: Ale on cały czas jest na wizji.)

Długość przerwy jest, powiedziałbym, na bieżąco kontrolowana. Nie, nie, ja nie chcę zmieniać porządku wystąpień, mogę co najwyżej opóźnić pewne wystąpienia, nic więcej nie jestem w tej chwili w stanie zrobić.

(Senator Stanisław Kogut: Albo praca w Senacie, albo wywiady. Co to się dzieje? O, jak leci, popatrz pan, jak leci, o!)

Panie Senatorze, pożądanym był pan tak, jak...

(Senator Stanisław Kogut: Kara dyscyplinarna, Panie Marszałku.)

Pożądaliśmy pana jak kania dżdżu.

Za chwileczkę, zaraz pana poproszę. (Wesołość na sali)

Przystępujemy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm 24 sierpnia, do Senatu przekazana tego samego dnia. Marszałek skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja przygotowała sprawozdanie.

Proszę pana senatora Mieczysława Augustyna, po udzieleniu wywiadu, o zabranie głosu z mównicy senackiej. Proszę bardzo o przedstawienie sprawozdania.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

No tak, wywiad dotyczył akurat tej ustawy. Można wyrazić satysfakcję i radość, że ta ustawa wreszcie się pojawiła i w tym drobnym zakresie bardzo oczekiwanej zmiany kodeksu pracy umożliwia, szczególnie osobom niepełnosprawnym, wychowującym dzieci czy matkom będącym w ciąży, pracę w domu, przy komputerze, przy środkach masowej komunikacji, jeśli pracownik i pracodawca podpiszą w tym zakresie stosowne porozumienie i jeśli będzie zgoda co do formy i długości trwania tego rodzaju zatrudnienia. Jest to ustawa, która została uzgodniona przez partnerów społecznych, zgodnie z zasadami określonymi w ramowym porozumieniu w sprawie telepracy, porozumieniu europejskim, które zostało implementowane przez Polskę w roku 2005. Dzisiaj, według badań przeprowadzonych wśród pracodawców, już 16% polskich przedsiębiorców zatrudnia osoby w tej formie, w domu.

Mamy nadzieję, że ta ustawa przyspieszy, umożliwi jeszcze szersze zatrudnienie kolejnych osób i sprawi, że zatrudnienie to będzie w świetle prawa jasno uregulowane. Nie oznacza to, że w czasie prac komisji, która obradowała wczoraj, nie zgłaszano pewnych wątpliwości i uwag. Chodziło o zakres ingerencji w treść tych porozumień ze strony związków zawodowych co do... Trochę się o sytuację tych osób, które już dzisiaj pracują w ten sposób, jak one będą musiały się dostosowywać. Niemniej jednak nasza komisja, pragnąc, aby ta ustawa jak najszybciej weszła w życie, nie zdecydowała się na zgłaszanie poprawek. Rekomenduję więc Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek świadom, że być może w niektórych fragmentach ustawa ta wymagałaby dopracowania. Ja kontaktowałem się jeszcze z przedstawicielami pracodawców, oni również mieli swoje uwagi, polecają jednak tę ustawę do uchwalenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Panie Senatorze, proszę jeszcze chwilę pozostać, mogą być do pana pytania.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Dziękuję bardzo.

Ta ustawa to był rządowy projekt ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Witam panią minister Halinę Olendzką, sekretarz stanu w tym ministerstwie, i pytam, czy ze chciałyby pani zabrać głos.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Halina Olendzka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałabym jedynie podziękować za prace nad tą ustawą i za wielkie zrozumienie dla wagi tej ustawy. Rzeczywiście, czekają na tę ustawę liczne matki, które są doskonale przygotowane do zawodu, a które w tej chwili nie mogą się poświęcać tylko i wyłącznie pracy, ale również wychowaniu dziecka, matki, które łączą te dwie funkcje, czekają niepełnosprawni oraz przedstawiciele wolnych zawodów. To jest niezmiernie ważna ustawa. Dziękuję uprzejmie za prace nad nią. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie pani minister?

Rozumiem, że pytań nie ma. Dziękuję.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Otwieram dyskusję, przypominając o znanych wszystkim państwu wymogach regulaminowych.

Proszę pana senatora Bachalskiego.

I pan senator także? To proszę zapisać jeszcze drugiego mówcę.

Pan senator Bachalski będzie łaskaw podejść do mównicy.

Senator Dariusz Bachalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

Ja generalnie zgadzam się z opinią kolegi sprawozdawcy komisji, że to jest krok w przód. Chciałbym jednak przekazać – szczególnie pani minister – parę uwag, związanych z dobrą, zgadzam się, dobrą ustawą, choć uważam, że ona może być jeszcze lepsza. Parę uwag dotyczących współpracy czy funkcjonowania tego rodzaju świadczenia firmy. Ja mam doświadczenia jako pracodawca i mogę państwu powiedzieć, że jest parę takich małych zagrożeń w tej ustawie.

Mam przygotowane poprawki i mam nadzieję, że państwo senatorowie się na mnie nie pogniwają, na pewno rozpatrzenie ich nie zajmie zbyt wiele czasu. A warto, żebyście państwo wiedzieli, że, na przykład, w art. 67⁸, jest stwierdzenie, w którym pojawia się słowo „wiązący”. Słowo „wiązący”, przynajmniej w dotychczasowym funkcjonowaniu, jest słowem niejasnym i tu warto by je zastąpić nieco bardziej opisowym stwierdzeniem. Ja złożę tutaj propozycję w tym dokumencie. Ale teraz powiem, o co generalnie chodzi.

Chodzi o to, że pracownik czy pracodawca, który w odpowiednim czasie będzie chciał się wycofać z tej formy świadczenia pracy, będzie mógł to zrobić w taki sposób, iż druga strona nie będzie miała możliwości zablokowania tego oświadczenia woli. Chodzi o sytuację, kiedy mamy do czynienia z umową o telepracę, ale pierwszą umową, czyli kiedy przyjmowany jest do pracy pracownik, który wcześniej tam nie pracował. A to ma miejsce często, dlatego że pracodawcy mogą być zachęcani do zatrudnienia w oparciu o telepracę właśnie chociażby dlatego, że ona będzie świadczona na zewnątrz firmy, nie będzie generować dodatkowych kosztów związanych z utworzeniem miejsca pracy, czyli kupna komputera, wynajęcia biura, do tego jest zwykle potrzebna drukarka, ksero itd., itd. I to może spowodować, że rzeczywiście na początku będzie duże zainteresowanie, ale później, jeżeli po dwóch, trzech miesiącach pracownik będzie chciał zrezygnować z tej telepracy, ten zapis, o którym mówię, da mu po prostu bezwzględne prawo wejścia do firmy, i to może wywołać perturbacje. Bo wiele małych firm może finansowo... no, może po prostu nie będzie ich stać na to, żeby to miejsce pracy stworzyć, jeżeli tych pra-

cowników będzie więcej. A można sobie wyobrazić, że jeżeli to będzie popularna forma, to tych telepracowników będzie wielu. Z tym się wiąże również, na przykład, praca przez telefon, praca przez komputer, a tego typu kontraktom sprzyja praca w domu. I co może nastąpić? Jeżeli ja, jako pracodawca, będę miał kilku telepracowników, którzy powiedzą nagle po dwóch miesiącach: ale my tak naprawdę chcemy pracować w firmie, a ja mam siedzibę – oczywiście przykładowo tylko mówię – w centrum miasta, gdzie powierzchnie biurowe są bardzo drogie, to w tym momencie ja po prostu nie będę w stanie zapewnić im tego uzbrojenia biurowego, no bo ono jest kosztowne, ono wymaga kolejnych powierzchni biurowych itd., itd. Mówię to państwu, bo wiem o tym z własnego doświadczenia. Tu jest to zagrożenie, że nowy pracownik może wymusić na pracodawcy nie tyle powrót, co jakby wejście do firmy, i to na pewno zarówno może generować problemy, jak i zniechęcać pracodawców do tej formy.

Ale mam też inne uwagi, związane z tym, iż optymizm co do tej formy, który towarzyszył także pani minister i mojemu koledze, może być ograniczony również przez fakt, iż pracodawca odpowiada za warunki bhp, na które nie ma wpływu, warunki panujące w miejscu świadczenia tej telepracy, czyli najczęściej w domu pracownika. I trudno sobie wyobrazić, żeby pracodawca mógł narzucić, na przykład, takie parametry, jak natężenie światła, jak warunki panujące w pokoju, w którym no chociażby praca na komputerze jest świadczona. Przy pierwszej kontroli oczywiście będą problemy, no i oczywiście to pracodawca będzie potraktowany za to karą, bo tak wynika z obecnych przepisów, więc to jest to zagrożenie. Ja dzisiaj nie umiem powiedzieć, nie potrafię powiedzieć, czy my powinniśmy w tym przepisie wyłączać powiedzmy z kodeksu pracy te przepisy o bhp, ale na pewno to też będzie jakieś zagrożenie. Nie wspominając o kwestii ubezpieczenia, na przykład, no, można pójść dalej i wyobrazić sobie, że coś się stanie pracownikowi, nie wiem, wywróci się, z tego tytułu jest ubezpieczenie itd., itd. Tak że ta ustawa na pewno jeszcze będzie wracała do parlamentu i będziemy ją co jakiś czas pewnie modyfikować, obserwując życie.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że nie jestem pewny, czy głównymi beneficjentami tej ustawy będą tylko osoby niepełnosprawne. Wydaje mi się, że tak naprawdę będzie ona w ogromnej większości wykorzystana przez ludzi, którzy są ze względu na naturę swoich obowiązków po prostu skazani na podróżowanie, na bycie poza firmą, na jeżdżenie po Polsce, na składanie raportów mejlem itd., itd. Ale oczywiście to jest komplement pod adresem tej ustawy. Dobrze, że to nie jest zawężone tylko do osób niepełnosprawnych i że z tej formuły skorzystają również inni pracownicy, którzy dzisiaj muszą się zapisywać rano w firmie,

(senator D. Bachalski)

podpisywać listę obecności itd. Ja rozumiem, że ten przepis, ta ustawa nam pozwala na uelastyczenie tej relacji z firmą macierzystą.

Ale jak mówię, chciałbym żebyśmy za jakiś czas wrócili do tej ustawy i zrobili taki przegląd, które przepisy się sprawdziły, a które nie. Bo jak mówię, na pewno jest w niej wiele rozwiązań na dzisiaj zniechęcających pracodawcę, szczególnie biednego pracodawcę, który ma kilku pracowników, który ma ograniczenia powierzchni biurowej, ograniczenia finansowe itd., no kwestia kosztów jest tutaj, moim zdaniem, niedopracowana.

I ostatnie zdanie. Obowiązek sfinansowania sprzętu, który jest niezbędny do świadczenia tej pracy, no, najczęściej to będzie komputer, to będzie telefon, to będzie fax, może niszczarka, rzadziej ksero, spoczywa oczywiście na pracodawcy. A ja poszedłbym jeszcze dalej, ja bym spróbował to raczej zostawić swobodnej decyzji obu stron. Często jest tak, że pracownik jest zainteresowany, korzystaniem z własnego komputera, bo ma tam swoją bazę danych, bo ma... Zresztą państwo pewnie również, jestem o tym przekonany, nie wykorzystujecie dwóch komputerów, jednego do celów senatorskich, a drugiego do celów prywatnych, tylko wszystko, co robicie na komputerze, robicie na jednym komputerze. I ja uważam, że w praktyce to jest po prostu nieżyłowy przepis.

Mam nadzieję, że nikogo nie dotknąłem swoją wypowiedzią. Generalnie pochwalam ustawę, jednak wiem, i mówię to z własnego doświadczenia, że nie wszystkie jej zapisy są wystarczająco życiowe. Zostawiam kilka propozycji poprawek, one nie są rewolucyjne, ale na pewno uelastyczną jeszcze bardziej tę formę zatrudnienia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pytanie do pana senatora Szymańskiego. Panie Senatorze, czy przemówienie, które pan złożył, zawiera jakieś elementy poprawek legislacyjnych?

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku, nie zawiera, jest to tylko głos w dyskusji, tak to można potraktować.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, dziękuję bardzo, chciałem tylko mieć jasność w tej sprawie.

Teraz poproszę pana senatora Koguta.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister! Drodzy Goście!

Te poprawki, które przedstawił pan senator Bachalski, my już omawialiśmy na spotkaniu komisji polityki prorodzinnej i w tej materii odbyła się bardzo burzliwa dyskusja.

Ja może się wypowiem jako człowiek, który w Polsce był inicjatorem telepracy, który pozastrzegając wszystkie znaki graficzne i który faktycznie, Panie Marszałku, kierował tę telepracę do osób niepełnosprawnych.

Odbyło się kilkadziesiąt konferencji, których organizatorem była nasza fundacja, i faktycznie, trzeba to szczerze powiedzieć, sprawa rozbijała się o to, jakie mają być zawarte umowy. Czy ma być umowa zlecenie, czy umowa o dzieło, czy umowa pracę.

Pamiętam, że kiedyś Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych desygnował bardzo duże pieniądze na pilotaże. I tutaj skierowałem prośbę do przedstawicieli rządu o to, aby sprawdzić i przedstawić Senatowi, jak wypadły te pilotaże. Bo z tego, co ja wiem, to poszło do czterech miast: do Lublina – tam ten pilotaż miał być prowadzony i tam chyba naprawdę należało to zrobić, tam jest Fuga Mundi, osoby niepełnosprawne na wózkach, magistrowie, inżynierowie... Pieniądze poszły także do Gdańska, do Poznania i do Wrocławia. I już chyba przeszło osiem lat temu te pilotaże były zrobione, ale nie nastąpiła żadna ocena.

Musimy sobie powiedzieć, co to jest telepraca: telepraca to jest praca na odległość. Jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne, to mogę powiedzieć, że myśmy przeszkolili osiemset osób niepełnosprawnych na sekretarki wirtualne, na dyspozytorów w razie wypadków. Podawany był numer, gdzie zgłasza się możliwość wyjazdu pogotowia ratunkowego i innych środków potrzebnych w razie wypadku. Zrobiliśmy też coś, czego w Polsce jeszcze nie ma, *power line*, wspólnie z niemiecką firmą. To umożliwia pracę z użyciem nie światłowodów, ale sieci elektrycznej, bo nie wszędzie można dotrzeć ze światłowodami, no w górach faktycznie nie dociera się do najwyższych szczytów. I ja bym prosił panią minister, żeby taka ocena została rzeczywiście dokonana, no bo w końcu poszły na to duże pieniądze i warto wiedzieć, jaki był efekt tego pilotażu, czy pieniądze poszły tylko do osób, które miały na to wpływ, czy też faktycznie osoby niepełnosprawne coś z tego miały.

Ja się ogromnie cieszę, że jest już ta nowelizacja kodeksu pracy, że można to dalej rozszerzyć, nie tylko na osoby niepełnosprawne, ale i na kobiety na urloпах wychowawczych, można rozszerzyć też na innych pracowników telepracy, którzy nie chcą iść do pracodawcy, ino wolą w domu pracować. Dane statystyczne wskazują, że na

(senator S. Kogut)

Zachodzie większość ludzi – prawie 35% – pracuje w telepracy. No wiele jest takich ludzi, którzy faktycznie pracują w domu. Ja nie miałbym takich obaw, jak pan senator Bachalski. Choć może to i słuszne obawy, że przyjdzie ktoś i powie, że nie ma doświadczenia, nie ma innych rzeczy.

Ja mam inne obawy – jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne – i tutaj tymi obawami od lat się dzielę. Jestem przeciwnikiem tworzenia złotych klatek w domu dla osób niepełnosprawnych. A jeżeli państwowy fundusz da pieniądze na utworzenie stanowiska pracy, to bardzo często pazerni rodzice tworzą złote klatki w domu. I ta osoba nie widzi nawet pięknego świata, nie ma kontaktu z osobą zdrową. I tu mam ogromne obawy jako inicjator telepracy w Polsce dla osób niepełnosprawnych. Ja jestem zdecydowanym przeciwnikiem tych złotych klatek. Inna jest sytuacja osób zdrowych, tam też, Panie Senatorze... No przecież można utworzyć stanowisko pracy przy dużym wsparciu powiatowych centrów pomocy rodzinie, bo na to są pieniądze. Tylko czego obawiają się pracodawcy? Obawiają się, że jak dostaną pieniądze na utworzenie stanowiska, to będą związani na pięć lat umową i nie będą mogli takiego pracownika zwolnić. A nie zawsze się trafia na idealnego pracownika, bo może się okazać, że ktoś chce tylko wykorzystać pieniądze, jak było wielokrotnie w przypadku różnych programów, a później rezygnuje z pracy, no i zostawia pracodawcę z poważnym problemem. I tu tylko są te faktycznie bardzo duże obawy.

A tak w ogóle jeżeli chodzi o telepracę, to trzeba dziękować rządowi, że to prawnie unormował w kodeksie pracy i że faktycznie można ruszyć do przodu. Bo, Drodzy Państwo, jeżeli chodzi o umowy, no to wszyscy wiemy, że w kodeksie to jest jasno zapisane, jakie można zawierać umowy z pracownikiem, ile może być umów na czas określony, następne już są na czas nieokreślony. I to faktycznie jest sprawa między pracodawcą a pracownikiem, i tu kodeksu pracy nikt nie złamie.

Na zakończenie chciałbym podziękować rządowi, że zajął się tym problemem, że to rozwiązanie wprowadza i że będziemy gonić Zachód, i że przekroczyliśmy te 35% pracowników, którzy chcą wykorzystać formę telepracy dla własnego źródła utrzymania. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pani senator Elżbieta Rafalska, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Myślę, że będziemy przyjmować dzisiaj bardzo dobrą ustawę. Większość tak twierdzi, niezależ-

nie od opcji politycznej. I rzadko się zdarza, żeby ustawa była tak zgodnie chwalona. Aczkolwiek ja będę protestowała przeciwko przyprawianiu gęby kobiecości tej ustawie, czy temu, by jej rozwiązania były przypisywane wyłącznie osobom niepełnosprawnym. Rozumiem, że pracę w formie telepracy mogą znakomicie wykonywać również mężczyźni, chociaż jest ona ofertą bardziej kuszącą dla kobiet, szczególnie jeżeli weźmiemy, że może być czasowym rozwiązaniem tej pracy. A więc to jest ustawa bardzo dobra.

Myślę też, że rzadko się zdarza, żeby prace w Komisji Trójstronnej i w zespołach przebiegały z taką zgodą zarówno ze strony organizacji pracodawców, związków zawodowych, jak i strony rządowej. A prace nad tą ustawą to były naprawdę długie, merytoryczne debaty, to było długie poprowadzenie tej ustawy. I dzisiaj mamy propozycję bardzo dobrą, propozycję, która jest kompromisem między organizacjami pracodawców i związków zawodowych i strony rządowej. I bardzo bym prosiła, żebyśmy jakimiś niewczesnymi poprawkami tej zgody i tego konsensusu nie psuli.

Ponieważ ustawa była tak zgodnie chwalona, to ja do tego chóru chwalebego wcześniej się nie dołączałam, ale sprowokował mnie mój kolega z regionu, pan senator Bachalski, który chyba tym razem, zgłaszając poprawkę, przemawiał tu bardziej jako pracodawca.

Ja rozumiem, Panie Senatorze... No proszę, wiedziałam, że sprowokuję pana do wypowiedzi. Ja rozumiem, że na przykład ten zapis mówiący o tym, że w ciągu trzech miesięcy możemy zrezygnować, nie jest zapisem bardzo wygodnym dla pracodawców. Ja rozumiem tę trudność. Ale proszę pamiętać, że telepraca jest też taką specyficzną formą pracy, prawda? Może się okazać, że komuś, kto był przekonany, że świetnie mu się będzie wykonywało tę pracę w warunkach domowych, te walory pracy czy ta forma pracy, kontaktu z ludźmi, bycia wśród ludzi, no... To może zważyć na tym, że po pewnym czasie ten ktoś powie, że to jest fajna oferta, ale jednak nie dla niego i że chce się z tego wycofać. I związki zawodowe, i strona reprezentująca pracowników przywiązywały dużą wagę do tego elementu. I pracodawcy mówili: tak, też chcemy zachęcić pracowników, żeby tego spróbowali, ale dajemy im szansę ewentualnego wycofania się w okresie trzech miesięcy, na wypadek, gdyby zdarzyło się, że komuś z powodów psychologicznych czy jakichś innych ta sytuacja nie odpowiada.

Może się okazać, gdybyśmy powiedzieli: to zrezygnowanie nie jest wiążące dla stron, że osoby, które mają pokusę, ale nie mają pewności w stu procentach, czy chcą skorzystać z tej formy, po prostu z niej zrezygnują. A my mówimy, że poza przyjęciem ustawy, trzeba ją też promować, że trzeba do podjęcia tej pracy zachęcać, że to nie jest dzisiaj tak, że telepraca to jest praca przez te-

(senator E. Rafalska)

lefon, jak części Polaków się wydaje. To nie jest praca tylko przez telefon, prawda? A więc mówmy też, że może warto spróbować, nawet gdyby potem trzeba było się wycofać, ale można spróbować czegoś nowego. Jeżeli zrezygnujemy z tego zapisu, to być może zniechęcimy. Tak więc ryzyko jest dla dwóch stron. Myślę, że to ryzyko podejmuje pracodawcy i to ryzyko podejmuje pracownik i że na tym właśnie polegają kompromisy i że musimy te mądre kompromisy podejmować.

Dzisiaj przyjmujemy rozwiązania, które są stosowane w innych krajach. Być może przeciwiczymy tę ustawę w praktyce i za chwileczkę będziemy podejmować jakieś nowelizacje, bo to jest też przecież nowe rozwiązanie. Ale dajmy jej szansę w takim właśnie kształcie, w kształcie takiego kompromisu, w jakim ona została podjęta. A ja wiem, o czym mówię, bo za część prac nad tą ustawą osobiście, jako odpowiedzialna wtedy za prawo pracy w ministerstwie pracy, odpowiadałam, i wiem, że najlepiej by było, gdybyśmy tu swoich poprawek nie zgłaszali. I o to bardzo pana senatora Bachalskiego proszę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Pan senator Przemysław Alexandrowicz, proszę bardzo.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Oczywiście, ta ustawa jest oczekiwana przez wiele środowisk i bardzo dobrze, że ją przyjmujemy.

Warto zaznaczyć – mówiła o tym pani senator Rafalska – że nie jest to ustawa skierowana tylko do niepełnosprawnych czy tylko do kobiet. To jest ustawa skierowana do wszystkich pracowników.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Czyli także do sprawnych mężczyzn, Pani Senatorze.)

Także do sprawnych, twórczych i energicznych mężczyzn, którzy, na przykład, z jakichś życiowych przyczyn muszą zamieszkać bardzo daleko od miejsca swojej dotychczasowej pracy, a chcieliby ją kontynuować.

Z drugiej jednak strony po tych pochwałach i uznaniu, trzeba zaznaczyć, że jest to dzieło pionierskie w Polsce, na gruncie naszego prawa. A że jesteśmy obdarzeni zdolnością przewidywania i nie jesteśmy osobami naiwnymi, to doskonale sobie zdajemy sprawę z tego, że jakkolwiek doskonała byłaby regulacja prawna, dopiero jej praktyczne stosowanie wykaże ewentualne błędy. I z tym się po prostu liczymy. Trzeba przyjąć, że w wypadku każdej działalności regulowanej po

raz pierwszy, rozpoczynanej na podstawie zupełnie nowych przepisów prawnych, pewne pomyłki, niedopowiedzenia, nieprecyzyjne sformułowania czy sformułowania, które w praktyce okażą się błędne, mogą się zdarzyć.

Ja przyjmuję, że autorzy tej ustawy dochowali wszelkiej staranności w jej przygotowaniu, niemniej jednak realistycznie przyjmuję – i tak, myślę, musimy postępować – że praktyka stosowania telepracy, której tak naprawdę w Polsce dotąd nie było, wykaże pewne błędy tej ustawy. Ale to nie znaczy, że powinniśmy podważać sens, istotę i potrzebę samej regulacji.

Dlatego zachęcam Wysoką Izbę do przyjęcia tej ustawy, ale z jednoczesną gotowością przyjęcia do niej poprawek, być może już za kilka czy kilkanaście miesięcy – bo to jest nieuchronna konieczność modyfikowania prawa, które po raz pierwszy wprowadzamy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Bachalski.

Ma pan swoje pięć minut, przypominam.

Senator Dariusz Bachalski:

Ja głównie, Szanowni Państwo, chciałbym wyjaśnić nieporozumienie.

Szanowna Pani Senator, Moja Koleżanko, nie chodzi o to, żeby wyrzucić zapis o prawie do przywrócenia starych warunków pracy, czyli, de facto, w takim rozumieniu, iż – tak, jak pani mówiła – rzeczywiście po jakimś czasie może się okazać, że ani pracownikowi, ani pracodawcy nie pasuje świadczenie usługi w domu.

Ja mówię raczej o takiej sytuacji: w małej firmie – a jest ich w Polsce najwięcej, szczególnie w naszym regionie, gdzie nie ma dużych firm – pracodawca, mały pracodawca, który nie ma innych możliwości zatrudnienia niż tylko telepraca, tak właśnie zatrudnia nowe osoby. Z tego wspomnianego zapisu wynika, że po dwóch miesiącach taki pracownik może powiedzieć: mnie tak naprawdę nie interesuje już telepraca w domu, ale u pana w firmie. A firma jest w centrum, gdzie jest bardzo droga powierzchnia, zresztą nie ma miejsca, nie ma możliwości wstawienia kolejnych komputerów, kolejnych sprzętów i tak dalej. A więc ja mówiłem o takiej zmianie, która by, no niestety, ale nie uniemożliwiała pracodawcy powiedzenia: sorry, nie, ja nie mogę ciebie teraz przenieść do siedziby, bo nie mam miejsca.

Proszę mi uwierzyć, ja siedemnaście lat jestem pracodawcą i to, co mówię, to nie jest wymysł, ja tego nie wymyśliłem. Ja jestem za tym, żeby można było wrócić do starych warunków, tak jak pani mówi, Pani Senator, ale żeby nie było sytuacji, w których to będzie furtka na wchodzenie do firm.

(senator D. Bachalski)

Bo o wiele łatwiej będzie pracodawcy powiększyć zatrudnienie – o co, jak rozumiem, nam wszystkim chodzi – dzięki formie telepracy. Chyba że ja źle rozumiem ten zapis, a jeśli tak, to mam pytanie do autorów: czy art. 67, szczególnie część pierwsza, paragraf pierwszy, to słowo „wiązący” i w ogóle cały ten paragraf po prostu ma zastosowanie również do pracowników nowo zatrudnionych, nieposiadających historii zatrudnienia u danego pracodawcy? To jest zasadnicze pytanie.

I następna sprawa. Pani Senator, w praktyce bywa jeszcze niestety tak, że w Polsce tworzy się przepisy, o których z góry wiadomo, że będą omijane. Tworzy się więc fikcję. No i tu, w art. 67⁹, jest zapis: „Brak zgody pracownika na zmianę warunków wykonywania pracy w przypadku określonym w art. 67⁷ §3, a także zaprzestanie wykonywania pracy w formie telepracy na zasadach określonych w art. 67⁸, nie mogą stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę”. Czym to się skończy, Pani Senator? Tym, że jeżeli pracodawca będzie zmuszony do kontynuowania zatrudnienia, a nie będzie go na to stać, będzie wymyślał inne przyczyny zwolnienia. I będzie w tym kreatywny – bo Polak potrafi – a więc znajdzie przyczynę zwolnienia. Tylko po co to robić? Po co tworzyć przepis, o którym z góry wiadomo, że będzie omijany?

Co ja chciałem przez to powiedzieć? To, że ja nie jestem... Pan senator mówił, że to jest dobra ustawa. Oczywiście ja nie jestem jej przeciwny, proszę mi tego nie wmawiać, bo ja ją pochwalam. Ale jeśli mamy szansę uczynienia dobrej ustawy lepszą, to tak zrobimy, teraz jest na to ostatni dzwonek. I tylko tyle. Ja i tak się cieszę, że ona jest, ja się naprawdę cieszę. Nawet jeśli moje poprawki przepadną, to i tak jest postęp. Chodzi po prostu o to, żebyśmy wykorzystali wszystkie szanse, bo nie wiadomo, co będzie po wyborach, oczywiście jeśli będą wybory. W związku z tym może będziemy mieli na głowie inne sprawy i to będzie czekało parę lat. Zresztą tak się w Polsce dzieje, że ustawy czekają na oczywiste zmiany bardzo wiele lat.

(Senator Elżbieta Rafalska: Może być jeszcze niepodpisana przez prezydenta.)

Ja to rozumiem. Ale to tylko tyle. Proszę mnie źle nie rozumieć, ja nie chcę eliminować prawa do powrotu do starych warunków, bo rozumiem, że ryzyko musi być rozłożone po obu stronach, ale w przypadku nowych pracowników to może być zniechęcające. Przykładowo ja, jako mały przedsiębiorca, będę się po prostu bał zatrudnić więcej osób niż tylko tyle, ile mogę pomieścić w swoich biurach, bo przecież żeby rozszerzyć zatrudnienie, najczęściej trzeba położyć sieć komputerową, trzeba podłączyć komputery, kupić programy, to jest dużo zmian i to jest autentycznie duży wyda-

tek. Tak że tylko tyle chciałem wyjaśnić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zbigniew Trybuła, proszę bardzo.

Przypominam, że pan ma dziesięć minut, Panie Senatorze, ponieważ to jest pierwsze pana wystąpienie.

Senator Zbigniew Trybuła:

Będzie mniej. Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

Na początku chciałbym zaapelować do pań i panów senatorów o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Ja rozumiem obawy pana senatora Bachalskiego, ale dajmy ustawie szansę, by jak najszybciej zafunkcjonowała. Jest ona kompromisem różnych środowisk i przez wszystkich oczekiwane jest to, by zaczęła funkcjonować. Na pewno w trakcie działania tej ustawy pojawią się jeszcze kwestie, które trzeba będzie poprawić. Tak jak w wypadku każdej ustawy, życie pokaże, że pewne rzeczy muszą być jeszcze udoskonalone. Ale pozwólmy, żeby te rzeczy życie zweryfikowało, żebyśmy je mogli później poprawić.

Telepraca jest również wielką szansą dla młodych ludzi, którzy kończą studia, są wykształceni, chcieliby pracować, ale warunki ich zamieszkania, oddalenie od firm, nie pozwalają na to, by mogli pracować akurat w miejscu, gdzie jest siedziba danej firmy. A mogliby to z powodzeniem robić – w obecnej sytuacji, dzięki łączom komputerowym – w miejscu, gdzie mieszkają.

I wydaje mi się, że wprowadzenie tej ustawy i zachęcenie pracodawców do tego, żeby zatrudniali ludzi, spowoduje również zmniejszenie bezrobocia wśród Polaków. A przecież nam wszystkim chodzi o to, żeby bezrobocie było jak najmniejsze, szczególnie wśród ludzi młodych. Ja mówię o nich dlatego, że choć kończą oni studia i są ludźmi wykształconymi, nie znajdują pracy i popadają w pewną frustrację, my zaś możemy ten wielki potencjał, który w nich tkwi, wykorzystać. To również tyczy się – była już o tym mowa – matek, które są w ciąży lub wychowują dzieci, ale dają sobie radę z tym wszystkim i mogłyby jeszcze coś zrobić, chcą pracować. I ta forma zatrudnienia rzeczywiście im to umożliwi. Jest to również z korzyścią dla pracodawców, dlatego że obecnie wiele prac można wykonać poza miejscem zatrudnienia, dzięki łączom internetowym być w bezpośrednim kontakcie i te prace zupełnie dobrze wykonywać.

Tak że raz jeszcze: popieram tę ustawę i bardzo proszę, żeby ona zafunkcjonowała jak najszyb-

(senator Z. Trybuła)

ciej. I zwracam się jeszcze raz z apelem o to, żeby przyjąć tę ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Więcej głosów w dyskusji nie ma.

Zamykam dyskusję.

Chciałbym zapytać panią minister Olendzką, czy chciałaby się ustosunkować do zaproponowanych poprawek legislacyjnych.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Halina Olendzka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oczywiście wszystko można zrobić jeszcze lepiej, ale to jest pierwszy krok, o czym wszyscy tu mówiliśmy. Musimy sprawdzić w życiu, jak ta ustawa będzie funkcjonowała.

Chciałbym w skrócie odnieść się do pewnych kwestii z ustawy, wiele bowiem spraw zostało już tu poruszonych w sposób bardzo szczegółowy.

O artykule najbardziej nas w tej chwili frapującym, art. 67⁸, mówiła również pani minister Rafalska. Jednakowoż chciałabym parę słów na ten temat powiedzieć.

Otóż słowo „wiązący”, które pana senatora mocno niepokoi, a które występuje w zapisie tego artykułu, nie jest słowem nowym. To słowo pojawia się w różnych zapisach artykułów prawnych. Jeśli zaś chodzi o jego wykładnię językową, to „wiązący” według słownika języka polskiego to taki, który zobowiązuje do czegoś, ma skutek prawny. Czyli jest to jednoznacznie dookreślona sytuacja. Dlaczego to jest ważne? Dlatego, iż art. 67⁸ dotyczy sytuacji, w której telepracownikami stają się pracownicy już zatrudnieni w danej firmie. Te trzy miesiące okresu próbnego to jest wynik negocjacji i porozumień partnerów społecznych. I te trzy miesiące to jest gwarancja zarówno dla pracownika, jak i dla pracodawcy, ponieważ sytuacja jest nowa i w tej sytuacji muszą się odnaleźć zarówno pracownik, jak i pracodawca. Tak więc w okresie tych trzech miesięcy zapisy art. 67⁸ odgrywają zasadniczą rolę. A po upływie tych trzech miesięcy pracownik jest traktowany... No, jeżeli nie ma zastrzeżeń do wykonywania pracy w warunkach telepracy, to znaczy, jak rozumiem, że wszystko dobrze się układa. Jeżeli jednak nie czuje się dobrze w tej telepracy i w okresie trzech miesięcy takie zastrzeżenia złoży czy raczej – jak tutaj jest wyraźnie napisane – złoży wiążący wniosek o zmianę rodzaju zatrudnienia, wówczas do tego wiążącego wniosku strona pracodawcy musi się

odnieść, i to odnieść z wielkim zrozumieniem. I po upływie trzech miesięcy obowiązują przepisy takie, jakie dotyczą wszystkich pracowników. To tyle, jeśli chodzi o art. 67⁸.

Z kolei art. 67⁹ dotyczy sytuacji, gdy telepracownikiem ktoś staje się, że tak powiem, bezpośrednio. Nie był wcześniej zatrudniony i teraz staje się telepracownikiem, że użyję takiego słowa, „na dzień dobry”. Czyli przykładowo: wchodzę do tej pracy od razu w charakterze telepracownika. I wówczas to jest zupełnie inny rodzaj umowy między pracodawcą a pracownikiem. Prosiłabym więc, żeby tych dwóch kwestii po prostu nie łączyć i nie mieszać tych dwóch zapisów.

Jeżeli chodzi o inną kwestię, którą pan poseł był również uprzejmy poruszyć...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Senator.)

Przepraszam, pan senator.

Jeśli więc chodzi o kwestię ubezpieczenia, to oczywiście rodzaj i formy tego ubezpieczenia strony dookreślają w umowie.

Jeżeli chodzi o sprzęt, to oczywiście finansowanie tego sprzętu jest obowiązkiem pracodawcy, ale można tę kwestię dookreślić w umowie odrębnej. Jeżeli zaś telepracownik chce pracować na własnym sprzęcie, to jest taka możliwość – może to być dookreślone w odrębnej umowie, oczywiście za odpowiednim ekwiwalentem pieniężnym.

To wszystko, co chciałam w tej kwestii wyjaśnić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Ponieważ w czasie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z regulaminem proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowanie sprawozdania, oczywiście jeszcze dzisiaj.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Kończę niniejszym punkt czwarty.

Chcę poinformować państwa, że składają teraz w naszej Izbie wizytę przedstawiciele parlamentu Gruzji na czele z wicemarszałkiem parlamentu Gruzji, panem Mikheilem Machavarianim. Serdecznie witam. (Oklaski)

Panie Marszałku, bardzo się cieszę, że akurat mnie trafiło się powitanie państwa, ponieważ dzisiaj będę miał zaszczyt gościć was na kolacji. Rozumiem, że tłumaczenie do państwa dotarło. Witamy i jeżeli mają państwo ochotę posłuchać jeszcze przez kilka minut debaty w następnym punkcie, to zapraszamy. Bardzo się cieszymy, że mamy tego typu kontakty z naszym zaprzyjaźnionym parlamentem Gruzji. I jeszcze raz życzę miłego pobytu w Warszawie. Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Rozpaczynam... Pani senator już jest gotowa do skoku. W każdym razie powiem, że to jest punkt piąty porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym szóstym posiedzeniu 23 sierpnia i w tymże dniu przekazana do Senatu. Komisja Praw Człowieka i Praworządności zajęła się tą ustawą, bo skierował ją do niej pan marszałek, i przygotowała swoje sprawozdanie.

Tekst ustawy – druk nr 506, sprawozdanie komisji – nr 506A.

Pani senator Anna Kurska, proszę bardzo o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka i Praworządności w dniu 31 sierpnia rozpatrzyła tekst nowej ustawy, która jest w zasadzie bardzo prosta, bo zmienia tylko jeden przepis. Mianowicie stanowi, że jeżeli nastąpiła zmiana właściwości sądu, to orzeka sąd właściwy w dniu wniesienia aktu oskarżenia. Jest to bardzo istotne dla sędziów, dlatego że wszelkie zmiany w czasie orzekania były zwykle wielkim kłopotem, ponieważ były przekazywane do innych sądów i – to kwestia właściwości – często akta z jednego sądu wędrowały do drugiego. A ta rzecz rozstrzyga w sposób stanowczy i niewątpliwy, jaki sąd ma zająć się daną sprawą. W zasadzie nie ma tu o czym więcej mówić. Pytań, jak sądzę, też nie będzie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę nie uprzedzać tego, co zrobią senatorowie.

Panowie Senatorowie, czy ktoś ma ochotę zadać pytanie pani senator sprawozdawcy? Nie. W takim razie dziękuję bardzo.

Był to poselski projekt ustawy. Na posiedzeniu obecna jest, jako przedstawiciel rządu, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, pani Małgorzata Manowska.

Pani Minister, czy chciałaby pani zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Małgorzata Manowska:* Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałabym tylko podziękować Wysokiej Komisji oraz państwu senatorom za pochylenie się nad tym projektem, który – istotnie – ma olbrzymi wpływ na prawidłowe funkcjonowanie sądów. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję, Pani Minister.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać pani minister pytania? Rozumiem, że taka ochota nie jest wyrażana. W takim razie bardzo dziękuję.

Zgodnie z Regulaminem Senatu chciałem otworzyć dyskusję, ale tak naprawdę od razu ją zamykam, ponieważ nie ma dyskutantów.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, dzisiaj wieczorem.

Kończymy punkt piąty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym.

Cieszę się, bo jest senator sprawozdawca. A już się niepokoiłem. Dobrze. Bardzo mnie to cieszy.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym szóstym posiedzeniu 24 sierpnia 2007 r. i przekazana w tym samym dniu do Senatu. Marszałek skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Komisja przygotowała swoje sprawozdanie: druk nr 508 to tekst ustawy, a sprawozdanie komisji to druk nr 508A.

Pan senator Kosma Złotowski w roli sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Proszę, Panie Senatorze, o zabranie głosu.

Senator Kosma Złotowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przedłożony projekt zawiera dwie zmiany w ustawie o Krajowym Rejestrze Karnym. Są to zmiany drobne, acz ważne.

Pierwsza zmiana, główna, precyzuje, kiedy dane osobowe osób, w stosunku do których warunkowo umorzono postępowanie karne skarbowe, będą usunięte z rejestru. Otóż mówi, że nastąpi to po upływie okresu próby i sześciu kolejnych miesiącach. Poprzednio w ustawie nie było to sprecyzowane.

I druga zmiana, która mówi, że w przypadku wydania zaświadczenia z Krajowego Rejestru Karnego upoważniona osoba sporządzająca i wydająca informacje nie tylko wpisuje tam swoje imię i nazwisko, ale także ją podpisuje. I to są zmiany, które wprowadza ta ustawa.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności nie proponuje Wysokiej Izbie żadnych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy mimo to chcą państwo zadać jakieś pytanie?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Panie Kosmo, proszę tu jeszcze zostać, może będzie pytanie do pana senatora.

(Senator Kosma Złotowski: Gdyby było, jestem, Panie Marszałku.)

Nie widzę chętnych.

Czy przedstawiciel rządu, pani minister, chciałaby się wypowiedzieć w tej sprawie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Małgorzata Manowska: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałabym tylko podziękować państwu senatorom i Wysokiej Komisji za prace nad tym projektem. Dziękuję.)

Czy ktoś z państwa chciałby zadać pani minister pytanie?

Dziękuję bardzo.

I w tym momencie otwieram i zamykam dyskusję.

A pani senator chciała już do następnego punktu przystąpić?

(Senator Anna Kurska: Tak.)

Aha, dobrze.

To ja chciałbym powiedzieć, że lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Skończywszy punkt szósty, oddaję prowadzenie w ręce pana marszałka Płażyńskiego.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym szóstym posiedzeniu 24 sierpnia i przekazana do Senatu w tym samym dniu. 27 sierpnia marszałek Senatu skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 510, a sprawozdanie komisji w druku nr 510A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senator Annę Kurską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia nowej ustawy. W zasadzie jest to dlatego nowa i zupełnie rewelacyjna rzecz, że wprowadza możli-

wość wyręczania sądów cywilnych w sporządzaniu spadkowych dokumentów i w szczególności stwierdzaniu praw do nabycia spadku. Jest to dla sądów na pewno wielkie odciążenie. Będzie to niewątpliwie odbywało się szybciej i w sposób uproszczony.

Czego mianowicie dotyczy ta ustawa? Zmienia ustawę – Prawo o notariacie i niektóre inne ustawy. Zasadniczym celem tej ustawy jest poszerzenie kompetencji notariuszy i referendarzy sądowych w sprawach z zakresu postępowania spadkowego. Ustawa przyznaje notariuszom prawo wydawania aktów poświadczenia dziedziczenia ustawowego i testamentowego, prawo do wykonywania czynności związanych z otwarciem i ogłoszeniem testamentu oraz sporządzeniem zaświadczeń o powołaniu wykonawcy testamentu. Również referendarze sądowi mogą wykonywać różne czynności w postępowaniu spadkowym, z wyłączeniem prowadzenia rozprawy, zabezpieczenia spadku oraz przesłuchania świadków testamentu ustnego. Wejście w życie tych przepisów powinno przyczynić się w znacznym stopniu do odciążenia sądów i przyspieszenia rozpatrywania takich spraw.

Przyznane notariuszom prawo wydawania aktów poświadczenia dziedziczenia obejmować będzie sprawy niesporne. Oznacza to, że na zgodny wniosek stron uczestników postępowania i po podpisaniu przez wszystkich protokołu dziedziczenia może być wydane tego rodzaju poświadczenie. Akt poświadczenia dziedziczenia jest aktem mającym skutki prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. Do osób zainteresowanych będzie należał wybór sposobu otrzymania praw do spadku: czy przez wystąpienie do sądu z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku, czy przez wystąpienie do notariusza o wydanie aktu poświadczenia dziedziczenia. Ważne jest, że w przypadku zaistnienia sporu notariusz już tą sprawą zajmować się nie będzie, wówczas strony muszą udać się do sądu, gdyż sytuacja wymaga dodatkowego ustalania dowodów i taka droga jest nie do przyjęcia w tego typu postępowaniu.

Procedura uzgodnienia, właściwie sporządzenia poświadczenia dziedziczenia będzie składała się z trzech etapów. Pierwszy etap będzie to sporządzenie protokołu dziedziczenia, drugi – sporządzenie aktu poświadczenia dziedziczenia, a trzeci – zarejestrowanie przygotowanego i podpisanego poświadczenia dziedziczenia w rejestrze prowadzonym przez Krajową Radę Notarialną.

Pewnym novum będzie to, że w zasadzie na samorząd notarialny będzie nałożony obowiązek związany z prowadzeniem rejestru poświadczeń dziedziczenia, co wiąże się z utworzeniem systemu informatycznego, do którego dostęp będą mieli notariusze dysponujący elektronicznym podpisem weryfikowanym za pomocą kwalifikowanego certyfikatu.

(senator A. Kurska)

I tak w zasadzie przedstawiają się zmiany, które niewątpliwie zostaną z radością powitane przez sądy. Kwestia jest tylko jedna: czy koszty notarialne nie przewyższą kosztów sądowych i czy to nie skłoni przypadkiem ludzi niezamożnych do tego, żeby jednak korzystać z pomocy sądu, bo tam opłaty są stałe, a w tym przypadku jeszcze nie wiadomo. Na to pytanie nie otrzymaliśmy odpowiedzi na posiedzeniu komisji. Dziękuję. To wszystko.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję, Pani Senator.

Czas na pytania. Czy ktoś z państwa chce zadać pytanie pani senator sprawozdawcy? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości. Pana ministra reprezentuje pani podsekretarz stanu Małgorzata Manowska.

Czy pani minister chce zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Małgorzata Manowska:* Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chcę tylko złożyć podziękowania. Dziękuję za zajęcie się projektem państwu senatorom i oczywiście Wysokiej Komisji Praw Człowieka i Praworządności.)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie przedstawicielowi rządu? Nie ma pytań.

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Nie ma chętnych do dyskusji, nikt się nie zapisał.

W związku z tym dyskusję zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym szóstym posiedzeniu w dniu 24 sierpnia i w tym dniu przekazana do Senatu. Marszałek Senatu 27 sierpnia skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 511, a sprawozdanie komisji w druku nr 511A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, senatora Pawła Michalaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Paweł Michalak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pragnę przedstawić sprawozdanie z prac na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, które odbyło się w dniu dzisiejszym, na temat ustawy o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Ustawa dotyczy czterech aktów prawnych. I tak dotyczy, po pierwsze, ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach, a istotą zmiany w tej ustawie jest wykreślenie zapisu, który nie ma znaczenia w praktyce, jest to martwy zapis, ponieważ do tej problematyki odnoszą się zapisy z ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Jeżeli chodzi o ustawę – Prawo ochrony środowiska, z 27 kwietnia 2001 r., nowy zapis ma na celu właściwe określenie zakresu informacji przedkładanej ministrowi właściwemu do spraw ochrony środowiska, aby zawierała wymagania zgodne z prawem Unii Europejskiej.

W trzeciej ustawie, z 18 lipca 2001 r., o prawie wodnym, proponuje się także zmiany, a polegają one na dostosowaniu regulacji do dyrektywy wodnej 200/60 Parlamentu Europejskiego i Rady i ma to odniesienie do wspólnotowych ram działania w dziedzinie polityki wodnej. Nowością będzie też nowe brzmienie delegacji do wydania rozporządzeń. I jedno rozporządzenie ma być wydane przez Radę Ministrów.

I wreszcie zmiany w ostatniej uchwale, z dnia 16 kwietnia 2004 r., o ochronie przyrody. Jest to właściwie uchylenie delegacji ustawowej do wydania rozporządzenia w sprawie sposobu postępowania z roślinami i zwierzętami zatrzymanymi na granicy ze względu na przewożenie ich bez zezwolenia. To jest taka przejściowa zmiana, bo w ocenie ministra czeka nas w najbliższym czasie nowelizacja generalna ustawy o ochronie przyrody.

Zmiany nie były kontrowersyjne. Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska jednogłośnie rekomenduje Senatowi przyjęcie tych zmian bez poprawek.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chce zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy? Nie ma pytań. Dziękuję.

Rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister środowiska. Pana ministra ma

(wicemarszałek M. Płażyński)

reprezentować sekretarz stanu, pan Krzysztof Zaręba, który jest w drodze do nas. Mamy informację, że chciałby zabrać głos, w związku z tym pozostaje mi tylko ogłosić pięciominutową przerwę. Poczekamy na pana ministra Zarębę.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 13 do godziny 12 minut 21)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Panie Ministrze, ponieważ był pan w drodze i poczekaliśmy na pana, proszę o powiedzenie w imieniu rządu kilku słów w tej sprawie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Krzysztof Zaręba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przepraszam, ale Senat ma tak znakomite tempo, że nie zdążyłem dojechać na czas. Mam nadzieję, że te parę słów nie przedłuży prac.

Chcę powiedzieć, że porządkowanie prawa jest dosyć trudne ze względu na mnogość przepisów i ustaw, które się ukazują. My robimy coś, co jest jak gdyby odwrotnością tworzenia, czyli dokonujemy próby czyszczenia tego, co zostało w sposób może mniej przemyślany zmienione w trybie uchwalania innych ustaw lub nowelizacji tych, których dotyczą zmiany będące dzisiaj, że tak powiem, przedmiotem obrad Wysokiej Izby. Są cztery przepisy w tym zakresie.

Jeśli chodzi o ustawę o lasach, to chcemy uzyskać zaakceptowanie przez Wysoką Izbę propozycji, ażeby zbędny przepis, który dotyczy wykupu gruntów oraz budynków, budowli stojących na tych gruntach i który praktycznie dubluje przepis o gospodarce nieruchomościami, nie był obligatoryjny i nie musiało to być wydawane, ponieważ on praktycznie nie ma zastosowania, dlatego że wszystkie ruchy w tym zakresie, wykupy, tudzież gospodarka na terenach lasów państwowych, odbywają się zgodnie z zasadami określonymi w ustawie o nieruchomościach. W związku z tym ten przepis jest według nas niepotrzebny.

Również w prawie ochrony środowiska chcemy usunąć te przepisy, które są zbędne, dotyczące wydania aktów wykonawczych, czyli rozporządzeń do ustawy. W prawie ochrony środowiska była kilkakrotna nowelizacja tego, co dotyczy ocen oddziaływania na środowisko. Przepisy uległy pewnym korektom, stąd są trudności w wydaniu tego przepisu, który miał określać te regulacje szczegółowe, zasady i szczegółowy zakres elementów zawieranych w tej ocenie oddziaływania. Stało się tak z uwagi na, jak mówię, i zmiany w tym prawie, i bardzo różny przedmiot tych ocen, które dotyczą rzeczy nieporównywal-

nych, praktycznie biorąc, jeżeli chodzi o różne sfery działalności gospodarczej.

Propozycje zmian w prawie wodnym wynikają z tego, że prawo wodne w tej chwili zostało całkowicie zmienione przez dyrektywę wodną 2000/60 Rady Europy. Dyrektywa wodna zmieniła bardzo wiele, zmieniła cały układ klasyfikacji i możliwości gospodarowania wodami, dlatego że przyjęto w niej zasadę odwróconą. Przedtem posługiwaliśmy się wskaźnikami fizyko-chemicznymi do oceny jakości wody, w tej chwili jakość wody ocenia się poprzez odcinkowe określanie przydatności wody do określonych celów i wymagania, jakie te odcinki wód mają spełniać, ażeby poprawiać jakość wody i mieć możliwość wykorzystywania jej na te cele, jakie określa to nowe prawo w postaci dyrektywy wodnej. Ponieważ zmienia się, jak mówię, cała filozofia prawa wodnego, te przepisy wykonawcze, rozporządzenia są nieadekwatne do aktualnego stanu prawnego.

Również w ustawie o ochronie przyrody były dwie delegacje. Chodziło o rozporządzenia dotyczące nielegalnego importu, przewożenia przez granicę gatunków obcych zwierząt, które są rekwirowane i które muszą być przechowywane i zagospodarowywane w sposób humanitarny. W związku z tym, że ustawa ogólnie to określa i te mechanizmy funkcjonują, a równocześnie okazuje się, że przepisy prawa o ochronie przyrody nie przewidywały... Co prawda w 2004 r. była nowelizacja prawa o ochronie przyrody, ale ten import jest bardzo płynny i bardzo zmienny, praktycznie rzecz biorąc, jest zależny od mody, od rynku, od tego, co się opłaca przemycać. Generalnie można powiedzieć, że w tej chwili obserwujemy trend polegający na zmniejszaniu się, zdecydowanym zmniejszaniu się przemytu tych zwierząt. Poza tym mamy obowiązek przedłożenia jeszcze w grudniu tego roku Radzie Ministrów, a później pod obrady Sejmu i Senatu znowelizowanej, nowej ustawy o ochronie przyrody. W tej nowej ustawie o ochronie przyrody ta problematyka będzie z pewnością ujęta bardziej kompleksowo czy komplementarnie i pełniej, dlatego że nie przewidywano pewnych spraw w tym zakresie, takich jak na przykład kwestii zwierząt martwych. Zwierzęta martwe, które są wypchane, które są okazami, eksponatami... Nie ma w tym zakresie żadnych delegacji, możliwości ujęcia tego w rozporządzeniu. Stąd to rozporządzenie z nowej ustawy będzie odnosić się w pełnym zakresie do tego problemu.

Jeśli chodzi o rozporządzenie dotyczące zadrzewiania i zakrzewiania terenów śródgruntowych, czyli miedz i rozgraniczeń, to te sprawy są regulowane bezpośrednio, w sposób naturalny przez rolników na zasadzie ocen i ekspertyz dotyczących określonego, bardzo konkretnego terenu. Zadrzewianie obszarów wzdłuż dróg komunikacyjnych reguluje odrębne rozporządzenie ministra transportu. W związku z tym okazuje się, że

(sekretarz stanu K. Zaręba)

to rozporządzenie reguluje coś, co nie musi być regulowane z racji uregulowania głównego tematu przez ministra transportu w ramach przepisów dotyczących zagospodarowania obszarów wzdłuż dróg transportowych, dróg komunikacyjnych. Straciło też rację bytu uregulowanie dotyczące tych obszarów międzypolnych, śródpolnych, ponieważ jest to sprawa indywidualna i zależna od właściciela, a nie od tego, czy się nakazuje. Po prostu jest to delegacja zbyt szczegółowa, niepotrzebna, zbędna, utrudniająca bardzo mocno funkcjonowanie rolnictwa.

Tyle o tych zmianach. Jeżeli Wysoka Izba podzieli nasz pogląd, że te rozporządzenia są zbędne, to będziemy bardzo usatysfakcjonowani i wdzięczni za poparcie naszej ustawy, naszego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Panie Ministrze, jeszcze pytania do pana. Senator Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam pytanie w związku z tym, na co przed chwilą w końcówce wypowiedzi pan minister zwrócił uwagę. Pamiętamy taką akcję informacyjną, w której podnoszono masowe wycinanie drzew przy drogach. Dlatego zastanawiam się w tym momencie, czy nie był to przepis, który miał to jakby uciąć i który obligował ministra do tego, żeby to wykonywano. Czy to nie jest akurat ten temat i jak to jest realizowane? Bo naprawdę była już tragedia, jeśli chodzi o to, co robiły zarządy dróg, które wykonywały masowe wycinki, robiły pustynie przy drogach. Wiemy, że przepis mówi o tych drzewach, które rzeczywiście zagrażają zdrowiu ludzi, tworzą zagrożenia, i wtedy to tak, ale te przypadki, które były poprzednio, były tragedią. Czy usunięcie tego przepisu nie będzie skutkowało tym, że zarządy dróg będą działać tak jak do tej pory? Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Krzysztof Zaręba:

Panie Przewodniczący, te wycinki odbywają się na podstawie rozporządzenia dotyczącego zagospodarowania leśnego czy roślinnego terenów wzdłuż dróg komunikacyjnych. Jest to rozporządzenie ministra transportu, oczywiście ono

było z nami konsultowane, zresztą tak jak i wszystkie tego rodzaju akty prawne, również było konsultowane szeroko, międzyresortowo.

Jak wygląda praktyka, to rzeczywiście można mieć wątpliwości, bo zdarzają się przypadki, ale to są tylko przypadki, że drogowcy nadużywają tego przepisu. Generalnie, można powiedzieć, te przepisy zostały dostosowane do konieczności szybkiej transformacji sieci drogowej, przebudowy dróg i możliwości w miarę szybkiego realizowania całych układów komunikacyjnych.

Stąd, jeżeli pan przewodniczący ma jakiś konkretny przypadek, zarzut, to oczywiście będziemy interweniować i będziemy starali się włączyć samorządy w sprawę, ponieważ to jest kontrolowane przez samorządy terytorialne i jest, że tak powiem, w ich gestii, a nie ministerstwa. Ministerstwo może co najwyżej tylko podejmować interwencje w tym zakresie, a decyzje wydaje gmina.

Jak mówię, mogę do tego się odnieść w ogólnym zakresie w taki sposób, że zdarzają się takie przypadki, bo informacje o takich przypadkach dochodzą również do ministerstwa w postaci interwencji, ale one nie są aż tak częste. Jeżeli jest konkretny przypadek, to bardzo bym prosił, żeby pan przewodniczący już indywidualnie przekazał informację i będziemy wtedy ścigać sprawcę, jeżeli oczywiście przekroczył to, co jest zapisane w rozporządzeniu ministra transportu.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, czy są jeszcze pytania do pana ministra?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Franciszek Adamczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Moje pytania nie są może związane bezpośrednio z tym projektem ustawy, ale jeżeli pan minister mógłby mi udzielić na nie odpowiedzi...

Kiedy powstawał Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i w tym czasie gminy otrzymały zadania związane z wodociągami i z ochroną środowiska jako zadanie własne gminy, to ten fundusz bardzo wspierał gminy, szczególnie gminy wiejskie, niezamożne w tego typu przedsięwzięciach. Później fundusz zaczął wchodzić w spółki, kupować banki i odszedł od tego zadania. Jak teraz gminy, które nie mają aż tak dużych przedsięwzięć, żeby weszły w projekty unijne czy wojewódzkie... Są małe gminy wiejskie, które rozpoczęły pewne zadania, i nie są w stanie ich w żaden sposób dokończyć, a Ministerstwo Środowiska, nadzorujące ten fundusz, mówi, że fundusz jest funduszem i powinien to załatwić, a że tego nie załatwia... No, jest taka powszechna niemoc. I w ogóle ten zasadniczy temat Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska

(senator F. Adamczyk)

i Gospodarki Wodnej zniknął w tym sensie, że już nie poczuwa się on do obowiązku, by wspólnie z gminami te problemy rozwiązywać. Nie wiem, jakie jest rozeznanie, ale ja interweniowałem w kilku tego typu sprawach, szczególnie w moim okręgu wyborczym, sprawach dotyczących małych gmin wiejskich, w których w tej chwili wszystkie te projekty stanęły.

Mówi się, że są ogromne pieniądze unijne, a w dawnym województwie nowosądeckim na szesnaście złożonych projektów dotyczących gospodarki wodno-ściekowej środkami unijnymi został objęty tylko jeden duży projekt dla miasta Nowego Sącza. A reszta? Temat jest jakby w ogóle nieistotny! Na przykład w jednym powiecie, gorlickim, w tej chwili tylko 10% ludzi ma zaopatrzenie w wodę, bo w przeszłości były budowane w górach tak zwane wodociągi na samo ciśnienie. To były płytkie ujęcia w źródłach, które w tej chwili wyschły. Ten problem kiedyś był załatwiony, a w tej chwili on się nasila i tak naprawdę gminy nie mają żadnej pomocy ze strony państwa, żeby ten problem rozwiązać. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Krzysztof Zaręba:

Oczywiście temat wychodzi poza ramy tej naszej dzisiejszej noweli czy tej tak zwanej ustawy czyszczącej. Postaram się jednak odpowiedzieć w świetle tej sytuacji, która jest troszkę bardziej skomplikowana, niż była na początku.

Otóż fundusze są jak gdyby w dwóch rękach czy w zarządach po trosze niezależnych od siebie: część wojewódzka jest w zarządzie samorządów wojewódzkich – głównie, w największym zakresie marszałek decyduje o wydawaniu pieniędzy, oczywiście jest tam również reprezentacja naszego ministerstwa, ale to jest jedna osoba w radzie nadzorczej, a zarządy oczywiście są kształtowane głównie przez marszałka i przez urzędy marszałkowskie – a druga część jest w zarządzie narodowego funduszu, który jest w największym zakresie instrumentem ministra, ale podlega również kontroli Sejmu i Senatu, ponieważ jego budżet jest zatwierdzany, omawiany i rozliczany przez Sejm i Senat.

Sytuację skomplikowały niewątpliwie, o czym pan senator mówił, środki unijne, które do tej pory praktycznie nie ruszyły. Minęło już wiele miesięcy, odkąd mamy do dyspozycji te środki unijne, ale to są oczywiście jak na razie teoretyczne, że tak powiem, dywagacje, i przygotowywanie całych

projektów do zatwierdzenia. My mamy ten priorytet dziesiąty „Infrastruktura i środowisko”, w którym w sumie na trzy kierunki, czyli na ochronę wód i budowę oczyszczalni ścieków, kanalizacji oraz na budowę obiektów związanych z utylizacją i zagospodarowaniem odpadów oraz na pozostałe rzeczy związane między innymi z energetyką odnawialną, mamy około 4 miliardów euro. To są ni- by duże pieniądze, ale okazuje się, że po zliczeniu wszystkich inwestycji wyszła nam suma 12 miliardów euro. Takie są zgłoszone potrzeby przez wszystkie, że tak powiem, jednostki terenowe, samorządy bądź związki samorządów. W tej chwili potrzeby przekraczają trzykrotnie to, co dostaliśmy w tym zakresie.

Stąd jest dyskusja i spory z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, co robić, ponieważ Ministerstwo Rozwoju Regionalnego wstawiło tam tylko najpierw pięć, a później sześć starych, kontynuowanych obiektów. No i w tej chwili trwa dyskusja, co może być zapisane w priorytecie, a co nie, ponieważ wynika z tego, że tylko 1/3 zadań może być realizowana za pomocą środków unijnych.

Oczywiście wszystkie samorządy przyjęły założenie, że będą miały 80–85% dofinansowania. Więc jedna droga jest taka, że zmniejszy się stopień dofinansowania do średnio gdzieś 60%, i wtedy oczywiście będzie szansa objęcia większej ilości obiektów tymi środkami. Ale niezależnie od tego jest potrzebny wkład strony polskiej, wkład własny i ten wkład własny jest w największym stopniu wspomagany właśnie przez fundusze wojewódzkie i fundusz narodowy.

Czy fundusze wojewódzkie będą miały samodzielność i będą mogły funkcjonować tak jak do tej pory? Trudno powiedzieć, ponieważ ciągle wśród propozycji znajduje się reforma finansów pani wicepremier Gilowskiej, która niejako likwiduje i niszczy samodzielność wojewódzkich funduszy, włączając je ewentualnie jako segment do dysponowania w ramach narodowego funduszu, może to być, jak mówię, układ filii bądź oddziałów terenowych. Myślę, że niezależnie od tego te fundusze będą działały w województwach w takiej czy w innej formie. W skali roku dysponują one pieniędzmi rzędu 1 miliarda 500 milionów zł, 2 miliardów zł, którymi mogą to wspomagać.

Z pewnością będzie w tym względzie dużo zamieszania, dlatego że równocześnie – chcę o tym przypomnieć – my jako resort przyjęliśmy krajowy plan gospodarki wodno-ściekowej, budowy oczyszczalni i kanalizacji jako zadanie rządowe. Jest to uchwała rządowa, która zatwierdziła budowę około tysiąca pięciuset obiektów w tym zakresie. Założenie było takie, że te tysiąc pięćset obiektów będzie dofinansowywane z funduszy, ale na pewno te tysiąc pięćset obiektów nie zmieści się w perspektywie do roku 2013. To jest pewne. Ten program rządowy ma horyzont czasowy określony na

(sekretarz stanu K. Zaręba)

2015 r., ale oceniamy, że do 2015 r. też nie będzie szans zrealizowania go w całości. To na pewno zostanie przeniesione na następną perspektywę. Być może następne siedem lat, następna perspektywa unijna do 2020 r. zapewni możliwości jego sfinansowania.

Fakt jest faktem, że w tej chwili tylko około 1/3 tych przedsięwzięć uzyska środki, uzyskują je tylko te, które są najlepiej przygotowane. Obecnie stopień przygotowania decyduje o kolejności i o zaszerogowaniu. I te obiekty właśnie w zależności od uzyskanych punktów głównie z tytułu przygotowania tych inwestycji są kolejno szeregowane. W sumie na pewno nie będzie to kilka obiektów, będziemy się starali tym objąć wszystkie obiekty. W razie niewykorzystywania środków przez jednych będą przesunięcia, przegrupowania i te środki będą wykorzystywane przez następne gminy i następne jednostki terytorialne. W sumie powstaje dosyć skomplikowany system, który dodatkowo komplikują przetargi międzyresortowe, z uwagi na to, że my w tej chwili jesteśmy instytucją pośredniczącą, a zatwierdza to minister rozwoju regionalnego, który też chce zaznaczyć swoją politykę czy swoją władzę, a to jeszcze troszkę, jeszcze bardziej komplikuje sprawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Pan senator, proszę bardzo.

Senator Franciszek Adamczyk:

To nie będzie pytanie. Ja chciałbym niejako dać panu ministrowi pewną sugestię pod rozwagę. Był w narodowym funduszu taki mechanizm, kiedy cały ten problem został przez państwo scedowany na władze lokalne, i część pieniędzy w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej były to pieniądze albo dotacyjne, albo pożyczki umarzalne właśnie dla tych gmin, które mają subwencję wyrównawczą i które już nie są w stanie zaciągnąć pożyczek i zobowiązań. Wojewódzkie fundusze przeszły na system pożyczkowy. Jeżeli ktoś nie jest w stanie wziąć pożyczki, to żaden program mu nie pomoże. A ten mechanizm, który był w narodowym funduszu, wspierał te gminy, które chciały coś zrobić, a z powodów finansowych nie mogły uczestniczyć w żadnym poważnym programie. To było, to działało przez wiele lat, te gminy były wspierane i tego zaniechano.

Ja chciałbym prosić pana ministra, żeby wrócić do tej sprawy w ministerstwie i przywrócić to w narodowym funduszu. Był to w pewnym sensie

taki mechanizm, który najprężniejszym gminom dawał możliwość krok po kroku rozwiązania tego problemu. Społeczności lokalnej trudno jest wytłumaczyć, że nie ma pieniędzy, nic się nie da zrobić, gdy w telewizji się słyszy, że są ogromne pieniądze unijne. Wtedy są pretensje do rady gminy, do wójta gminy, że nic nie robią, nie starają się o te pieniądze, a my nie mamy wody, nie mamy oczyszczalni. Ja tylko chciałbym, żeby pan minister spowodował dyskusję w Ministerstwie Środowiska i w narodowym funduszu o możliwości powrotu w najbliższej przyszłości do tych sprawdzonych mechanizmów, bo to naprawdę dawało szansę właśnie tym najbiedniejszym gminom, żeby coś ruszyć, krok po kroku rozwiązywać ten problem, bo w tej chwili to już zostało zupełnie zaniechane, i to nie teraz, to już ze cztery lata temu zostało zaniechane. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Krzysztof Zaręba:

No, może tylko dwa zdania komentarza. W wojewódzkich funduszach sytuacja jest inna. One utrzymały średnio 30%, we wszystkich funduszach mniej więcej tak się kształtuje poziom umarzania pożyczek. W narodowym funduszu rzeczywiście w ostatnim roku zrobiono maksymalny... Jest to niejako związane z sytuacją nałożenia na narodowy fundusz dodatkowych obciążeń i tam możliwości umarzania ograniczono do 10%. Faktycznie jest to ten mechanizm, o którym mówi kolega senator. Myślę, że z powodzeniem w następnych latach możemy wrócić do tych wysokich poziomów. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę o pytania, jeśli jeszcze są.

Pan senator wystąpił trochę jako były wójt, a nie senator zadający pytanie.

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Franciszek Adamczyk: Panie Marszałku, rozmawiam z wójtami i widzę, jaki jest problem.*)

Wiem, wiem, ja tylko mówię, że to nie było pytanie i nie zachęcałbym następnych państwa do tej formuły.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Krzysztof Zaręba: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Nie ma chętnych. Nikt się nie zapisał. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych z zakresu

(wicemarszałek M. Płażyński)

ochrony środowiska i gospodarki wodnej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Projekt ten został wniesiony przez Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej. Zawarty jest w druku nr 501.

Marszałek Senatu w dniu 30 lipca skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Pierwsze czytanie projektu ustawy zostało przeprowadzone na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 3 września 2007 r. Komisje przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Zawarte jest ono w druku nr 501S.

Obecnie przechodzimy do drugiego czytania, które obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Antoniego Szymańskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania.

Senator Antoni Szymański:

Proszę bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, przedstawić projekt zmiany ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 marca bieżącego roku, sygnatura akt tej decyzji Trybunału to K 40/04, stwierdzającego niezgodność z konstytucją art. 2 pkt 1 oraz art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Zaskarżony art. 2 pkt 1 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych ustanawiał definicję pojęcia „działalność socjalna”. Zgodnie z tym przepisem działalność socjalna to usługi świadczone przez pracowników na rzecz różnych form, podkreślam, krajowego wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej, sportowo-rekreacyjnej, udzielanie pomocy materialnej, rzeczowej lub finansowej.

Z kolei zakwestionowany art. 8 ust. 2a ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych stanowił, że usługi i świadczenia, o których mowa w ust. 1 i 2 w zakresie różnych form wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej czy sportowo-rekreacyjnej mogłyby być finansowane z fun-

duszu, jeśli są świadczone wyłącznie na terenie kraju. Zasada ta została zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny, który zgodnie z ustalonym orzecznictwem stwierdził, że zasada równości wobec prawa polega na tym, że wszystkie podmioty prawa w równym stopniu mają być traktowane równo, a więc bez żadnych różnicowań dyskryminacyjnych czy faworyzujących, o czym mówi art. 32 konstytucji. Trybunał uznał zatem, że ograniczenie możliwości korzystania z funduszu świadczeń socjalnych tylko na terenie kraju jest nierównością wobec prawa. Tym samym Trybunał Konstytucyjny podzielił stanowisko rzecznika praw obywatelskich, który był wnioskodawcą w tej sprawie, że wprowadzenie takiego kryterium prowadzi w praktyce do znacznego ograniczenia wolnego wyboru miejsca spędzania wypoczynku urlopowego dla pracowników i innych osób objętych zakładowym funduszem świadczeń socjalnych.

W tej sytuacji Komisja Rodziny i Polityki Społecznej, a następnie dwie komisje, kierując się brzmieniem sentencji wyroku, proponują, aby wykonanie wyroku polegało na uchyleniu art. 8 ust. 2a, który wprowadził ograniczenie w postaci zakazu finansowania z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych pozakrajowych form wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej i sportowo-rekreacyjnej. Podobnie zmiana w art. 2 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych ma na celu wyłączenie wyżej wymienionego ograniczenia, czyli wykreślenie słowa „krajowego”.

Projekt ten jest zgodny, nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej, nie pociąga on również żadnych skutków dla budżetu państwa. Połączone komisje przyjęły projekt komisji rodziny w tej sprawie bez zastrzeżeń i bez żadnych dodatkowych wniosków.

Chciałbym jednocześnie, jeżeli w trakcie debaty nie zostaną zgłoszone kolejne wnioski, złożyć wniosek o przejście do trzeciego czytania na tym posiedzeniu Senatu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma pytań. Dziękuję.

Czy przedstawiciel rządu, pani minister Halina Olendzka chce zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Halina Olendzka: Nie. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Nikt się nie zapisał do dyskusji.

Zamykam dyskusję.

(Senator Antoni Szymański: Czy można tylko dwa słowa?)

Proszę bardzo, pan senator Szymański.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ pani minister nie zabrała głosu, to z miejsca chciałbym tylko powiedzieć, że rząd w pisemnym oświadczeniu stwierdził, że popiera projekt zmiany ustawy w tym zakresie. Dziękuję za uwagę.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jesteśmy.)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Bardzo dobrze, Panie Senatorze, że pan jest, ale jeszcze musi pan chwilę poczekać.

Informuję, że w trakcie dyskusji nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisje w sprawozdaniu, więc teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu.

Trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie nad przedstawionym projektem. Przeprowadzimy je wraz z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad, a więc pod koniec posiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o potwierdzeniu wygaśnięcia praw rzeczowych na nieruchomościach, które weszły w granice Rzeczypospolitej Polskiej po II Wojnie Światowej, oraz zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 410.

Marszałek Senatu w dniu 4 kwietnia skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Pierwsze czytanie projektu zostało przeprowadzone na wspólnym posiedzeniu komisji w dniach 25 kwietnia, 24 lipca i 3 września.

Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Jest ono zawarte w druku nr 410S.

Obecnie przechodzimy do drugiego czytania projektu ustawy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu trzech wymienionych przez pana marszałka komisji mam możliwość przedstawi-

nia Senatowi jednolitego załączonego projektu ustawy o potwierdzeniu wygaśnięcia praw rzeczowych na nieruchomościach, które weszły w granice Rzeczypospolitej Polskiej po II wojnie światowej oraz zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Przede wszystkim w jednolitym projekcie uległ zmianie tytuł, zresztą zgodnie z sugestiami pana profesora Wojciecha Łączkowskiego i przedstawicieli ministerstw. Mianowicie ustawa proponowana Senatowi miałaby tytuł: „o skutkach wygaśnięcia praw rzeczowych na nieruchomościach, które weszły w granice Rzeczypospolitej Polskiej po II Wojnie Światowej, ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności Skarbu Państwa oraz o zmianach ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny i ustawy o księgach wieczystych i hipotece”.

Ustawa odpowiada na zapotrzebowanie społeczne, zapotrzebowanie polityczne, a przede wszystkim na jednolitą interpretację obowiązującego w Polsce systemu prawnego i to zarówno jeżeli chodzi o prawa własności, jak i o interpretację prawa międzynarodowego, która zostaje przyjęta w Polsce jako pewne domniemanie, ale jest traktowana niejednoznacznie, o czym świadczą chociażby roszczenia formułowane z różnych tytułów i akcja wszczynania przed sądami polskimi i na forum międzynarodowym sporów o tytuły, które wygasły, ale które jeszcze figurują jako nieusunięte w dokumentacji prawnej.

Suwerenna władza państwa i prawa polskiego przesądziła po II wojnie światowej o charakterze i zakresie praw rzeczowych, w tym prawa własności i innych praw rzeczowych, i związanych z nimi skutkach na terenach, które weszły w skład państwa polskiego. Ten stan rzeczy z mocy prawa międzynarodowego zaistniał w wyniku zrealizowanych umów z Teheranu, Jałty i Poczdamu, mocą których cztery zwycięskie mocarstwa reprezentujące – tak uważamy – scedowaną na nie z tytułu bezwarunkowej kapitulacji podmiotowość decyzyjną państwa niemieckiego rozstrzygnęły o podległości tych terenów państwu i prawu polskiemu. To terytorium na takiej zasadzie zostało przekazane najpierw w zarząd, później w zakres rozstrzygnięć państwa i prawa polskiego.

Z mocy suwerennie stanowionego przez państwo polskie prawa wewnętrznego, posiadającego tę właśnie sankcję prawa międzynarodowego, dotychczasowe prawa rzeczowe wygasły bądź zostały poddane tak zwanej nowacji z chwilą objęcia nieruchomości, których dotyczyły, w posiadanie w imieniu polskich organów państwowych bądź samorządowych. To objęcie w posiadanie jako moment graniczny wynikało z poszczególnych aktów prawnych, mówiących o tym, od której chwili państwo polskie suwerennie będzie decydowało o prawach rzeczowych na tych terytoriach.

(senator P. Andrzejewski)

Zarówno w okresie stalinowskim w Polsce, ograniczonej suwerenności w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak i po 1989 r. powstały istotne i liczne zaniedbania w ujawnieniu rzeczywistego stanu własności nieruchomości, które przeszły na Skarb Państwa albo co do których osoby posiadające i użytkujące je pod różnymi tytułami wywodzą swoje dzisiejsze prawa od tegoż Skarbu Państwa, a które dzisiaj bardzo często stanowią własność jednostek samorządu terytorialnego, co też nie jest uwidocznione, ponieważ nie została uwidoczniiona własność Skarbu Państwa jako poprzednika przy realizacji ustawy komunalizacyjnej.

Sytuacja ta jest wynikiem wielu przyczyn, wśród których wskazać można przede wszystkim zmiany ustrojowe zachodzące w Polsce przy braku suwerenności decyzji i zaniedbań organów upoważnionych i zobowiązanych do działania. Dzisiaj nie tylko przywrócenie właściwego zarządu mieniem Skarbu Państwa, ale też potwierdzenie tych tytułów, stanowi obronę praw słusznie nabytych przez Skarb Państwa, które w Polsce nie są należycie chronione. Konieczność podjęcia działań w tym kierunku dotyczy całego terytorium Polski i różnych tytułów nabywania przez Skarb Państwa. I to w zasadzie nie tylko tych terenów, albowiem odzyskanie suwerenności przez Rzeczpospolitą Polską po 1989 r. wymaga usunięcia wieloletnich zaniedbań, o których była mowa. Jest to szczególnie ważne w odniesieniu do tych terytoriów, które uprzednio należały do III Rzeszy Niemieckiej, a które weszły do obszaru państwa polskiego po zakończeniu drugiej wojny światowej. Wraz ze zmianą granic na tych terenach, które weszły w skład państwa polskiego, te stosunki przecież się przekształciły. Wykonując postanowienia sojusznicze, państwo polskie wydało wiele aktów, które jednak nie mają jednej interpretacji zsumowanej w jednym akcie, a wynikały tylko z doktryny i uznania międzynarodowego. Akty te, odnoszące się do włączonych w granice Polski obszarów, to takie akty jak: dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich, dekret z dnia 6 grudnia 1946 r. o przekazywaniu przez państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska, dekret z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska czy dekret z dnia 6 września 1951 r. o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziemi Odzyskanych. Następnie jest ustawodawstwo dotyczące kwestii własności na obszarze całego kraju, dokonywane uregulowaniem problemów własnościowych na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska.

Niezależnie od oceny politycznej stopnia suwerenności ówczesnych władz polskich te rozstrzygnięcia wywołały nieodwracalne skutki prawne przez sam akt przewłaszczenia albo przemilczenia bądź posiadania tych terenów przez państwo polskie bądź osoby państwo polskie reprezentujące. Ich prawomocność dzisiaj nie może być podważana w ramach nabycia własności na terenach, gdzie własność została wygaszona, ale nie zawsze wykreślona z odpowiednich dokumentów.

Wprawdzie wraz z uregulowaniem własności na obszarach Ziemi Odzyskanych wprowadzono poszczególnymi aktami mechanizmy dokumentowania zmian własnościowych, ale zaniedbania spowodowały, że wykonano je niejednolicie. Mimo że stan ten nie rodzi tytułu do kwestionowania skuteczności i nieodwracalności zmian w sferze własności i nieruchomości na tym obszarze, tak przekształconej bądź potwierdzonej przez państwo polskie, nie może przebić się to jednoznacznie do świadomości osób formułujących roszczenia poza granicami Polski, a często i w granicach Polski – chodzi tu nie tylko o Niemców, ale też i inne osoby, które w wyniku drugiej wojny światowej te tytuły postradały.

Rzeczpospolita Polska jako w pełni suwerenne i demokratyczne państwo prawne nie powinna tolerować tego stanu będącego wynikiem zaniedbań i braku należytej troski o udokumentowanie własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego bądź praw osób, które od władztwa, państwa polskiego bądź z mocy decyzji samorządu terytorialnego czy decyzji administracyjnej wywodzą swoje prawo użytkowania tych nieruchomości. Troska o to niewątpliwie spowodowała konieczność niezwłocznego podjęcia działań zmierzających do usunięcia mankamentów związanych z potwierdzaniem nieistniejących praw w systemie ksiąg wieczystych, i to na terenie całego kraju, a zwłaszcza Ziemi Odzyskanych.

Projektowana ustawa dotyczy zatem porządkowania przede wszystkim stanu ujawniania w księgach wieczystych własności Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego, nie nakłada nowych zadań i nie tworzy nowego prawa w ramach uprawnień organów właściwych w sprawie gospodarki nieruchomościami Skarbu Państwa czy jednostek samorządu terytorialnego, uprawnień niewynikających z zakresu obowiązków kształtowanych innymi przepisami prawa, o których była mowa. Wprowadza zaś system egzekwowania wykonania obowiązków, z których realizacją nie można nadal tak poważnie zwlekać.

Przedmiot ten regulowany jest również w niejako pobudzonej przez nas, senatorów, inicjatywie rządowej w tym zakresie, która jest już w Sejmie. Niemniej inicjatywa rządowa nie tworzy należytego zabezpieczenia, jeżeli chodzi o posługiwanie się, póki nie zostaną zmienione, nieaktualnymi

(senator P. Andrzejewski)

wpisami, które przecież odgrywają w dalszym ciągu rolę dokumentów, a ich wiarygodność potwierdzona jest w ramach rękojmi ksiąg wieczystych gwarantowanej polskim systemem prawnym. I te nieaktualne wpisy mogą być przedmiotem obrotu i nabywania w dobrej wierze, a także egzekwowania wynikających z tego roszczeń materialnych.

W zakresie uzupełnienia tego, co projektuje rząd, Senat proponuje uchylenie domniemania wiarygodności zapisów nieaktualnych w księgach wieczystych, potwierdzających nieistniejący stan prawny. Jednym słowem, zmierzamy do ochrony praw słusznie nabytych po drugiej wojnie światowej, nie tylko przez Skarb Państwa, bo również w trybie zasiedzenia – przypomnę, że jest to nabycie z mocy samego prawa, ewentualne orzeczenia sądowe w tym zakresie mają charakter jedynie deklaratoryjny.

I druga różnica, która wydaje mi się niezmiernie ważna w świetle dziś obowiązujących przepisów procedury cywilnej, a mianowicie zobowiązanie sądów do uwzględniania z urzędu konieczności pobudzenia aktywności podmiotów reprezentujących Skarb Państwa w zakresie upominania się przez nie, w drodze tak zwanego zarzutu w postępowaniach, o nieruchomości, jeśli w między czasie nastąpiły skutki zasiedzenia albo z mocy innych tytułów, o których mówimy, Skarb Państwa nabył tę własność albo nabyły w imieniu Skarbu Państwa osoby go reprezentujące czy osoby, które nabyły nieruchomość na rzecz Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego. I jest to o tyle ważne, że wtedy zapobiegamy bierności Skarbu Państwa i osób, które są pozywane czy są uczestnikami tych postępowań. Eliminuje się tym sposobem byłe tytuły, które są dzisiaj niegodziwie wykorzystywane i które są na skutek zaniedbań niezgodnie z rzeczywistością wpisane w księgach wieczystych.

Dlatego też takie jest brzmienie art. 4 i 5 tej ustawy. Artykuły te nakładają na sądy obowiązek wezwania organów właściwych do reprezentowania Skarbu Państwa do podjęcia stosownych działań w toczących się postępowaniach, to jest zajęcia stanowiska lub przystąpienia do sprawy w charakterze strony lub interwenienta. Przepisy te mają zapobiec bierności właściwych organów administracji rządowej bądź samorządowej lub zasłanianiu się niewiedzą o toczących się postępowaniach, co rodzi odpowiednie skutki. Bo takie decyzje już zapadają, już mamy wiele orzeczeń sądowych na skutek tej bierności, które opierają się na tym, co strony przedstawiają sądowi, a co wynika z niezgodnego z rzeczywistością stanu dokumentacji, za co państwo polskie dzisiaj ponosi odpowiedzialność.

Przepisy te pozwolą właściwym organom stawiać stosowne wnioski procesowe chroniące interes Skarbu Państwa oraz osób, które wywodzą swoje prawa od Skarbu Państwa, bądź chroniące prawa rzeczowe jednostek samorządu terytorialnego. Przepis ten brzmi: sąd bada z urzędu, czy w toczących się postępowaniach dotyczących nieruchomości – już kiedy bada wstępnie pozwy czy wnioski o wszczęcie postępowania – nie zachodzą przesłanki do wezwania organu właściwego do podejmowania czynności procesowych za Skarb Państwa w charakterze strony bądź interwenienta. A dotyczy to zwłaszcza przesłanki, która jest wymieniona i jest przesłanką deklaratoryjną, niewprowadzającą nowego stanu prawnego, ale jednoznacznie interpretującą to, co wynika z tych wszystkich ustaw, a o czym mówi art. 1. Chodzi mianowicie o wygaszenie dotychczasowych praw rzeczowych z mocy prawa, nie dzisiaj, ale wtedy kiedy po drugiej wojnie światowej te akty następowały, z chwilą objęcia w posiadanie nieruchomości, jak mówiły te akty, w imieniu polskich organów państwowych lub samorządowych na mocy prawa stanowionego w Rzeczypospolitej Polskiej, o czym mówiłem na wstępie uzasadnienia.

Art. 5 mówi, iż w razie powzięcia wątpliwości, czy nie zachodzą przesłanki nabycia przez Skarb Państwa nieruchomości, o których mowa w art. 1, sąd rozpoznający dochodzone roszczenia związane z tymi nieruchomościami zawiadamia o toczącym się postępowaniu organ właściwy do reprezentowania Skarbu Państwa, zobowiązując go do zajęcia stanowiska. Stąd wynika, że ten organ ma obowiązek aktywności i to aktywności nie tylko opartej na przesłance wymienionej w art. 1 jako wstępnej, która mówi o objęciu nieruchomości po drugiej wojnie światowej z mocy tych aktów, ale także aktywności pełnej, uwzględniającej to, jakie skutki dzisiaj na tych terenach może rodzić wykonywanie posiadania właścicielskiego przez Skarb Państwa, jednostki samorządu bądź osoby reprezentujące Skarb Państwa. Czyli o aktywność odnoszącą się do wszczęcia postępowania o stwierdzenie zasiedzenia, co, jak już mówiłem, wynika z polskiego systemu prawnego, z mocy samego prawa. I to jest to novum, które wydaje mi się niezbędne dzisiaj, przy tym zalewie pozwów. I to już poczynając od wejścia i charakteru wejścia państwa polskiego i wygaszenia dotychczasowych praw rzeczowych, również z uwzględnieniem zaszczości z mocy prawa, które nie są przed sądami podnoszone w toku rozpoznania spraw o ustalenie, o wydanie bądź o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

Art. 6 i 7 są komplementarne do inicjatywy rządowej, tylko że formułują obowiązki właściwych organów w sposób bardziej uniwersalny. Określone jest tu, że organy gospodarujące zasobami, o których mowa jest w odpowiedniej ustawie o gospodarce nieruchomościami, w terminie

(senator P. Andrzejewski)

trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy sporządzą wykaz nieruchomości określonych w art. 1. Tu określony jest obowiązek dotyczący tego, o czym mówi art. 1, czyli jest pewne dointerpretowanie zakresu obowiązku określonego w art. 6, chodzi o ziemie nabyte po drugiej wojnie światowej. A więc organy te sporządzą wykazy nieruchomości, dla których do dnia wejścia ustawy w życie nie założono ksiąg wieczystych lub w przypadku których w księgach nie ujawniono rzeczywistego stanu prawnego nieruchomości, i wystąpią do sądu z właściwymi wnioskami. Jest to też wzbudzenie aktywności na bardzo szerokim polu dostosowywania dzisiejszego stanu dokumentacji do ochrony praw słusznie nabytych przez Skarb Państwa bądź osoby trzecie mające prawa ze względu na nabycie praw przez Skarb Państwa.

I wreszcie art. 7 mówi, że dla nieruchomości, o których mowa w art. 1, o ile do dnia wejścia w życie ustawy nie zostały założone nowe księgi wieczyste z ujawnieniem Skarbu Państwa jako właścicielem nieruchomości, zakłada się nowe księgi wieczyste, na zasadach określonych w odrębnych przepisach, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3 mówiących, że do nowo założonej księgi wieczystej nie przenosi się z dawnej księgi wieczystej istniejących wpisów stanowiących obciążenia nieruchomości i że dawne księgi wieczyste założone dla nieruchomości, które z mocy ustawy przeszły na własność Skarbu Państwa, tracą moc prawną i podlegają zamknięciu oraz przekazaniu do archiwum, czyli przestają wywierać skutki prawne.

Najistotniejszym jednak przepisem uzupełniającym to, co jest przedmiotem inicjatywy rządowej, a co jest najbardziej chyba pilne, jest przepis art. 4, który ma charakter uchylecia rękojmi, domniemania wywoływania skutków prawnych przez nieaktualne wpisy. Brzmi on tak: sąd bada z urzędu, czy w toczących się... Przepraszam, w ustawie o księgach wieczystych i hipotece jest powiedziane – to jest dotychczasowy przepis, mówię teraz o treści dotychczasowej – że rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych nie chroni rozporządzeń nieodpłatnych albo dokonanych na rzecz nabywcy działającego w złej wierze, a my to uzupełniamy o następujący passus: oraz rozporządzeń prawnych, które wygasły z mocy ustawy. A te prawa, które wygasły z mocy ustawy... Tu jest jednoznaczna interpretacja, z którą zgadzają się dzisiaj wszyscy. Przedstawiciele ministerstwa uważają, że jest to domniemanie wynikające z polskiego stanu interpretacji całego systemu prawa polskiego i międzynarodowego. Przepis ten jest deklaratoryjny, nie wprowadza nic nowego, tylko jednoznaczną interpretację, że w odniesieniu do nieruchomości położonych na terenach, które włączono na mocy prawa międzynarodowe-

go w granice Rzeczypospolitej Polskiej po drugiej wojnie światowej, dotychczasowe prawa rzeczowe wygasły z mocy prawa z chwilą ich objęcia w posiadanie w imieniu polskich organów państwowych lub samorządowych na mocy prawa stanowionego w Rzeczypospolitej Polskiej. To kryterium, tę datę i ten graniczny moment przytaczamy za tymi ustawami powojennymi, zwłaszcza ustawą o majątkach opuszczonych i poniemieckich, i tymi, które były cytowane na wstępie przytoczonego uzasadnienia.

Art. 1 i 2 to element jednolitej interpretacji prawa, który ma powodować skutki dla sądów, kiedy będą obowiązane badać, czy nie zachodzą przesłanki nabycia przez Skarb Państwa nieruchomości, o czym mowa jest w art. 5 i 6. Wydaje się, że istnieje dzisiaj bardzo pilna potrzeba całościowego spojrzenia na to zagadnienie w ramach porządkowania systemu prawnego. Jest to potrzeba, która wynika nie tylko z samej tej materii, ale i z uchwały Senatu z 1998 r. o przywróceniu ciągłości między II i III Rzeczpospolitą. Senat Rzeczypospolitej Polskiej określił plan porządkowania pozostałości po systemie ograniczonej suwerenności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ta inicjatywa wpisuje się więc w dalekosiężny, perspektywiczny i strategiczny plan porządkowania obowiązującego systemu prawnego, jego ujednoznacznienia i przesądzenia tego, co może budzić wątpliwości w świetle roszczeń niemieckich czy roszczeń osób, które nie tyle kwestionują wyniki drugiej wojny światowej, bo ich kwestionować nie można, ale które usiłują zniwelować skutki prawne dla państwa polskiego w dziedzinie praw własności, praw rzeczowych, co wydawało się dotąd jednoznacznie przesądzone.

Dlatego też komisja rekomenduje Senatowi przyjęcie tej ustawy w takim kształcie, bez poprawek, aby mogła ona znaleźć się razem z tą ustawą, która dotyczy tylko inwentaryzacji i występowania z wnioskami przez podmioty uprawnione i która w podobnym zakresie mówi o regulowaniu w księgach wieczystych w odniesieniu do spraw indywidualnych i jest w tej chwili przedmiotem pracy w Sejmie. Być może zdążymy jeszcze zaprezentować to stanowisko jednolite. Chcę powiedzieć, że sprawa była konsultowana z biegłymi, są liczne opracowania, które poprzedzały sformułowanie przepisów ustawy, i jednocześnie była konsultowana na szczeblu rządowym. Wnoszę o poparcie przez Wysoki Senat tej inicjatywy. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Pan senator chce zabrać głos w dyskusji czy... (Senator Franciszek Adamczyk: Pytanie.)

(wicemarszałek M. Płażyński)

Pytanie, proszę bardzo. Tak, tak, proszę bardzo.

Pan senator Adamczyk, proszę bardzo.

Senator Franciszek Adamczyk:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Co do tych dyskusji, które były w telewizji i w prasie odnośnie do zasądzenia przez sądy tych nieruchomości, nie mam żadnych wątpliwości. Pan tu wspomniał o dekretach wydanych do 1951 r., na podstawie których te nieruchomości zostały przejęte. A jak jest z nieruchomościami, które w latach siedemdziesiątych ludzie wyjeżdżający za granicę pozostawili za paszport – mieli wybór: zostawia majątek, a w zamian otrzymuje paszport i wyjeżdża za granicę albo nie. Nie wiem, czy mam dobre informacje. Czy to te nieruchomości były przez sąd przywrócone, czy te, o których mówią dekrety z lat do 1951 r.? Jaka jest skala tego problemu, jakie są majątki pozostawione w latach siedemdziesiątych? Na jakiej podstawie prawnej państwo polskie przejęło te majątki w latach siedemdziesiątych i na jakiej nowi użytkownicy weszli w posiadanie tych majątków? Bo tutaj mam niejasność w całej tej materii, nie kwestionując w ogóle zasadności całej ustawy i tego, co pan senator tu prezentował. Dziękuję.

Senator Piotr Andrzejewski:

Sprawa w zakresie innych tytułów prawnych niż te, które wymienia w art. 1 nasz projekt ustawy, była przedmiotem wniosku skierowanego przez czterech przewodniczących komisji do między innymi pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, pana Lecha Gardockiego, i pana Janusza Kochanowskiego, zresztą po wstępnym porozumieniu, gdyż uważaliśmy, że orzecznictwo sądowe w tym zakresie jest bardzo niejednolite. A dlaczego ono jest niejednolite? Ano dlatego, że – o czym starałem się mówić, ale może to umknęło w całości uzasadnienia – dzisiaj w postępowaniu sądowym sądy uwzględniają tylko takie zarzuty przeciwko roszczeniom opartym na nawet aktualnych wpisach, które strony przedłożą. Sąd nie ma obowiązku zwracania uwagi na to, czy w międzyczasie legitymacja materialnoprawna nie wygasła. Jest zapis o rękojmi ksiąg wieczystych, często, bardzo często nieaktualny w wypadku tych roszczeń, i jest bierność Skarbu Państwa oraz strony, która często nawet nie wie o tym, że takie postępowanie się toczy, bo toczy się przeciwko jakimś tam obywatelom. Z jakiego tytułu ono się toczy? No, toczy się ze względu na te wpisy, ale i ze względu na tę rękojmię, ale może się toczyć z różnych tytułów. Nie wszystkie te tytuły były zgodne ze stan-

dardami ochrony praw rzeczowych jako praw człowieka.

Wstępna odpowiedź, którą dostaliśmy, na prośbę czterech przewodniczących o jednolitą wykładnię w trybie uchwały Sądu Najwyższego, a jest taka możliwość, mówi, że przecież mamy do czynienia z bardzo różnymi, o czym zresztą wspomina pan senator, stanami faktycznymi. Są te majątki, o których mowa w art. 1, przejęte do tego 1951 r. Ale są też majątki pozostawione w Polsce przez osoby opuszczające kraj i wyjeżdżające do Niemiec w latach 1956–1989, majątki które przeszły na własność Skarbu Państwa na podstawie art. 38 ust. 3 ustawy z 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach. Są również przejęcia majątków osób opuszczających Polskę i wyjeżdżających do Niemiec, majątków nabytych przez Skarb Państwa na skutek jednostronnej czynności prawnej rozporządzającej, jaką było zrzeczenie się prawa własności w myśl tego art. 179 kodeksu cywilnego. Są wreszcie majątki pozostawione w Polsce przez osoby opuszczające kraj i wyjeżdżające do Niemiec, majątki, wobec których nastąpiło inne rozporządzenie nimi niż zrzeczenie się prawa własności w oparciu o te tytuły, o których mówię. Mamy też do czynienia z tak zwanymi majątkami porzuconymi, porzuconymi w dwojakim charakterze... Nie ponemieckimi, tylko porzuconymi przez obywateli polskich, czasem nawet prześladowanych przez system komunistyczny, czasem narodowości żydowskiej, czasem Niemców, czasem kogoś innego, z różnych powodów, majątkami, których dotyczył szczególny tryb ustawy o majątkach porzuconych i ponemieckich, tryb przywracania posiadania – i tam był ten element przemilczenia – przywracania... Już nie będę się wdawał w szczegóły. A więc są majątki porzucone po II wojnie światowej, jak i tak zwane majątki porzucone przez osoby opuszczające kraj i wyjeżdżające do Niemiec, majątki, co do których przepisy szczególne, na przykład ustawa z 13 lipca 1957 r. o zmianie dekretu z 18 kwietnia 1955 r. o uwłaszczeniu i o uregulowaniu innych spraw związanych z reformą rolną i osadnictwem wojskowym, przewidywały możliwość przejęcia własności przez Skarb Państwa.

Te wszystkie stany faktyczne mieszczą się w tej naszej regulacji, w przeciwieństwie do inicjatywy rządowej o ograniczonym zakresie, w zakresie pobudzenia podmiotów reprezentujących Skarb Państwa do tego, żeby z tych wszystkich tytułów je zweryfikowały, wprowadziły skutki w postępowaniu wieczystoksięgowym i upomniały się, z racji wykonywania tych wszystkich tytułów i przejęcia majątków przez Skarb Państwa z tych wszystkich tytułów, o nabycie przez zasiedzenie albo z mocy tamtych tytułów majątku Skarbu Państwa i potwierdziły dzisiaj te tytuły. Stąd mówimy, że w razie powzięcia wątpliwości, czy nie zachodzą tego typu przesłanki, o których mówię – art. 5 ustawy –

(senator P. Andrzejewski)

przesłanki nabycia przez Skarb Państwa, ale nie tylko po II wojnie światowej, nieruchomości, o których mowa w art. 1, sądy rozpoznające dochodzone roszczenie związane z tymi nieruchomościami zawiadamiają o toczącym się postępowaniu organ właściwy do reprezentowania Skarbu Państwa, zobowiązując go do zajęcia stanowiska. I wtedy mamy realny zarzut, że legitymacja materialnoprawna osobie występującej z roszczeniem nie służy, a Skarb Państwa reprezentowany przez właściwy organ może z tych wszystkich tytułów wywodzić dla Skarbu Państwa bądź osób wywodzących swoje prawa od Skarbu Państwa... może prezentować stanowisko. Jak to w praktyce wygląda? No, ten organ występuje w wypadku takiego roszczenia o zawieszenie tego postępowania o ustalenie, wydanie czy coś innego i wnosi sprawę, już wiedząc o tym – albo zaniecha tego, ale to jest wtedy potwierdzenie braku tytułu dla Skarbu Państwa w wyniku weryfikacji – o stwierdzenie zasiedzenia.

Dlatego też wydaje mi się, że ta ustawa, ten nasz projekt jeszcze nie jest rozpoznany co do bardzo ważnego zakresu weryfikowania tych wszystkich tytułów przez Skarb Państwa. Ona ma zakres przekraczający swój tytuł, ale wydaje mi się, że najwyższy czas, aby po tylu latach zobowiązać organy państwa polskiego, reprezentujące interes polskich praw rzeczowych, organy Skarbu Państwa, samorządu terytorialnego, obywateli do aktywności, której jak dotąd brakowało.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Senator Franciszek Adamczyk:

Nie otrzymałem odpowiedzi na drugą część pytania: na jakiej zasadzie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Proszę je powtórzyć, bo może mi to umknęło.)

Dobrze. Było drugie pytanie: na jakiej podstawie aktualni użytkownicy nabyli te nieruchomości od Skarbu Państwa? Bo pan słusznie powiedział... Pan senator użył takich słów: słusznie nabyte przez Skarb Państwa. Ale tamta władza brała za darmo i prowadziła rozdawnictwo. Ja znam takie przypadki w mojej gminie, gdy zabrane takie właśnie porzucone kilkanaście hektarów... Kiedy działki budowlane w tym miejscu były po 100 tysięcy zł, w starych pieniądzech oczywiście, to państwo zasłużonym dawało je po 5 tysięcy, po 10 tysięcy zł. Były takie przypadki. Bo jeżeli ktoś za paszport, którego koszt to było 100 zł, musiał zostawić cały majątek, to państwo później lekko tym dysponowało, bo go to nic nie kosztowało.

Więc z tą słusnością nabycia jest różnie. Pan senator trafnie pokazuje, jak w różnych okresach różnie to było regulowane. To rzeczywiście jest bardzo skomplikowane. Tylko wracam do pytania: jak dzisiejsi użytkownicy nabyli te majątki? Jaki mają tytuł prawny?

Senator Piotr Andrzejewski:

No, dzisiejsi użytkownicy wywodzą swoje prawa od Skarbu Państwa. Więc trzeba najpierw uregulować, czy Skarb Państwa w to wszedł, czy te nieaktualne zapisy dotyczące byłych właścicieli mają wywoływać skutki. Jeżeli są zapisane w księgach wieczystych, to formalnie niby powinny wywierać skutki prawne, ale to ustawa właśnie reguluje. Wzbudzając aktywność Skarbu Państwa, powodujemy jednocześnie konieczność weryfikowania prawidłowości tytułów. I jeśli nastąpiło w międzyczasie zasiedzenie, to ci ludzie, jeżeli nawet było niegodziwe nabycie pierwotne, w dobrej wierze po tych dwudziestu czy trzydziestu latach, przykro mi bardzo, ale nabyli prawo własności, co nie zmienia faktu odpowiedzialności, która jest gdzieś w podtekście, państwa niemieckiego za skutki II wojny światowej i za to, że jakaś kompensacja tej utraty może być gdzieś dochodzona. Ale wskazujemy tutaj, nie unikamy tego tematu, razem z panią senator Arciszewską i po konsultacjach wskazujemy jako adresata ewentualnych roszczeń odszkodowawczych z tego tytułu, w takim zakresie, w jakim państwo niemieckie tego nie uregulowało, właśnie sukcesora Trzeciej Rzeszy, czyli dzisiejsze państwo niemieckie.

Ja chcę przypomnieć, że państwo niemieckie kompensowało te utraty. I jest cały szereg... Już pomijam to, co się dzieje w prawie niemieckim i w tych roszczeniach. Te roszczenia są często zgłaszane w złej wierze. Ale dlaczego są zgłaszane? Właśnie dlatego, że taki jest stan interpretacji prawa polskiego i – no, nie chcę tu użyć jakiegoś nieodpowiedniego słowa – jesteśmy w dużej mierze sami sobie winni w Polsce, że dzisiaj te roszczenia przybrały taki charakter.

Pani Angela Merkel w rozmowie z Lechem Kaczyńskim, kiedy była poruszana ta kwestia, powiedziała wyraźnie: to jest wasz problem, jak wyście go nie uregulowali, to jest wasza sprawa, to uregulujcie to u siebie. No i właśnie dlatego staramy się nie tylko regulować to, czego dotyczyła interwencja Lecha Kaczyńskiego u pani Angeli Merkel, ale i zweryfikować to, zrobić przegląd, lustrację, tym razem lustrację prawną, tego i pobudzić aktywność wszystkich podmiotów, żeby ten stan wreszcie został uregulowany, również w zakresie tych nieprawych i kwestionowanych co do zgodności z zasadami praw człowieka wywłaszczeń tych ludzi. No ale one są faktem i przez to przedawnienie one już muszą rodzić skutki prawne, bo

(senator P. Andrzejewski)

trwałość funkcjonowania prawa własności i systemu prawnego Polski tego dzisiaj wymaga.

(Senator Franciszek Adamczyk: Dziękuję. Panie Senatorze, ja nie miałem żadnych wątpliwości...)

Proszę bardzo, Panie Senatorze, służę panu, ponieważ ten temat jest bardzo trudny i my idziemy bardzo daleko w tej regulacji. Służę panu nawet poza salą. Każdy stan faktyczny może opierać się na troszkę innej, ja starałem się to zobrazować, przesłance prawnej. My nie pochwalamy tego, co się stało po roku 1956, kiedy ludziom dawano możliwość wyjazdu wtedy, kiedy zrzekali się pod przymusem własności. Oczywiście nie będziemy tego aprobować, ale skutki tego musimy dzisiaj uznać za wiążące.

Senator Franciszek Adamczyk:

Ja dziękuję za to wyjaśnienie, dlatego że w prasie pojawiło się dużo nieścisłości. Ja nie ma wątpliwości co do tych, którzy po wojnie, jako obywatele niemieccy, czy uciekli, czy wyjechali do Niemiec – to znaczy określenia są istotne – tylko chodzi właśnie o doprecyzowanie sytuacji polskich obywateli. Bo ci wszyscy, którzy wyjechali po 1956 r., byli polskimi obywatelami i w różnej sytuacji wyjeżdżali za granicę. I trzeba w mediach tę sytuację pokazać, tak jak pan senator dzisiaj to przedstawił, że to jest bardzo skomplikowane i nie wszystkie te sytuacje są na korzyść takiego czy innego państwa. Bo sam pan przyznał, że od lat mamy tu wiele zaniedbań, i może najwyższy czas, żeby to wszystko wyczyścić i uporządkować, żeby za dwadzieścia lat nie wracać do tego tematu. I dlatego dziękuję za te wyjaśnienia.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja też dziękuję panu senatorowi, bo właśnie ta wymiana zdań i pana wątpliwości chyba spowodują, że będzie jeszcze jaśniejsze, jak dalece ta inicjatywa jest potrzebna. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze są pytania, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Bardzo proszę.)

Pan senator Chmielewski.

Senator Jarosław Chmielewski:

Panie Senatorze, jest pan praktykiem, adwokatem. Wspomniał pan o lawinie pozwów. Większość to prawdopodobnie pozwów tak zwanych drugich przesiedleńców, ale są też pozwów tak zwanych pierwszych przesiedleńców czy wysiedlo-

nych. Czy ma pan wiedzę, jak te pozwów są formułowane? Jakie argumenty podnosi strona niemiecka, tak ogólnie mówiąc? Czy dotyczą one traktatu poczdamskiego, jego integralnej części, która dotyczyła przesiedleń? Bo sama uchwała poczdamska dotycząca przesiedleń nie była podjęta w tym samym rzucie co kwestia zmian granic dawnej Rzeszy Niemieckiej, tylko to był dodatkowy suplement. Czy na tej podstawie są podnoszone jakieś wątpliwości w stosunku do strony polskiej? I jakie inne argumenty mogą być użyte w tych pozwach, niekoniecznie są, ale mogą być w nich użyte, gdyby tych pozwów było więcej? Czy jest to na przykład sprawa właśnie odszkodowań, które rząd niemiecki wypłacił już obywatelom niemieckim, kwestia ich waloryzacji czy nadzwyczajnej zmiany stosunków. No, tych powiedzmy chwytów prawnych – nie chcę tego nazywać hakami – można użyć wiele przeciwko stronie polskiej. Czy ma pan taki obraz po prostu tej doktryny prawnej używanej właśnie w tych pozwach, w których są formułowane roszczenia wobec strony polskiej?

Senator Piotr Andrzejewski:

Nie znam wszystkich argumentów, ale używane są wszelkie argumenty. Jest to bardzo dobrze przygotowana akcja, także od strony zaplecza politycznego i zaplecza doktrynalnego, poparta opiniami profesorów prawa niemieckiego, które kwestionują to, o czym u nas mówi się, że to jest oczywiste. Oni to kwestionują. Kwestionują jednocześnie, z punktu widzenia prawa międzynarodowego, charakter wejścia Polski na te tereny, mówiąc, że w Poczdamie dostaliśmy te tereny w zarząd, że granice były nieuregulowane, że w zasadzie prawo Polski do samoistnego posiadania i skutków datuje się tak naprawdę dopiero od... że miało to być uregulowane w traktacie pokojowym. Oni traktują to tak, że to jest cztery plus dwa, że my nigdy nie podnosiliśmy tego, że wywodzimy to ze stanu faktycznego sprzed traktatu pokojowego, a ewidentnie miało to być uregulowane w traktacie pokojowym. Jest to domena prawa międzynarodowego. Używa się tych argumentów jako podkładki. A przed sądami polskimi i gdy próbuje się to skierować do Strasburga czy w przyszłości być może i do Luksemburga w związku z roszczeniami z protokołu pierwszego do konwencji rzymskiej, który mówi o ochronie prawa własności, argumentuje się to między innymi właśnie stanem dokumentacji, tym, że samo państwo polskie, skoro w dokumentach tego nie wykreśliło, to jakby tym samym potwierdza dzisiaj swoim autorytetem ten stan, zwłaszcza w sytuacji migracji tych starych ksiąg do nowych ksiąg wieczystych w formie informatycznej, gdy nie wolno niczego wykreślić, tylko się sięga do bardzo starych niewykreślonych wpisów.

(senator P. Andrzejewski)

W związku z tym nawet samo wprowadzenie w błąd byłych właścicieli tym potwierdzeniem i zachowaniem ich praw – mówimy, że one nie obowiązują, ale państwo polskie rękojmią ksiąg wieczystych to potwierdza – powinno rodzić roszczenia. Dlatego tak ważne jest, żebyśmy te bezpośrednie roszczenia wyeliminowali.

Jest jeszcze jedna kwestia, o której nie mówiłem, a która była przedmiotem również bardzo wnikliwej analizy, dotycząca czegoś, czego Senat szczególnie przestrzega albo przynajmniej powinien przestrzegać, bo nie zawsze tak jest: kwestia bezpieczeństwa legislacyjnego. Chodzi o to, żebyśmy nie mieli do czynienia ani z zanegowaniem tego przez Trybunał Konstytucyjny, nawet przy najbardziej skrajnych, dyskusyjnych poglądach Trybunału Konstytucyjnego, ani przez sądownictwo międzynarodowe czy trybunał strasburski. Otóż w sprawie różnych roszczeń z tytułu pierwszego protokołu dodatkowego do konwencji rzymskiej z 1950 r. było w Strasburgu wydanych parę orzeczeń, analizowanych przez Marka Antoniego Nowickiego w specjalnej pracy i w opiniach często formułowanych i relacjonowanych na bieżąco na żółtych stronach „Rzeczpospolitej”. Było szereg orzeczeń, które tym zaszłościom sprzed podpisania przez Polskę protokołu dodatkowego i w ogóle konwencji rzymskiej, a podpisaliśmy ją bez zastrzeżeń i to też jest jeden z ewenementów... Trybunał uchyla się w tych orzeczeniach od merytorycznego rozpoznania sprawy, rozpoznaje ją formalnie i mówi, że nie ma kognicji, czyli że nie może merytorycznie tego rozpoznawać, bo jest to stan prawny, który nie podlega dzisiaj orzecznictwu. Jest parę takich orzeczeń dotyczących roszczeń wobec dawnej junty pułkowników w Grecji, są dotyczące Turcji. Nie będę tego relacjonował, ale jest bardzo liczne orzecznictwo, które nas zabezpiecza. I tak jest zrobiona ta ustawa. Dlatego ona nie wprowadza w art. 1 i 2 nowych rozstrzygnięć prawnych, tylko sumuje tę interpretację, która dla MSZ jest oczywista i dla Ministerstwa Sprawiedliwości jest oczywista. Nie tworząc niczego nowego, co mogłoby być dzisiaj przez Strasburg oceniane jako nowe prawo... Formalnie to pewnie trafi do Strasburga i bardzo dobrze, niech trafi. Ale nie dajemy podstaw do tego, żeby merytorycznie mogło to być zakwestionowane ze względu właśnie na brak kognicji.

Troszkę inaczej wyglądają te kwestie, o które pytał pan senator, dotyczące tych późniejszych pozbawień. Ale jeżeli w myśl prawa polskiego upłynie okres zasiedzenia i sąd stwierdzi, że skutki, nawet niesłusznego, pozbawienia tych byłych właścicieli majątków w latach sześćdziesiątych, w latach siedemdziesiątych są nieodwracalne z mocy samego prawa, a takie samo prawo jest w całej Europie odnośnie do zasiedzeń, tylko ter-

miny są bardzo zróżnicowane, to nie wyobrażam sobie, że rozpoznając już merytorycznie te roszczenia, przy odpowiedniej reprezentacji i orzeczeniach wywołanych tą aktywnością, do której zmierza ta ustawa, trybunał strasburski w konkretnych sprawach mógłby podważyć zasadność przejścia dzisiaj tego przez tych, którzy z mocy zasiedzenia, a z reguły jest to Skarb Państwa, dlatego że te tereny były nabywane w imieniu Skarbu Państwa albo w imieniu samorządu terytorialnego, że można kwestionować te tytuły. Tak to wygląda.

Oczywiście gra się toczy, w Niemczech są wyspecjalizowane kancelarie adwokackie, sprawa ma i aspekt polityczny, i prawno-materialny, i procesowy. W tej chwili toczy się w Europie wielka batalia bazująca na niejednoznaczności i zaniedbaniach istniejących w prawie wewnętrznym Polski.

Senator Jarosław Chmielewski:

Ja się zgodzę z panem senatorem. Dla mnie zastrawiający jest w ogóle brak polskiej doktryny prawnej w tym zakresie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ona istnieje, tylko że to jest ciągle taka strusia doktryna.)

Ona nie jest formułowana w żaden sposób. Poza monografią, chyba profesora Skubiszewskiego, nigdy całościowo nie opracowano wykładni traktatów poczdamskich. Dlatego, moim zdaniem, te pozwy będą formułowane zarówno w aspekcie prawa międzynarodowego, jak i w aspekcie prawa cywilnego. Właśnie, czy traktat poczdamski mógł wywoływać skutki cywilnoprawne?

Senator Piotr Andrzejewski:

Nie tylko traktat poczdamski, ale tu już znowu przechodzimy w dziedzinę prawa międzynarodowego. Nie jest tak, że to tylko traktat poczdamski. Jest Teheran, jest Jałta, jest Poczdam, jest wreszcie doktryna rozwinięta jeszcze przez Ludwika Ehrlicha w podręczniku z 1948 r., z którego też korzystaliśmy bezpośrednio po tych przejściach, słusznych i zasadnych, w ramach suwerennego państwa i prawa polskiego. Jest cała ta doktryna, do której się też odnosiliśmy, tylko to jest, jak powiadam, wierzchołek góry lodowej.

A tu na czym się opieraliśmy? Przede wszystkim na opracowaniach Sławomira Dembskiego i profesora Macieja Witolda Góralskiego, „Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich. Dokumenty”. Profesor Góralski zrobił takie dwutomowe opracowanie dla MSZ, które jest w tej chwili podstawą. Jak dotąd jednak to w dalszym ciągu nie funkcjonuje w opinii publicznej, to funkcjonuje w ramach resortów.

(senator P. Andrzejewski)

Opieraliśmy się jednocześnie na paru jeszcze autorytetach, jak profesor Jan Szachulowicz, który przy paru ustawach był ekspertem Sejmu i Senatu i który napisał taką monografię: „Status prawny własności poniemieckiej w Polsce”. Są też ostatnie opinie profesora Wojciecha Łączkowskiego, który załączył do tego uwagi. Tak że zaplece tutaj... Przewodniczący komisji miał z tymi ekspertami parę spotkań. Dlatego to, co wypracowaliśmy, jest jak wierzchołek góry lodowej. Im dalej będziemy drążyć ten temat, tym bardziej będzie on rodzić konieczność stworzenia bardzo daleko posuniętej komplementarnej doktryny powiązania prawa międzynarodowego z wewnętrznym prawem rzeczowym, jednocześnie z prawem międzynarodowym i z ochroną praw rzeczowych jako praw człowieka.

Wydaje mi się, że dotknęliśmy może jednego z najbardziej zaniedbanych elementów porządkowania prawa własności i praw człowieka w zakresie prawa własności w Polsce, zwłaszcza po odrzuceniu przez prezydenta Kwaśniewskiego i wyrzuceniu do kosza bardzo pracowicie i dobrze przygotowanej, podbudowanej teoretycznie ustawy reprivatyzacyjnej, która rozwiązywała ogromną liczbę tych problemów. Podobnie jak dwadzieścia siedem innych ustaw, została ona wyrzucona do kosza przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. To spowodowało w dalszym ciągu brak rozwiązania wielu problemów, co skutkuje do dzisiaj.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie ma więcej pytań, Panie Senatorze.

(Senator Jarosław Chmielewski: Może jeszcze jedno.)

A, to zapraszam, proszę bardzo.

Senator Jarosław Chmielewski:

Odnosnie do mienia związków wyznaniowych na Ziemiach Zachodnich. Był akt prawny, który wskazywał, iż polskie odpowiedniki, na przykład, kościołów katolickiego, niemieckiego czy niektórych kościołów protestanckich, automatycznie to mienie przejmowały. Jednak, o ile wiem, to mienie nie zostało przejęte w całości, było potem we władaniu państwa polskiego. Czy ta ustawa będzie rozwiązywać także i ten problem?

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie. Problem powstał... Jeżeli pan marszałek pozwoli...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Problem, bardzo istotny, powstał chyba w okresie kadencji 1993–1997, wtedy, gdy regulowaliśmy kwestię mienia gmin żydowskich, w ślad za tym. To jest ustawa bardzo indywidualna. Później wystąpiły poszczególne kościoły czy grupy wyznaniowe, między innymi z kręgu niemieckiego. Wtedy postawiliśmy w Senacie weto, że nie możemy się zgodzić, aby one skierowały swoje roszczenia do państwa niemieckiego, dlatego że tereny te zostały przejęte przez państwo polskie i dzisiaj wszystkie roszczenia z tytułu utraty własności na tamtych terenach my możemy nadać, państwo polskie może dzisiaj nadać gminom te tereny z mocy swojego władztwa i swojego prawa. Nie są to jednak roszczenia restytucyjne i nie przywracamy żadnej własności, dlatego że ona została wygaszona, oczywiście na ziemiach przejętych po II wojnie światowej.

(Senator Jarosław Chmielewski: No właśnie, tutaj były wątpliwości co do Kościoła Protestanckiego i Ewangelicko-Augsburskiego.)

Ta ustawa tego nie dotyczy, ale wydaje mi się, że sprawa została wtedy przesądzona poprawką Senatu, tu dopiero uświadomiliśmy sobie, że stworzylibyśmy kazus odpowiedzialności za państwo niemieckie, kazus restytucyjnego roszczenia wobec państwa polskiego z tytułu posiadania kiedyś prawa własności na tych terenach, podczas kiedy zostało ono wygaszone. Ta ustawa nie dotyczy tych zagadnień, dotyczy jednak generalnie wszystkiego, tego, że zostało to wygaszone. Taka jest doktryna prezentowana w MSZ i trzeba ją upowszechniać.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

Do reprezentowania stanowiska rządu upoważniony został minister sprawiedliwości.

Jeszcze raz witam panią minister Małgorzatę Manowską, dzisiaj naszego długotrwałego gościa.

Pani minister chce zabrać głos, jak rozumiem.

Proszę bardzo. Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Małgorzata Manowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Strona rządowa z uznaniem podchodzi do projektu państwa senatorów, do projektu tej ustawy, i dostrzega konieczność uregulowania stanu prawnego, stanu własności nieruchomości będących własnością Skarbu Państwa w Polsce.

(podsekretarz stanu M. Manowska)

Jednocześnie jednak z całą mocą chcemy podkreślić, że ten akt prawny wymaga dalszych szczegółowych prac legislacyjnych. Popieram tutaj wniosek pana senatora Andrzejewskiego, aby projekt państwa senatorów był rozpoznawany, aby prace legislacyjne nad nim toczyły się łącznie z projektem rządowym, który w tej chwili jest już w Sejmie, został przedstawiony Sejmowi. A to z dwóch względów.

Po pierwsze dlatego, że, jak tu wiemy po rozmowach z panią senator Arciszewską, kwestie uregulowania stanu prawnego nieruchomości należących do Skarbu Państwa dotyczą wielu różnych sytuacji, wielu różnych aktów prawnych. Chodzi o to, aby przy okazji tych prac, krótko mówiąc, nie wylać dziecka z kąpielą, aby określić bardzo szczegółowo, co to znaczy wygaśnięcie praw rzeczowych i jakich praw będzie ono w istocie dotyczyło.

Podam tu przykład. Niewielu z państwa jest znana ustawa z 29 maja 1957 r. o uregulowaniu spraw własności niektórych nieruchomości nierolniczych na Ziemiach Odzyskanych i na terenach byłego Wolnego Miasta Gdańska, gdzie w art. 2 stwierdzono, że uznaje się prawo własności obywateli polskich do nieruchomości, które przed stwierdzeniem ich obywatelstwa polskiego, na przykład, były ich własnością, a zostały przez państwo przejęte jako mienie poniemieckie lub opuszczone. Takich szczegółowych aktów prawnych jest bardzo wiele i trzeba naprawdę pochylić się nad nimi, sprawdzić, jaki wpływ będzie miał projekt tej ustawy, gdyby ustawa w takim kształcie weszła w życie, na stan prawny i na już nabyte prawa obywateli polskich, autochtonów tych ziem przyłączonych, osób, które nie mają i nie miały obywatelstwa polskiego, a które należały jednak do kategorii tak zwanej ludności przesładowanej.

Trzeba również zastanowić się właśnie nad tym, jakie to są prawa rzeczowe, które podlegają wygaśnięciu. Czy do tej kategorii zaliczymy, na przykład, także służebności, które są niezbędne dla funkcjonowania danej nieruchomości? To tylko tak tytułem przykładu, Panie Senatorze. Oczywiście nie mówimy „nie”. Prosimy o wspólne prace nad tymi projektami tym bardziej, że projekt rządowy zakłada pewien ciąg czynności, które zobowiązują podmioty sprawujące zarząd czy wykonujące władztwo w imieniu Skarbu Państwa i samorządów nad nieruchomościami do podejmowania określonych czynności, wprowadza system kontroli nad postępem tych prac i, co ważniejsze, wprowadza po prostu grzywny, kary administracyjne za ich niewykonywanie. Sam zapis w ustawie, jak pokazuje nasza trudna historia Polski, szczególnie po 1945 r., po prostu nie wystarczy. Skoro te kwestie nie zostały ostatecznie uregulo-

wane przez tyle lat, to znaczy, że trzeba wprowadzić mechanizmy, które bardziej zaktywizują podmioty odpowiedzialne za ten stan rzeczy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie pani minister?

(Głos z sali: Senator Chmielewski.)

Senator Chmielewski, proszę bardzo.

Senator Jarosław Chmielewski:

Mam takie proste pytanie. Umknęła mi ta wiedza, a miałem ją: ile pozwów jest skierowanych w tych kwestiach? Chodzi o tak zwanych wtórnych przesiedleńców.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Małgorzata Manowska: W jakich kwestiach, Panie Senatorze?)

No, w kwestiach...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Małgorzata Manowska: Bardzo proszę uściślić, dlatego że to, co my nazywamy kwestiami...)

Zwrotu mienia lub odszkodowania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Małgorzata Manowska:

To, co my nazywamy, Panie Senatorze, kwestiami przesiedleńców, dotyczy bardzo różnych sytuacji. Na przykład szeroko omawiana w prasie sprawa nieruchomości w Nartach dotyczyła spadkobiercy obywatela, który przyjął obywatelstwo polskie. I tam w ogóle nie mówiło się o Poczdamie, tylko chodziło o interpretację ustawy z 1962 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach. Drugi...

(Senator Jarosław Chmielewski: Właśnie takie jest moje pytanie: żeby pani mi to posegregowała, dlatego że ta wiedza mi uciekła. Ile i w jakim temacie, a raczej jaki... Ja nie znam żądań pozwu, nie wiem, jak pozwy są sformułowane, nie śledzę tego.)

Już odpowiadam, Panie Senatorze.

Nadzór ministra sprawiedliwości nad sądami powszechnymi wynika z ustawy o ustroju sądów powszechnych i jest ograniczony do nadzoru administracyjnego i nadzoru nad sprawnością postępowania. Pierwsza moja uwaga jest taka, że minister sprawiedliwości nie ma ustawowych uprawnień, aby wchodzić w merytoryczną stronę zagadnienia.

(Senator Jarosław Chmielewski: Jestem członkiem Krajowej Rady Sądownictwa, te rzeczy to ja znam.)

(podsekretarz stanu M. Manowska)

Oczywiście.

(Senator Jarosław Chmielewski: Tylko chodzi o to... Sądy robią przecież statystyki, wysyłają do ministerstwa sprawozdania łącznie z przedmiotem roszczenia, jakie jest kierowane...)

Tak, ale przede wszystkim te statystyki nie dotyczą na przykład spraw spadkowych, spraw o stwierdzenie nabycia spadku. A tutaj również może być problem. A więc tych pozwów, które udało nam się wyłowić, a które dotyczą różnych sytuacji prawnych... Ja w tej chwili niestety nie odpowiem, Panie Senatorze, o czym jest każdy z tych pozwów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, a czy można by prosić o taką piękną informację dla pana senatora?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Małgorzata Manowska:

Oczywiście, bardzo proszę. Około trzydziestu, Panie Senatorze.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ja myślę, że to jednak powinna być taka szczegółowa...)

Około trzydziestu. Cały czas prowadzimy te analizy, jest również prowadzone postępowanie lustracyjne w zakresie tego, jak sądy wykonały obowiązek zamykania ksiąg wieczystych, a taki obowiązek oczywiście był, akcja była prowadzona. Tu będziemy mieć dane do końca września, a szczegółowej odpowiedzi na pytanie pana senatora mogę faktycznie udzielić na piśmie. Dziękuję, Panie Marszałku.

(Senator Jarosław Chmielewski: Bardzo dziękuję za odpowiedź. Widzę, że pani minister ma bardzo dobrą wiedzę w tym temacie.)

Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie wszystkim wiedza ucieka, Panie Senatorze. (Wesołość na sali)

(Senator Jarosław Chmielewski: Panie Marszałku!)

Pytania się skończyły, w takim razie otwieram dyskusję.

Jako pierwszy do dyskusji pan senator Jerzy Szmit.

Zapraszam, Panie Senatorze.

(Senator Jarosław Chmielewski: Chciałbym uzasadnić tylko, dlaczego zadaje to pytanie. Pytam, żeby wiedzieć, nie dlatego, że wiedza tak realnie mi uciekła.)

Panie Senatorze, zapraszam.

Senator Jerzy Szmit:

Jeśli można...

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kilka dni temu obchodziliśmy sześćdziesiątą ósmą rocznicę rozpoczęcia II wojny światowej. Dzisiaj, debatując nad projektem ustawy, o którym teraz mówimy, tak naprawdę ciągle mówimy o skutkach II wojny światowej i o próbach powetowania tego wszystkiego, co II wojna światowa przyniosła Polsce, Polakom, ale też i Europie. W Polsce ta spuścizna nałożyła się jeszcze dodatkowo na spuściznę komunizmu, który założył sobie, że zbuduje zupełnie inny świat, oderwany od tego, co przez tysiąclecia cywilizacja chrześcijańska budowała w Europie.

Jeżeli dzisiaj pytamy, dlaczego tak się stało, dlaczego pojawiały się pozwy o zwrot majątku... Tutaj, może odpowiadając trochę na pytanie pana senatora Chmielewskiego, powiem tak dla ilustracji, że w województwie warmińsko-mazurskim, w różnych miejscach, a w różnych miejscach można te pozwy windykacyjne składać, jest ich dzisiaj około dwustu. Oprócz tych, które leżą w sądach, są jeszcze pozwy w samorządowych kolegiach odwoławczych, w „Lasach Państwowych”, w Agencji Nieruchomości Rolnych, są pozwy składane bezpośrednio do urzędów gmin. A więc jest kilka miejsc, w których takie nie tyle pozwy, ile wnioski o zwrot są składane.

Myślę, że warto, aby tu, jeżeli chodzi o pytanie, dlaczego tak się stało, padło jedno słowo. Tym słowem jest „pycha”. Otóż polscy władcy komunistyczni stwierdzili chyba w pewnym momencie, że tak naprawdę historia już się skończyła i nie ma powrotu do tego, co było, nie ma powrotu do prawa cywilnego, do ksiąg wieczystych, że w jakimś momencie to stało się tylko takim hobby pewnej grupy, można tak powiedzieć, i że po prostu nie należy się tym specjalnie przejmować. Stan rzeczy jest taki, jaki jest, i nie będziemy się tym zajmować. Chwała Bogu, te czasy się skończyły. Mamy dzisiaj normalny porządek, normalną cywilizację i z tym wszystkim, z tą spuścizną, jaką odziedziczyliśmy, musimy sobie poradzić.

Ja powiem jeszcze kilka słów o tym, co w tej dyskusji na taki temat może trochę umyka. Było kilka fal emigracyjnych, zaczynając od tej pierwszej, 1945 r., co naturalne, po wojnie ludzie po prostu opuszczali dane miejsce. Zmiana granic. To było oczywiste. Niemcy, Warmiacy czy Mazurzy, akurat do tego skrawka ziemi jestem najbardziej przywiązany, po prostu opuszczali Prusy Wschodnie, ówczesne Prusy Wschodnie, jeszcze przed wejściem Armii Czerwonej. Potem takich fal było kilka: po roku 1956, po roku 1970, w wyniku podpisania układu między Władysławem Gomułką i Willym Brandtem. Co do drugiej, bardzo ważnym aktem jej dotyczącym było porozumienie

(senator J. Szmit)

podpisane między Edwardem Gierkiem i Helmutem Schmidtem z roku 1974. Bardzo dużo, kilkadziesiąt tysięcy osób, wyjechało wówczas z Warmii i Mazur.

Kolejne pytanie: dlaczego wyjeżdżali? Dlaczego ci ludzie opuszczali Polskę? Myślę, że większość, i tu chyba nikt nie powinien się obrazić, po prostu wyjeżdżała dla poprawienia sobie bytu. Już od lat sześćdziesiątych w Republice Federalnej Niemiec po prostu żyło się lepiej niż w ówczesnej Polsce i możliwość wyjazdu była po prostu wykorzystywana. Na pewno miały też miejsce wyjazdy z powodów narodowych. Ludzie wychowani w kulturze niemieckiej, przywiązani do niej, uczeni w szkołach liczenia, pacierza, rozmowy, po prostu źle się czuli w Polsce, źle się czuli w kraju, w którym obowiązywał inny język urzędowy, i z tego względu wyjeżdżali. To też jest rzecz oczywista i zrozumiała. Były też wyjazdy spowodowane, myślę, tym, że ludzie po prostu nie mogli wytrzymać w komunizmie. Ten ustrój był absurdalny dla ludzi wychowanych w porządku, w poszanowaniu prawa, dla ludzi wychowanych na szacunku dla pracy. Odwrócenie całej hierarchii społecznej było czymś, co po prostu nie mieściło się w głowie, szczególnie w przypadku osób starszych. One po prostu nie mogły tego wytrzymać. Ale były też i takie przypadki, chyba jednak nieliczne, w których ludzie wyjeżdżali po prostu pod naciskiem: ładny domek nad jeziorem spodobał się jakiemuś komunistycznemu włodarzowi, dygnitarzowi – ziemia pięknie położona. Pojawiały się naciski, ludzie wyjeżdżali.

Proszę państwa – tak jak bardzo pięknie powiedział pan senator Andrzejewski – żadnego z tych faktów, żadnej z tych przyczyn, żadnej z tych motywacji absolutnie nie pochwalamy i nie akceptujemy, ale to jest pewien stan, który po prostu się zdarzył, który jest. Jeżeli chcielibyśmy ten stan odwracać, to szkody, jakie byśmy wywołali, byłyby chyba jeszcze większe od krzywd, które wówczas zostały wyrządzone. Warto też pamiętać, i to trzeba powtarzać, że ogromna większość ludzi, która wówczas wyjechała z Polski, za pozostawiony majątek otrzymała małe czy duże – to już jest zupełnie inna sprawa – ale odszkodowania w Republice Federalnej Niemiec. Tak było. Takie są fakty. Dzisiaj mówi się o tym, że nawołuje się te osoby do tego, aby zwracały odszkodowania. One się różnie nazywały, pod różnymi nazwami były księgowane. Ale te wezwania dzisiaj świadczą o tym, że nie mamy do czynienia z czymś do końca uczciwym.

Szanowni Państwo, o konieczności podjęcia uchwały, która wiąże się z przyjęciem ustawy, już nie będę mówił, bo to jest rzecz oczywista i wielokrotnie podkreślana. Ale powiem jeszcze o jednej bardzo ważnej sprawie – dla mnie osobiście i,

myślę, dla nas wszystkich. Otóż od 1989 r., a można powiedzieć, że i wcześniej – podam kilka faktów – z ogromnym trudem, z ogromnymi problemami i ogromnym wysiłkiem budujemy dobre stosunki polsko-niemieckie. To jest rzecz bardzo trudna. II wojna światowa przyniosła tak ogromne zbrodnie, przyniosła tak ogromne szkody, tak ogromne straty, że tego tak łatwo zapomnieć nie można przez kilka pokoleń. Chciałbym przypomnieć kilka bardzo istotnych faktów.

Przede wszystkim list biskupów polskich do biskupów episkopatów całej Europy, również do episkopatu Niemiec, gdzie padło to słynne zdanie: przebaczymy i prosimy o przebaczenie. Jak wiemy, to było ogromne wyzwanie, ogromne moralne zobowiązanie, które wówczas polscy biskupi na siebie przyjęli, i ogromnie wiele ono uczyniło dobrego.

Potem akty prawne, o których już wspominałem: z 1970 r. Gomułka – Brandt, z 1974 r. Gierek – Schmidt.

Musimy pamiętać o roku 1978, o wizycie Jana Pawła II w Auschwitz. To też, wbrew pozorom, był ogromny krok na drodze do pojednania, do porozumienia Polaków i Niemców.

I wreszcie jedno takie wydarzenie z historii Polski, o którym warto pamiętać w każdej sytuacji. Otóż, stan wojenny. Myślę, że powinniśmy pamiętać o tym, jak ogromną pomoc otrzymaliśmy od zwykłych obywateli Republiki Federalnej Niemiec, którzy wówczas przysyłali Polakom – nie wiem – chyba miliony paczek. Z czystego odruchu serca, po to żeby po prostu nam w tej trudnej sytuacji pomóc.

W 1989 r. – pan senator Andrzejewski mówił o tym – Polska właściwie bezwarunkowo zgodziła się na połączenie państw niemieckich, nie stawiając żadnych warunków. Była ku temu okoliczność, ale wychodząc z założenia, że wszyscy musimy zapomnieć – w sensie pozytywnym – zniwelować skutki komunizmu, zgodziliśmy się na to.

W roku 1991 słynna Krzyżowa z Helmutem Kohlem i Tadeuszem Mazowieckim.

Proszę państwa, ja postawię taką tezę: jeżeli nie uregulujemy tej kwestii dzisiaj, jeżeli jednoznacznie i ostatecznie nie zamkniemy sprawy roszczeń, to będzie ona ciążyła na stosunkach między Polakami a Niemcami, między Polską a Republiką Federalną Niemiec, i tak naprawdę to pojednanie do końca nie może nastąpić. Dlatego wysiłek, który od kilku miesięcy był podejmowany w Senacie, który podejmuje rząd, aby sprawę ostatecznie uregulować i załatwić, jest niezmiernie istotny. Proszę państwa, zamknięcie spraw własnościowych to jest naprawdę warunek naszego pełnego i jednoznacznego pojednania. Nie może być tak, że Polacy będą czuli się zagrożeni przez Niemców czy obywateli Republiki Federalnej Niemiec, którzy odzyskiwali i którzy chcą dzisiaj odzyskiwać swój majątek.

(senator J. Szmit)

Chciałbym jeszcze wyrazić uznanie tym wszystkim ludziom, Mazurom, Warmiakom, którzy mimo wszystko mieszkają, nie wyjechali z Polski, są przywiązani do swojej kultury. To świadczy o tym, że w Polsce można było zostać, można było przeżyć i można było razem z całym społeczeństwem ponosić wszystkie konsekwencje naszego bytu. To jest ważne i o tych ludziach też powinniśmy w tej sytuacji pamiętać.

Ja już kończę.

Szanowni Państwo, Wysoka Izbo, dzisiaj obradowaliśmy też na temat ustawy, która ma wprowadzić do Polski porządek Schengen. Ta rzecz ma nas otworzyć, jeszcze bardziej zintegrować nie tylko ze wspólnotami europejskimi, bo w układzie z Schengen są i będą nie tylko państwa Unii Europejskiej, ale też inne państwa europejskie. To jest krok w dobrą stronę. Uczyńmy jeszcze jeden krok w dobrą stronę i skończmy z roszczeniami, skończmy z żądaniami, skończmy z tym, co może obciążać proces integracji europejskiej. To jest w interesie Polski, to jest w interesie polskich obywateli, ale też w interesie Republiki Federalnej Niemiec. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Przemysław Alexandrowicz, proszę bardzo.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jako jeden z jedenastu senatorów podpisanych pod projektem ustawy bardzo się cieszę, że prace, które podjęliśmy, wreszcie zmierzają do pomyślnego finału. Tę sprawę musieliśmy załatwić. Żyjemy w świecie, w którym obowiązuje czas linearny. Historia się dzieje. Nie są to jakieś zamknięte, powtarzające się cykle, tylko jest to ciągły proces. Wydaje się, że część naszych niemieckich sąsiadów chciałaby żyć w świecie bez historii, a przynajmniej chciałaby, żeby początek historii miał miejsce gdzieś w 1944 r., kiedy ofensywa Armii Czerwonej docierała do granic Prus Wschodnich. Tymczasem historia dzieje się ciągle. Jej początek nie miał miejsca w roku 1944. W roku 1932 i 1933 Niemcy w kilkukrotnych, chyba czterokrotnych, wyborach największym zaufaniem obdarzyli partię Adolfa Hitlera. W wolnych wyborach. Te ostatnie, w 1933 r. w marcu, rzeczywiście toczyły się już w atmosferze władzy kanclerza Hitlera, poprzednie nie. Ponad 1/3 Niemców i w lipcu 1932 r., i w listopadzie 1932 r. zaufała Adolfowi Hitlerowi, zaufała jego programowi nienawiści do ludzi innej narodowości, innej rasy, nienawiści do

słowiańskich sąsiadów. Nienawiści do Polski, która w tej obłąkanej idei narodowego socjalizmu zagrażała rozwojowi i świetlanej przyszłości Rzeczy Niemieckiej.

Nie sprowokowaliśmy tej wojny. To Niemcy wykonały cały szereg prowokacji, ażeby ją wywołać. My broniliśmy swojej ziemi, broniliśmy swoich praw, broniliśmy podstawowego i fundamentalnego prawa do wolności i do rządzenia się samemu we własnym państwie. Wypowiedziano nam wojnę totalną – było to jasno zawarte w wytycznych kanclerza Hitlera – wojnę wyniszczającą. Polski miało nie być, nie miało być polskiej warstwy przywódczej, nie miało być polskiej warstwy ludzi zamożnych, na pewien czas mogli być polscy niewolnicy, podludzie.

Zniszczono państwo może nie tak zamożne, może nie tak dobrze zorganizowane, ale nasze własne, z trudem odbudowane po stu dwudziestu latach zaborów. Z trudem scalone z trzech coraz bardziej odrębnych części. Zniszczono dorobek całego pokolenia tych, którzy wolną Rzeczpospolitą wywalczyli i odbudowali. Wymordowano około sześciu milionów ludzi. W ogóle w skutek wojny – i z rąk agresora niemieckiego, i z rąk agresora sowieckiego – zginęło zapewne ponad siedem milionów osób. A Polska, mimo ogromnego przyrostu naturalnego przed II wojną, z trzydziestu pięciu milionów obywateli w roku 1939 zmniejszyła się do niespełna dwudziestu czterech milionów obywateli czy raczej mieszkańców w roku 1945 – bo do tego wliczona też była ludność, która później wybrała opcję niemiecką. Te potworne straty, zniszczenie całej gospodarki, zniszczenie miast, miasteczek, wsi, były tym bardziej bolesne, że nie był to skutek przejścia frontu. To był skutek zaplanowanych działań. Oczywiście, można powiedzieć, że tylko Warszawę – a w pewien sposób i małe Wieluń na początku wojny – zniszczono w sposób systematyczny i planowy. Ale już w sposób zupełnie systematyczny i planowy mordowano polską inteligencję, warstwy przywódcze. Kiedy niemieckie oddziały wchodziły do Wielkopolski czy na Pomorze, to jeszcze w październiku 1939 r. na rynkach małych miasteczek dokonywano publicznych egzekucji. I kto w nich ginał? Lekarz, aptekarz, kilku okolicznych ziemian, jeden czy drugi duchowny, kilku nauczycieli ze szkoły średniej. Jeżeli doliczyć do tego wszystkich zmobilizowanych ludzi z wyższym wykształceniem, którzy trafili do obozów jenieckich bądź którym udało się kontynuować walkę na Zachodzie, to okazuje się, że jeszcze w 1939 r. w większości miasteczek Wielkopolski czy Pomorza zlikwidowano całą polską inteligencję. W taki planowy sposób mordowano Polaków.

Trzeba niebawego tupetu i bezczelności, żeby tak jak pani Erika Steinbach – która jest córką mieszkającego w okupowanej polskiej Rumii bodajże podoficera niemieckiej armii i która urodziła

(senator P. Alexandrowicz)

się przypadkiem tam, a nie na przykład w okupowanych Atenach, w okupowanym Paryżu czy w okupowanej Kopenhadze – nazywać siebie osobą wypędzoną. Trzeba niebywałego tupetu i bezczelności. My nie możemy udawać, iż nic takiego w sąsiednim kraju się nie dzieje, że potężne mocarstwo, najsilniejszy kraj wolnej Europy, zamyka oczy na swoją historię, zamyka oczy na zobowiązania, do których powinien się poczuwać. Zobowiązania wobec tych, których napadł i których państwowość zniszczył. Ale do takich zobowiązań ani się nie poczuwa, ani ich nigdy w sensie materialnym nie uregulował. Odszkodowania, reparacje wojenne, dla Polski za I wojnę światową miały być spłacane do drugiej połowy XX w. Nigdy nie zostały spłacone.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale, Panie Senatorze, czas jest linearny. Ma pan jeszcze jedną minutę tego linearnego czasu.)

W najdrobniejszym stopniu nie uregulowano strat, które Polska poniosła w II wojnie światowej. W najdrobniejszym realnym stopniu. Nie mówię o zasiłkach dla pokrzywdzonych osób. Nie chcę nazywać tego jałmużną, ale można to też tak nazwać. Nie mówię o symbolicznych odszkodowaniach dla ofiar rozmaitych eksperymentów, obozów, tortur.

Cień zadośćuczynienia czy reparacji dla Polski to było otrzymanie po wojnie Ziemi Zachodnich i Północnych. Polska wojnę podobno wygrała, ale nasze terytorium w stosunku do okresu przedwojennego zmniejszyło się o 20%. Niemcy podobno wojnę przegrały, ale zdaje się, że ich terytorium zmniejszyło się o kilka procent. Zabrano nam prawie połowę przedwojennego terytorium. Mieszkańców ziem wschodnich Rzeczypospolitej rzeczywiście wygnano – także decyzją mocarstw sprzymierzonych – i pozwolono im się osiedlić na tych ziemiach, które miały być częścią Polski. Udawanie, że o tym wszystkim nie pamiętamy, że nagle z niewiadomej przyczyny państwo polskie nieprawnie zajęło część ziem niemieckich, wyгнаło stamtąd biednych i niewinnych mieszkańców i nie chce im zadośćuczynić, jest – cisną się słowa mocne, ale powiedzmy – cynizmem. O, tak, grzeczniej nieco. Bo tylko tak można nazwać ignorowanie podstawowych faktów.

Dlatego myślę, że to, co możemy zrobić, to wyraźnie potwierdzić ten stan prawny, który zaistniał w 1945 r. Nie z naszej woli, bo nie myśmy wywołali wojnę, nie myśmy zdecydowali o tym, że Polskę pozbawiono prawie połowy ziem, na Wschodzie. Nie myśmy zdecydowali o tym, że swoistą rekompensatą dla Polski miały być ziemie należące przed wojną do Niemiec. Tak się stało. A nasi zachodni koledzy tolerowali i wspierali roszczenia pani Eriki Steinbach, pana Rudiego Pawelki, Powiernictwa Pruskiego i ziemkostw, do-

magających się restytucji niemieckiej własności na zachodzie. To Niemcy nie skorzystały z okazji, żeby być cicho. Ale my być cicho nie możemy. Dlatego apeluję do Wysokiego Senatu o przyjęcie tej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Oklaski)

Pani senator Arciszewska-Mielewczyk, proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister!

Złożenie przez nas projektu ustawy z druku nr 410 ma zabezpieczyć Polaków zagrożonych niemieckimi roszczeniami. Jest to jedna z wielu dróg, którymi powinno podążać państwo polskie, by chronić majątek obywateli Rzeczypospolitej.

Ostatnie wydarzenia, w szczególności reakcja pani kanclerz Angeli Merkel na postulat rządu polskiego, by strona niemiecka przejęła na swoje barki roszczenia obywateli RFN – pragnę przypomnieć, że kanclerz kategorycznie odrzuciła taką możliwość – dowodzą, iż Berlin przyjął obecnie opcję milczącego wsparcia. Polega ona na utrzymaniu obecnego status quo jak najdłużej, by jak najwięcej Niemców mogło w majestacie polskiego prawa odzyskać majątki onegdaj należące do ich rodziców lub dziadków. Z tego powodu musimy jak najszybciej szukać innych rozwiązań, które postawią tamę temu niebezpiecznemu zjawisku.

Nasza inicjatywa, jak też projekt rządowy wywołały w Niemczech fale oburzenia. Ja osobiście atakowana jestem w mediach niemieckich. Pada wobec mnie wiele zarzutów, które są po prostu nie do przyjęcia. Są krzywdzące dla całokształtu pracy Senatu, jak również dla mojej działalności, w której wystąpiłam przeciwko roszczeniom.

Stawiane były zarzuty, iż jedną niesprawiedliwość, tak zwane wypędzenia, zastępujemy drugą niesprawiedliwością, a mianowicie potwierdzamy wygaśnięcie praw byłych niemieckich właścicieli lub ich prawnych spadkobierców do majątków pozostawionych w Polsce, i że nasze działania są niezgodne z duchem i prawodawstwem zjednoczonej Europy.

Z takim stanowiskiem w żadnym wypadku nie możemy się zgodzić. Ataki na Polskę, przeprowadzone przez te środowiska, dowodzą jedynie, jak bardzo ta ustawa jest potrzebna, by chronić interes Rzeczypospolitej.

Przypominam, że przed 1950 r. weszły w życie dekrety, które na mocy uzgodnień aliantów regulowały kwestie Ziemi Zachodnich. Ich skutkiem miała być weryfikacja wszystkich ksiąg wieczy-

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

stych i wpisanie w miejsce poprzednich niemieckich właścicieli polskiego Skarbu Państwa. Przez opieszałość i wiele zaniedbań polskich komunistów dekrety te nie zostały należycie wykonane, skończyło się na obietnicach rządu pana premiera Belki, ministra Cimoszewicza w sprawie pomocy dla poszkodowanych i zagrożonych roszczeniami. Lukę tę skrzętnie wykorzystują obywatele Niemiec, wskazując na nieaktualne wpisy w księgach wieczystych. Sytuacja wygląda tak, iż polskie sądy stosują tak zwaną rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych, co oznacza, iż przyjmują stan wpisany w księgach, a nie rzeczywisty stan prawny, zgodnie z którym tych zapisów już dawno tam być nie powinno. Wyroki te, wydane przez sądy polskie, są korzystne dla obywateli Niemiec i wywołują nie tylko szok i oburzenie obywateli Rzeczypospolitej, ale wręcz podważają wiarę Polaków w państwo prawa i są niezwykle groźnym uderzeniem w jeden z podstawowych filarów, na którym opiera się państwo. A filarem tym jest sprawiedliwość. Należy pamiętać również o tym, że każdy korzystny dla Niemców wyrok nie jest niczym innym jak zachętą dla kolejnych spadkobierców, by składali takie pozwy i szli drogą wyznaczoną przez tych, którym się udało.

Senacki projekt zobliguje władze samorządowe do uaktualnienia wpisów w księgach wieczystych, a sądom wskaże wykładnię, według której należy rozpatrywać wnioski o zwrot mienia ponemieckiego. W związku z tym senatorowie zwrócili się do pierwszego prezesa Sądu Najwyższego w kwestii usunięcia rozbieżności wykładni prawa sądów powszechnych w orzeczeniach wydanych w sprawach z powództwa spadkobierców prawnych obywateli innych państw, którzy utracili prawo do rozporządzania nieruchomościami położonymi na Ziemiach Odzyskanych oraz na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska. Na Warmii i Mazurach złożono, jak mówił pan senator Szmit, około dwustu pozwów, na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie przypadków takich było co najmniej kilkadziesiąt i stale docierają do nas sygnały, że tych spraw jest coraz więcej. Problem winien być uregulowany już dawno. Nie byłoby wówczas tak rozbieżnych wyroków polskich sądów jak sprawa Głogówka, gdzie wyrok zapadł, zgodnie z prawem, na rzecz Skarbu Państwa, i sprawa Sopotu, gdzie kamienicę objął nowy niemiecki właściciel. Podobnie było w Wałbrzychu i Kędzierzynie-Koźlu: wyroki zapadły na niekorzyść polskich mieszkańców lokali komunalnych. Dlatego, abstrahując od meritum ustawy, warto zastanowić się nad możliwością uwłaszczenia wszystkich najemców mieszkań komunalnych, w szczególności na terytorium ziem północnych i zachodnich.

Pragnę powiedzieć, że ta ustawa – która, mam nadzieję, wejdzie w życie jak najszybciej – nie za-

łatwia spraw do końca. Zamyka ona tylko jedną z wielu furtek, które pozwalają Niemcom składać pozwy. Stale musimy mieć na uwadze problem tak zwanych późnych przesiedleńców, przesiedleńców z lat siedemdziesiątych, którzy zapowiadają, że podejmą kroki prawne, by odzyskać majątki porzucone w Polsce, tak jak to się już dzieje na Mazurach. Jak najszybciej musimy skupić nasze wysiłki na odpowiednich zabezpieczeniach prawnych. Na razie właściwie jedynym zabezpieczeniem w tych przypadkach jest instytucja zasiedzenia. W moim odczuciu stanem docelowym byłaby sytuacja, w której jakikolwiek pozew z tytułu pozostawionego w Polsce majątku byłby obligatoryjnie odrzucany z sugestią wskazania adresata: rządu lub sądu niemieckiego.

Bolejemy nad tym, iż w Niemczech w ogóle powstała atmosfera sprzyjająca tego typu postawom. W sposób oczywisty godzi to w dobre relacje między Warszawą a Berlinem. Wierzmy, iż zarówno te, jak i inne przygotowywane rozwiązania zatrzymają falę pozwów i uchronią Polskę i Polaków przed roszczeniową postawą Niemców. Musimy mieć bowiem świadomość, że jest to warunek dalszej koegzystencji narodów polskiego i niemieckiego w zjednoczonej Europie.

Chciałabym również dodać, iż staraliśmy się w jak najszerszy sposób objąć tę problematykę właśnie dlatego, żeby Sejm był tym miejscem, gdzie wszyscy będą mogli, że tak powiem, podyskutować nad projektem. Chodziło też o to, aby zapisy w nim zawarte obejmowały jak najszerszą gamę zagadnień, byśmy nie byli ograniczeni przepisem konstytucyjnym, który często nam się przypomina w Sejmie i w Senacie, to jest żebyśmy nie wykraczali poza materię pewnej propozycji Sejmu bądź Senatu. Możliwość podjęcia dyskusji nad projektem poselskim, rządowym i senackim to najlepsze rozwiązanie, gdyż będziemy mieli ten komfort, iż wiele środowisk i stron będzie zaangażowanych w dopracowanie tego projektu i takie jego sformułowanie, aby rzeczywiście obywatele Rzeczypospolitej mogli czuć się bezpieczni i nie musieli się obawiać, że zagrożenie ze strony pozwów jest tak duże jak do tej pory.

Należy jeszcze wspomnieć o atmosferze za zachodnią granicą – tę sytuację próbował już przedstawić pan senator Alexandrowicz. Niestety, środowiska skrajne, takie jak wszystkie ziomkostwa wchodzące w skład Związku Wypędzonych, jak również Powiernictwo Pruskie, także reprezentowane w Związku Wypędzonych poprzez pana Pawelkę, który to z kolei przewodniczy ziomkostwom śląskim, mają wsparcie finansowe i polityczne. My nie możemy abstrahować od pewnej atmosfery i pewnej rzeczywistości, która jest za naszą zachodnią granicą, dlatego że wsparcie finansowe z budżetu federalnego daje tym skrajnym środowiskom duże możliwości, aby rosły one w siłę, zachęcały innych do składania pozwów prze-

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

ciwko państwu polskiemu i wspierały ich w tym, a także by mówiły o roszczeniach.

Niepokoi również fakt, że politycy z pierwszych stron gazet, niemieccy, ale i europejscy, wspierają swą obecnością tego typu środowiska. Ich bytność na zjazdach Związku Wypędzonych legitymizuje tylko działalność tych środowisk, wspiera je politycznie i świadczy o tym, iż politykom zależy na ich poparciu, a co więcej, podpisują się oni pod celami, jakie te środowiska mają do zrealizowania. Tym bardziej niepokoi fakt, że przewodniczący Parlamentu Europejskiego, pan Pöttering, nie zachował się jak europejski polityk, ale jak polityk niemiecki, który nie pogardzi dwuipółmilionową rzeszą członków Związku Wypędzonych. Są to bardzo niebezpieczne tendencje. Jeżeli takie osoby jak prezydent Niemiec, pani Angela Merkel – która ma podobno uświetnić swą obecnością pięćdziesiątą rocznicę powstania Związku Wypędzonych – pan Stoiber, premier Bawarii, premier Hesji biorą udział w tego typu zgromadzeniach, to świadczy to o bardzo szerokim poparciu dla tego środowiska. Nie chcę już tu wspominać o sędzie kapturowym, który odbył się nad moją osobą i ulotką wydaną przez Powiernictwo Polskie z chęci zasygnalizowania tym środowiskom, aby skończyły to raz na zawsze i odcięły się od roszczeń. Niestety, jest to przestroga, a może i wskazanie albo dowód na to, co nas czeka w przyszłości, bo jest to sprawdzenie mechanizmów funkcjonujących w Unii Europejskiej. I obawiam się, że może być tak, iż sąd niemiecki czy właściwie sąd każdego innego państwa, poprzez wyroki sądów dotyczących organizacji społecznych i stowarzyszeń funkcjonujących w Polsce, będzie chciał zamknąć nam usta. Jest to bardzo niepokojące, bo gdyby tak miało być, to mamy się nad czym zastanowić i przeciw czemu powiedzieć.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pani Senator, proszę już przechodzić do konkluzji, bo czas upłynął.)

Już konkluduję, tak.

Martwi również fakt, iż te roszczenia wpisują się w doktrynę niemiecką wspieraną przez naukowców i elity niemieckie, które potrafią to bardzo zgrabnie wkomponować w ustawodawstwo Unii Europejskiej.

Na koniec chciałabym powiedzieć, że niestety ciąży na nas w tej chwili duży obowiązek walki o prawdę historyczną. I my jako politycy, rodzice, obywatele i przedstawiciele różnych innych zawodów musimy o tę prawdę historyczną walczyć. A jeżeli będzie tak, jak mówił pan Pöttering, że problem zostanie przeniesiony do dyskusji na forum europejskim, to my tę rękawicę musimy podnieść i musimy Europie przypomnieć, zwłaszcza Europie Zachodniej, która chyba ostatnio cierpi na amnezję, kto wywołał dwie najokrutniejsze

wojny XX wieku, wojny światowe, i kto ponosi odpowiedzialność za ich skutki. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jarosław Chmielewski.

Proszę bardzo.

Senator Jarosław Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zainspirowało mnie do wystąpienia wcześniejsze wystąpienie senatora Szmita, który wspominał list biskupów polskich do biskupów niemieckich, będący w sprawie pojednania tych dwóch narodów kamieniem milowym.

Mamy oto projekt ustawy. Zarzuca się czasami czy to właśnie grupie senatorów, która ten projekt wniosła, czy w ogóle stronie polskiej, rozdrapywanie starych ran, jątrzenie, dążenie do wywołania jakichś niepotrzebnych konfliktów. Ja, wracając właśnie do listu biskupów polskich do biskupów niemieckich, chcę państwu przypomnieć, w jak trudnym kontekście ten list był wydawany.

Podstawą polskiego stanu posiadania na Ziemiach Zachodnich są traktaty poczdamskie. A kościół niemiecki od 1945 r. do lat siedemdziesiątych traktatów poczdamskich, można tak powiedzieć, nie uznawał. Świadczy to o tym, jak trudny był ten element pojednania, nawet wśród hierarchów czy duchowieństwa niemieckiego.

Senator Szmit wspominał Warmiaków, Ślązaków. Podam tylko taki przykład: ostatni przedwojenny niemiecki biskup Warmii – Kaller, był Górnoślązakiem. Kształcił się w tych samych seminariach co niektórzy polscy biskupi okresu międzywojennego, tacy jak biskup Kloske, który był biskupem pomocniczym w Gnieźnie, czy przyszedł kardynał Kominek. To były osoby wywodzące się z tego samego środowiska, ludu śląskiego, a jak różne miały orientacje polityczne? Podobnie biskup pomocniczy we Wrocławiu Ferdynand Ferche, który, tak jak biskup Kaller, starał się nawet o uzyskanie obywatelstwa polskiego, żeby nie opuszczać tych ziem, tych diecezji. Jednakże te wnioski zostały wtedy przez władze Polski Ludowej rozpatrzone negatywnie.

Kościół niemiecki – trzeba to też uczciwie powiedzieć – mając poparcie, oczywiście nie w złej wierze udzielone, papieża Piusa XII... A Pius XII był głównym negocjatorem ze strony watykańskiej w sprawie konkordatu niemieckiego, wcześniej zaś konkordatu między Watykanem a Prusami. I póki żył, praktycznie z tego konkordatu nie zrezygnował. Jako ciekawostkę trzeba podać, że ten konkordat nadal obowiązuje, oczywiście po wielkich zmianach, niemniej jednak konkordat z dawną Rzeszą Niemiecką obowiązuje do dnia

(senator J. Chmielewski)

dzisiejszego. I wiąże on nadal Watykan i państwo niemieckie.

Kościół katolicki uznał polską granicę na Odrze dopiero w latach siedemdziesiątych, kiedy już papieżem został Jan XXIII. Do tego czasu biskupi – choćby biskup Kaller czy biskup Splett z Gdańska, czy też biskup Ferche – urzędowali formalnie w diecezjach niemieckich jako duszpasterze... no, dzisiaj mówi się: ziomkostw czy środowisk wypędzonych. Mieli oni nawet uregulowany swój status prawny, który zresztą obowiązuje do dzisiaj, a mianowicie iż duszpasterstwo ziomkostwa prowadzi duchowny w randze prałata, czyli jest to dość wysoki szczebel w hierarchii kościelnej. Do niedawna duszpasterzem środowisk wypędzonych był jeden z biskupów pomocniczych w Kolonii, który utrzymywał ciągłość po biskupie pomocniczym Wrocławia, biskupie Ferche, ten zaś później uzyskał od Watykanu status biskupa pomocniczego w Kolonii, ale zarazem opiekuna duszpasterstwa przesiedleńców.

Do dzisiaj nie jest tajemnicą, iż proces beatyfikacyjny kardynała Hlonda utknął, i to prawdopodobnie na dobre, z uwagi na to, iż kardynał Hlond w sposób, zdaniem niektórych naukowców, bezprawny – z czym się oczywiście nie należy zgodzić – wprowadził polską administrację kościelną, w postaci może tymczasowej, a mianowicie w postaci administratorów apostolskich, na tereny dawnych diecezji niemieckich na Ziemiach Zachodnich. Dotyczyło to Opola, Wrocławia – w Opolu na początku administratorem był późniejszy kardynał Kominek, we Wrocławiu zaś ksiądz Milik – a także Gdańska czy Warmii.

Dołożyliśmy praktycznie wszelkich starań, aby to pojednanie było naszą główną przesłanką, aby tych złych stosunków nie rozjątrzać. To właśnie biskupi polscy wystąpili z hasłem czy stwierdzeniem „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”, za co byli wtedy tak mocno krytykowani przez władze peerelowskie.

Myślę, że to nasze dzisiejsze stanowisko, szczególnie tutaj stanowisko Senatu... No, bo trzeba z bólem powiedzieć, że ani poprzednie parlamenty, ani rządy polskie przez ponad piętnaście lat takiego stanowiska do końca nie sprecyzowały, nie wywalczyły właściwej pozycji prawnej, tak żeby ewentualne roszczenia odeprzeć.

Jeszcze pewna uwaga do senator Arciszewskiej. Chodzi o Powiernictwo Pruskie. Ja nie wiem, czy nawet ta nazwa jest legalna, ponieważ traktat poczdamski w jednym ze swoich punktów definitywnie zniósł, zlikwidował państwo pruskie i zakazał używania nazwy „Prusy”, a to z tego powodu – i jest to zapisane w traktacie poczdamskim – iż z Prus wywodziło się całe zło, które się potem skryształizowało w postaci hitleryzmu. Dlatego po prostu nie wiem, czy ta nazwa jest do koń-

ca legalna. Tak że można byłoby Powiernictwo Pruskie, jak myślę, podejść takim sprytnym sposobem prawnym: że zgodnie z umową poczdamską jest zakaz używania nazwy „Prusy”. Wszystkie inne państwa członkowskie... no, może nie członkowskie, raczej wchodzące w skład dawnej Rzeszy Niemieckiej, zostały zachowane. Wszystkie – poza państwem pruskim i poza wszystkimi instytucjami związanymi z tym państwem. Był zakaz używania tej nazwy w jakiegokolwiek administracji i na pewno przenosi się to na wszelkie organizacje pozarządowe.

Także mnie, jako senatora z Opolszczyzny, ten problem bezpośrednio dotyczy. Pani senator wskazywała konkretne przypadki, które oczywiście mają miejsce – wprawdzie dotyczą one tak zwanych wtórnych przesiedleńców, niemniej jednak dochodziło do tego tam, gdzie własność polska została zagrożona. I dlatego myślę, że lepiej późno niż wcale. Może już nie zrobimy tego za kadencji tego parlamentu, ale w nowej kadencji musimy doprowadzić tę sprawę do pełnego finału, tak żeby obywatele polscy – zresztą nie tylko obywatele polscy, ale po prostu wszyscy, którzy będą nabywać nieruchomości, choćby na terenie Śląska – czuli bezpieczeństwo obrotu prawnego. To bowiem dotyczy także inwestorów zagranicznych. Przecież czasami przed inwestycją padają pytania dotyczące właśnie roszczeń. Ja mam taki przykład na Opolszczyźnie: w ramach wałbrzyskiej strefy ekonomicznej – bo w Opolu jest podstrefa – inwestuje potężna włoska firma Marcegaglia i ze strony jej prawników padło pytanie dotyczące statusu gruntów, bo słyszano w niej o roszczeniach. To jest fakt!

Dlatego dobrze, że w jakiś sposób po prostu zamykamy te kwestie i że to nasze stanowisko jest jasne. I jest to też postulat do rządu, żeby już później, w Sejmie, zgrać działania legislacyjne z działaniami Senatu, tak żeby ustawa, która zostanie uchwalona, była majstersztykiem prawnym, który przynajmniej tutaj, w sferze prawa wewnętrznego, będzie gwarantował naszym obywatelom poczucie bezpieczeństwa prawnego i własności prawnie im się należącej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Adam Biela.
Proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę najpierw nawiązać do ustawy o zasadach realizacji programu powszechnego uwłaszczenia, uchwalonej przez Sejm trzeciej kadencji 8 września 2000 r., a następnie zawetowanej przez przy-

(senator A. Biela)

denta Aleksandra Kwaśniewskiego. Ja reprezentowałem posłów wnioskodawców projektu tej ustawy.

Pierwszą reakcją zagraniczną na weto prezydenta – i to wyrażoną przez kogo? przez panią Erikę Steinbach! – była radość z tego faktu. Było to dla mnie bardzo druzgocące. Nie rozumiałem jeszcze dokładnie, co się za tym kryje. Później jednak rozumiałem to coraz lepiej, bo wszystko stało się oczywiste.

Niestety, muszę przywołać tu taki oto fakt, że w dyskusji nad wetem prezydenta, która odbyła się w Senacie, ówczesny minister spraw zagranicznych, pan Władysław Bartoszewski, wystąpił z argumentami, w których mówił, że tego rodzaju argumentacja, iż my mamy regulować stosunki na Ziemiach Odzyskanych, że tam jest jakieś zagrożenie polskiej racji stanu wobec coraz lepiej układających się partnerskich kontaktów z Republiką Federalną Niemiec, że ta ustawa po prostu jest nieporozumieniem w tym aspekcie... I doczekaliśmy się, na własne życzenie doczekaliśmy się w naszym kraju takiej sytuacji, że to nie prawnicy niemieccy, nie sądy niemieckie orzekają, ale polskie sądy wydają orzeczenia, o których była tutaj mowa. A więc mamy to na własne życzenie. Do tej pory nie uregulowaliśmy tej kwestii i w dalszym ciągu dyskutujemy, nawet nad tą ustawą, czy warto w sensie historycznym to rozpatrywać, czy to już nie zostało raz ustalone. Proszę państwa, nad czym my się jeszcze chcemy zastanawiać, skoro mamy takie oto fakty, że to już sądy polskie mają wątpliwości i wydają orzeczenia, które nas bulwersują? Na tej sali słyszeliśmy wypowiedź pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, byliśmy świadkami tej rozmowy, zadając mu określone pytania i słysząc odpowiedzi.

Proszę państwa, sytuacja zaraz po wojnie... Ja to analizowałem, interesując się kwestią uwłaszczenia, dekretami, na mocy których nadawano ziemi naszym osadnikom. Otóż najpierw w latach czterdziestych i pięćdziesiątych nadawano tę ziemię naszym repatriantom i osadnikom na własność, każąc wpisywać to do ksiąg wieczystych. Tylko że problem polega na tym, że te księgi do dzisiaj są nieuporządkowane, powtarzam, do dzisiaj. A więc zapisów tych dekretów z lat czterdziestych nie zrealizowano do końca.

Wydaje mi się, że w jakimś stopniu dopiero ta ustawa to robi. Otóż sędzę, że jesteśmy w takiej sytuacji, iż uchwalenie tej ustawy jest kwestią niecierpiącą najmniejszej zwłoki, jest jedynym racjonalnym działaniem, które Wysoka Izba ma do wykonania, mając oto takie przesłanki, o których wspominałem wcześniej. Oczywiście jest to pierwszy krok do zabezpieczenia polskiej racji stanu, ale konieczny, absolutnie konieczny do wykonania.

Przypominam, że z inicjatywy Senatu czeka na drugie czytanie... Prawdopodobnie jutro odbędzie się w Sejmie posiedzenie Komisji Infrastruktury, która rozpatrzy nasz projekt zawarty w druku sejmowym nr 602. On między innymi daje możliwość uwłaszczenia nieruchomości gruntowych, które nabyto przed 26 maja 1990 r. jako przedmiot użytkowania wieczystego. Na Ziemiach Odzyskanych przynajmniej mielibyśmy załatwioną część spraw. Te nieruchomości z dniem wejścia w życie ustawy – tak przynajmniej przewiduje nasz projekt senacki – stałyby się własnością dotychczasowych użytkowników wieczystych. To byłby kolejny krok tej regulacji, której na imię: zabezpieczenie na Ziemiach Odzyskanych polskiej racji stanu.

A później należałoby pomyśleć o innych regulacjach, w których nieruchomości budynkowe byłyby przedmiotem uwłaszczenia. Dopiero gdy będzie wpis od księgi wieczystej prawa odrębnej własności mieszkania czy budynku wraz z własnością czy współwłasnością nieruchomości gruntowej, to będzie można mówić o własności. Jesteśmy jeszcze od tego dość daleko. I nas to obciąża, gdyż nie byliśmy w stanie zachowywać się skutecznie. Mam nadzieję, że w naszej Izbie nie będzie żadnych wahań, żeby tę ustawę czym prędzej przyjąć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Ryszard Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Wysoki Senacie!

Nad czym my dyskutujemy? Dyskutujemy nad sprawą wydumaną, przekazywaną nam przez media i przez siły wrogie Polsce po to, żeby skoro nie udało się poprzez wojnę, poprzez polityczne działania, to przynajmniej teraz, przez działania ekonomiczne, zniszczyć stan posiadania polskiego. Nie możemy do tego dopuścić! Wykazalibyśmy infantylizm, gdybyśmy na to się zgodzili.

Tutaj padły już słowa, że przecież to, co w Polsce się dzieje i działo po II wojnie światowej, to jest następstwo postanowień alianckich. To alianci przekazali nam Ziemi Zachodnie i Północne, dawne piastowskie ziemie, które wróciły do nas, to oni zadecydowali. Ich decyzje w Niemczech są przynajmniej milcząco akceptowane, tylko w odniesieniu do Polski próbuje się znaleźć jakiś wyłom. Traktat poczdamski, jak przed chwilą mówił pan senator, jest podstawą, i niech próbują alianców przekonywać czy łamać politycznie, a niech dadzą spokój Polakom.

Sytuacja jest taka, że sądy polskie, jak słyszeliśmy, nagle ulegają i zapominają o tym, że mają podstawę międzynarodową. Co więcej, jeśli tak

(senator R. Bender)

się dzieje, nie dziwny się, że z czasem sądy – na razie jest Wspólnota Europejska, ale niebawem będzie Unia Europejska – Unii Europejskiej będą postępowały tak samo, a kto wie, czy nie zostanie również dana sądom niemieckim możliwość ingerowania w nasze sprawy, w decyzje naszych sądów.

Jaka jest na to rada? No, dajmy spokój odwoływaniu się do jakichś niuansów wynikających z tego, że... No, wiemy, jaką wagę mają księgi wieczyste, ale to były czasy wojny i czasy powojenne, tak że szukać i akceptować tylko to, co ma swój zapis w księgach... Bardzo dobrze, gdy jest zapis, ale w przypadku gdy go nie ma, istnieje obowiązująca na całym świecie zasada zasiedzenia, o której mówiła pani senator Arciszewska. To jest bardzo ważne. Wszędzie jest ten problem. Ja nie jestem prawnikiem – w dobrej wierze czy w złej wierze, trzydzieści lat czy około trzydziestu lat, nikt inny nie ma tego prawa, ani mru-mru nie można powiedzieć. Jest zasiedzenie i się tego nie odzyska. Tak było w wielu miejscowościach w Polsce po I wojnie światowej.

Znam rodziny z mojej rodzinnej Łomży, które nie mogą odzyskać swoich rodzinnych terenów, no bo rodzina w czasie I wojny ewakuowana zaginęła w Rosji, upłynęło tych trzydzieści czy prawie trzydzieści lat – zła czy dobra wola tutaj w grę już nie wchodzi – i to przeszło na Skarb Państwa, bo nikt w to nie wniknął.

Tak więc pamiętajmy, że jeśli tej zasady nie będziemy mocno się trzymać, jeśli nie będziemy przy niej stać, to różnymi sposobami prawnymi zacząć domagać się Niemcy czy inne nacje również majątków sprzed I wojny światowej, no bo powiedzą, że zasiedzenie jest dalszoplanowe, a jakieś prawne, że tak powiem, niuanse wchodzi w grę. Zasada zasiedzenia – pytałem się przed paru minutami pana senatora Andrzejewskiego, biegłego w tej kwestii – to jest święta, powszechna zasada. I gdy ktoś ma to zasiedzenie, czy Skarb Państwa, czy jakaś osoba fizyczna, to sprawa jest skończona.

Naturalnie wszyscy teraz jesteśmy ofiarami – tak to trzeba powiedzieć – ministra Krzysztofa Skubiszewskiego, który w tych nieszczęsnych listach, które wymienił z wicekanclerzem Genscherem, stwierdził, że nas nie obchodzą w traktacie polsko-niemieckim sprawy gospodarcze. No, obchodzą. Widzimy, co się teraz dzieje, jaki błąd popełni, jakie zło on ściągnął na Polskę, na nas. Niechże on kiedyś publicznie przynajmniej skruchę wyrazi, że popełnił błąd, jeśli to był błąd, a nie coś więcej.

Tylko ta zasada może nas ratować, i trzymajmy się jej, to znaczy kwestii zasiedzenia.

Pan senator Chmielewski wspominał tutaj, i bardzo dobrze, o sprawie Prus. Tak jest, Prusy nie istnieją od lutego 1947 r. Za zgodą aliantów, na mocy ich decyzji, którą później kolejne rządy,

gdy powstała Republika Federalna Niemiec, potwierdziły, Prus nie ma i nigdy już się nie odtworzy. W związku z tym wszystkie pruskie powiernictwa czy inne pruskie twory, jakie będą tworzone, są nieprawne z punktu widzenia nawet niemieckiego, a tym bardziej my Polacy musimy na to wskazywać. Koniec Prus musi być efektywny, my nie możemy nawet dyskutować z nielegalną organizacją, która próbuje, że tak powiem, odbudować Prusy zlikwidowane międzyaliancką decyzją z lutego 1947 r. Skończyłem. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Mieczysław Augustyn.
Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chyba najbardziej odpowiadał mi głos pana senatora Bieli. Rzeczywiście było ogromnie dużo zaniedbań, zaniedbań po stronie Polski, przez wiele dziesięcioleci w kwestii, która powinna zostać uregulowana, która powinna dawać, także na ziemiach, na których ja mieszkam, pewność gospodarowania, pewność własności, która powinna zostać rozstrzygnięta definitywnie, raz na zawsze, tak jak należy, porządnie, tak jak to dawniej potrafili robić, na przykład, Niemcy w odniesieniu do swojej własności. I bijmy się przede wszystkim we własne piersi. Tak, to my prowokowaliśmy do tego, co się teraz czasem dzieje, jeśli chodzi o tę sprawę, i dobrze by było ten rozdział zamknąć.

Wyszedłem na tę mównicę, żeby kończąc ten wątek, powiedzieć oczywiście głośne „tak” dla tej ustawy i dla następnych, które powinny odnosić się do kwestii własności. Ale też wyszedłem po to, żeby nie dochodziły stąd tylko jednobrzmiące – chyba niezamierzenie, ale tak się to ułożyło – głosy odwołujące się do bolesnej przeszłości, zza których to głosów słyhać jednak jeszcze wciąż bardzo żywe ogromne historyczne pretensje.

A ja chciałbym powiedzieć, że postrzegam tę ustawę jako dobry fundament do tego, żeby budować dobrą przyszłość sąsiedztwa polsko-niemieckiego, żeby wyjąć tę ość, która jest powodem niezgody, i byśmy mogli jak najszybciej współdziałać w zjednoczonej Europie i Unii, odłożywszy, zamknawszy rozdział, który zbyt długo się już ciągnie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Lista mówców została wyczerpana, zatem zamykam dyskusję.

Informuję, że w trakcie tej dyskusji nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, więc te-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

raz, zgodnie z regulaminem, Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania. To trzecie czytanie obejmuje tylko głosowanie nad przedstawionym projektem.

Informuję, że głosowanie to przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

I w tym momencie chcę powiedzieć, że owe głosowania odbędą się o godzinie 17. A teraz chciałbym, żeby pan senator przeczytał kilka komunikatów dotyczących posiedzeń komisji, które do tego momentu muszą się odbyć.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Sekretarz Mieczysław Szyszka:

Posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie poprawek zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności w sprawie poprawek zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176.

Komunikat: Uprzejmie informuję, że posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisji Ustawodawczej odbędzie się w dniu 4 września 2007 r., sześćdziesiąt minut przed głosowaniami, na trzydziestym ósmym posiedzeniu Senatu szóstej kadencji w sali nr 217. W porządku obrad pierwsze czytanie zgłoszonego przez grupę senatorów projektu uchwały Senatu w sprawie zmiany Regulaminu Senatu – druk nr 502.

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: A głosowania o której?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Jeszcze raz. Ogłaszam przerwę do godziny 17, o której to przeprowadzimy głosowania, mając nadzieję, że skończymy je przed północą, oczywiście.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 56
do godziny 17 minut 00)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Na życzenie klubu Platformy Obywatelskiej piętnaście minut przerwy, czyli o 17.15 zaczyna głosowanie.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 00
do godziny 17 minut 16)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę o zajmowanie miejsc.

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen oraz Systemie Informacji Wizowej.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen oraz Systemie Informacji Wizowej.

Przypominam, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

92 obecnych senatorów, 91 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 1**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen oraz Systemie Informacji Wizowej.

(Rozmowy na sali)

Proszę troszkę ciszej.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności senatora Zbigniewa Romaszewskiego o zabranie głosu i przedstawienie wniosków.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Komisja wniosła cztery poprawki. Jedna poprawka została zgłoszona w czasie posiedzenia plenarnego. Na posiedzeniu dodatkowym komisja, po oceniu poprawek, udzieliła poparcia wszystkim pięciu poprawkom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Czy pan senator Romaszewski chce zabrać głos jako senator wnioskodawca? Nie. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Informuję, że za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza zmierza do tego, aby przepis określający dolną granicę okresu zakazu pełnienia funkcji publicznych nie dotyczył funkcji prezydenta Rzeczypospolitej, albowiem w odniesieniu do tej funkcji czas trwania okresu pozbawienia biernego prawa wyborczego określa art. 21g ustawy lustracyjnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”, podnieść rękę.

Dziękuję.

94 obecnych senatorów, 91 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do tego, aby, podobnie jak w stosunku do sędziów, także w odniesieniu do prokuratorów, radców Prokuratury Generalnej, adwokatów, radców prawnych, notariuszy i komorników obowiązywała zasada, że za złożenie niezgodnego z prawem oświadczenia lustracyjnego, stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu, karę skutkującą pozbawieniem pełnionej funkcji publicznej będzie orzekał sąd dyscyplinarny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

94 obecnych senatorów, 92 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 3)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia znosi obowiązek zwrotu oświadczeń lustracyjnych osobom, które złożyły oświadczenia według starego wzoru i po wyroku Trybunału Konstytucyjnego nadal podlegają lustracji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

94 obecnych senatorów, 92 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta zastępuje odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisu art. 57 ustawy lustracyjnej bezpośrednim wskazaniem, iż niezłożenie oświadczenia lustracyjnego w terminie przez osobę pełniącą w dniu wejścia w życie nowelizacji określoną funkcję publiczną powoduje z mocy prawa pozbawienie tej osoby pełnionej funkcji publicznej z dniem, w którym upłynął termin do złożenia oświadczenia.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

94 obecnych senatorów, 86 głosowało za, 2 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta koryguje część B wzoru oświadczenia lustracyjnego, usuwając oświadczenie osoby lustrowanej dotyczące jej ewentualnej zgody na podanie do publicznej wiadomości danych zawartych w części B.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

94 obecnych senatorów, 91 głosowało za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1990 oraz treści tych dokumentów w całości, ze

(wicemarszałek M. Płażyński)

zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”, podnieść rękę.

Dziękuję.

94 obecnych senatorów, 89 głosowało za, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 7)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Nauki i Edukacji przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy – druki senackie nr 513A i 513B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi przez komisje poprawkami.

Poprawka pierwsza usuwa błąd gramatyczny.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

92 obecnych senatorów, 92 głosowało za. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do tego, aby w ramach publicznej formy wychowania przedszkolnego możliwe było nauczanie wybranej części podstawy programowej. Poprawka ta ma również na celu rezygnację z określenia minimalnego wymiaru godzin zajęć w przedszkolu publicznym i w ramach publicznej formy wychowania przedszkolnego oraz wprowadza zasadę powszechnej dostępności do zajęć prowadzonych w ramach publicznej formy wychowania przedszkolnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

94 obecnych senatorów, 94 głosowało za. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia zmierza do jednoznacznego wskazania, że projekt organizacji wychowania przedszkolnego sporządza się, stosując odpowiednio przepisy dotyczące statutu.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

94 obecnych senatorów, 93 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta zmierza do tego, aby do szkół niepublicznych, w których zorganizowana jest stołówka, nie stosował się odpowiednio przepis dotyczący ustalania wysokości opłaty za korzystanie z posiłków obowiązujący w przypadku szkół publicznych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

94 obecnych senatorów, 93 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta ma na celu zagwarantowanie, że dotychczasowe przepisy wykonawcze dotyczące indywidualnego nauczania zachowają moc prawną do czasu wydania nowych przepisów wykonawczych na podstawie znowelizowanych przepisów upoważniających.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

93 obecnych senatorów, 93 głosowało za. **(Głosowanie nr 12)**

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

94 obecnych senatorów, 94 głosowało za. (**Głosowanie nr 13**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senatora Mieczysława Augustyna o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Krótkie sprawozdanie. Komisja z satysfakcją przyjęła wycofanie poprawek i rekomenduje przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca Dariusz Bachalski chce zabrać głos?

Senator Dariusz Bachalski:

Chciałbym państwa poinformować, że na posiedzeniu komisji wycofałem wszystkie poprawki i w związku z tym będziemy głosowali nad przyjęciem ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek? Nie ma chętnych.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

93 obecnych senatorów, 93 głosowało za. (**Głosowanie nr 14**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosiła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

94 obecnych senatorów, 93 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 15**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym.

Przypominam, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosiła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

92 obecnych senatorów, 91 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw.

Debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona. Możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 94 było za. **(Głosowanie nr 17)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona. Możemy przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Przypominam, że Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 94 było za. **(Głosowanie nr 18)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Przypominam, że przed przerwą w obradach zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja. Obecnie możemy przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy.

Przystępujemy więc do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wniosły o przyjęcie go bez poprawek. Komisje przypominają ponadto, że Senat upoważnił senatora Antoniego Szymańskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Na 94 obecnych senatorów 94 było za. **(Głosowanie nr 19)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Antoniego Szymańskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o potwierdzeniu wygaśnięcia praw rzeczowych na nieruchomościach, które weszły w granice Rzeczypospolitej Polskiej po II Wojnie Światowej, oraz zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Przypominam, że przed przerwą w obradach zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja. Obecnie możemy przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy.

Przystępujemy więc do trzeciego czytania projektu ustawy o potwierdzeniu wygaśnięcia praw rzeczowych na nieruchomościach, które weszły w granice Rzeczypospolitej Polskiej po II Wojnie Światowej, oraz zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 410S.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy o skutkach wygaśnięcia praw rzeczowych na nieruchomościach, które weszły w granice Rzeczypospolitej Polskiej po II Wojnie Światowej, ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności Skarbu Państwa oraz zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 91 było za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o skutkach wygaśnięcia praw rzeczowych na nieruchomościach, które weszły w granice Rzeczypospolitej Polskiej po II Wojnie Światowej, ujawnieniu w księgach wie-

czystych prawa własności Skarbu Państwa oraz o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Informuję, że porządek obrad trzydziestego ósmego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

(Głos z sali: Jeszcze komunikat.)

Proszę o odczytanie komunikatu.

Senator Sekretarz Urszula Gacek:

Panie i Panowie Senatorowie!

Kolejne, trzydzieste dziewiąte posiedzenie Senatu odbędzie się...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Proszę o ciszę.)

...w dniach 13, 14 i 15 września 2007 r., to jest w czwartek, piątek i sobotę. Projekt porządku tego posiedzenia zostanie państwu rozesłany do biur senatorskich w środę 5 września po przeprowadzeniu w Sejmie pierwszej tury głosowań nad ustawami przewidzianymi do rozpatrzenia na czterdziestym siódmym posiedzeniu. Wstępny projekt porządku obrad trzydziestego dziewiątego posiedzenia Senatu jest dostępny na stronie internetowej Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

(Głos z sali: Tak jest.)

Kto?

(Głos z sali: Pan Przemysław Alexandrowicz.)

Pan senator Alexandrowicz, proszę bardzo.

(Głos z sali: I pan Sadowski.)

Poczekamy jeszcze chwilę.

(Rozmowy na sali)

Proszę nie przeszkadzać panu senatorowi wygłaszającemu oświadczenie.

Proszę bardzo.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Swoje pierwsze oświadczenie kieruję do pana ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry.

W dniu 26 lipca bieżącego roku Sąd Najwyższy dokonał interpretacji prawa prasowego. W swoim

(senator P. Alexandrowicz)

postanowieniu, sygnatura akt IV KK 174/07, stwierdził, iż każda strona internetowa, która jest aktualizowana częściej niż raz na rok, powinna być rejestrowana w sądzie. Taka interpretacja Sądu Najwyższego ma miejsce, ponieważ definicje prasy, dziennika i czasopisma są zbyt ogólnikowe i nie uwzględniają postępu, jaki dokonał się w polskim internecie.

Z postanowienia Sądu Najwyższego wynika, iż każda amatorska strona internetowa jest definiowana jako dziennik bądź czasopismo, a jej twórcy podlegają takiemu samemu prawu prasowemu, jak wielkie koncerny prasowe. Stan obecny oznacza de facto, że takie strony internetowe działają nielegalnie.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o informację, czy Ministerstwo Sprawiedliwości po ukazaniu się orzeczenia Sądu Najwyższego w wyżej wymienionej sprawie podejmie kroki legislacyjne dostosowujące prawo prasowe do realiów, jakie panują na rynku polskich stron internetowych.

Drugie oświadczenie senatorskie kieruję do pani minister pracy i polityki społecznej, pani Joanny Kluzik-Rostkowskiej.

Państwowa Inspekcja Pracy alarmuje, iż coraz częściej zdarza się, że bóle kręgosłupa wynikające z przenoszenia ciężarów są przyczyną uniemożliwiająca pracę. Jest szereg grup zawodowych, które są podatne na tego typu schorzenie. Bardzo często występuje ono wśród pracowników wielkopowierzchniowych sklepów. Problem ten dotyczy również pracowników transportu czy pielęgniarek. Osoby takie mają jedynie możliwość wystąpienia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o przyznanie im renty z tytułu niezdolności do pracy. Jednakże taki środek pomocy społecznej jest znacznie niższy niż zasiłek z tytułu choroby zawodowej.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o informację, czy ministerstwo dostrzegło ten problem oraz czy rozważa wpisanie na listę chorób zawodowych schorzeń wynikających z bólów kręgosłupa. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Sadowski.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chcę wygłosić dwa krótkie oświadczenia.

Pierwsze kieruję do ministra gospodarki, ministra rozwoju regionalnego i ministra środowiska.

Przyjęcie zasady 3x20% przez kraje członkowskie Unii Europejskiej wymusza na naszym pań-

stwie podjęcie szerokich działań w zakresie inwestycji w energetykę i przemysł, a także zakrojonych na szeroką skalę działań edukacyjnych, informacyjnych i promocyjnych w zakresie racjonalnego użytkowania energii elektrycznej. Do tego typu działań należą inwestycje w instalacje produkujące tak zwaną energię zieloną.

Województwo warmińsko-mazurskie będące jednym z najczystszych regionów Polski, a jednocześnie będące miejscem, gdzie dochód na mieszkańca jest jednym z najniższych w Polsce, w mojej ocenie posiada dwie możliwości intensywnego rozwoju, nie zagrażającego lokalnemu środowisku, które jednocześnie przyczynią się do wzrostu zasobności mieszkańców. Pierwszym sektorem jest turystyka, która zarówno dzięki przedsiębiorczości mieszkańców, budowie infrastruktury, jak i środkom unijnym rozwija się i przyciąga liczne rzesze turystów. Drugim sektorem, który w mojej ocenie do niedawna w niewielkim stopniu się rozwijał, jest produkcja zielonej energii. Inwestycje takie nie wpływają negatywnie, a więc w znaczny sposób, na otaczające środowisko. Mała retencja, budowa niewielkich zapór i spiętrzeń wody daje również gwarancję bezpieczeństwa dla mieszkańców w bezpośredniej bliskości cieków wodnych, bezpieczeństwa przeciwpowodziowego.

Dlatego chciałbym zaproponować, by wspólnie wraz z władzami samorządowymi i rządowymi województwa stworzyć program rozwoju małych źródeł zielonej energii elektrycznej. Budowa rozproszonej sieci czystych ekologicznie źródeł, w tym małych elektrowni wodnych, turbin na biomasę czy siłowni wiatrowych może przyczynić się do wzrostu zatrudnienia i dochodów mieszkańców naszego regionu. Inwestowanie w takie źródła to inwestowanie w nowe technologie, inwestowanie w produkcję rolną oraz konieczność zagospodarowania naturalnych zasobów, które posiada województwo warmińsko-mazurskie.

Drugie oświadczenie kieruję do ministra finansów i ministra sportu.

Rok 2008 to rok igrzysk olimpijskich. Idea igrzysk od wielu lat poza sportowcami zdrowymi obejmuje również sportowców niepełnosprawnych. Polscy sportowcy niepełnosprawni od wielu lat odnoszą sukcesy na arenach międzynarodowych. I nie będzie chyba nietaktem, jeżeli powiem, iż w klasyfikacji medalowej na igrzyskach paraolimpijskich ostatnich lat nasi sportowcy niepełnosprawni zajmowali dużo wyższe pozycje niż sportowcy zdrowi.

Wzorem innych krajów sport ludzi niepełnosprawnych dofinansowywany jest ze środków publicznych. Obecnie cały budżet sportu ludzi niepełnosprawnych to zaledwie 27 milionów zł, pochodzących w większości z tak zwanego odpisu z zysku Totalizatora Sportowego. Aby nadażyć za rozwojem techniki, medycyny i nadal osiągać doskonałe wyniki, niezbędne są nakłady finansowe

(senator S. Sadowski)

w tej dziedzinie. Cieszy oczywiście fakt, że prywatni sponsorzy coraz częściej wspierają sport ludzi niepełnosprawnych. Za przykład podam chociażby polską reprezentację niepełnosprawnych hokeistów, którzy z wielkim zapałem pozyskują środki od sponsorów, uzupełniając tym samym środki wywalczone w postępowaniach konkursowych w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Niemniej jednak wydatki na uczestnictwo w przyszłorocznych wydarzeniach, w tym w mistrzostwach świata i Europy, a przede wszystkim w Igrzyskach Paraolimpijskich w Pekinie, powodują, że dotychczasowych środków może być za mało. Dlatego chciałbym zwrócić się z apelem do Ministerstwa Finansów o zaplanowanie w przyszłorocznym budżecie dodatkowo około 10–12 milionów zł na sport osób niepełnosprawnych. To dla budżetu środki niewielkie, ale dla coraz większej rzeszy ludzi niepełnosprawnych w Polsce uprawiających sport i organizacji zajmujących się propagowaniem sportu wśród tych ludzi to środki bardzo potrzebne.

Sukcesy naszych sportowców, zaangażowanie Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, możliwość trwałego przywrócenia społeczeństwu wielu obywateli, którzy do tej pory nie wychodzili z domu, to korzyści znacznie przewyższające nakłady finansowe, jakie w przyszłym roku nasze państwo powinno ponieść. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Mańkut.
Proszę bardzo.

Senator Władysław Mańkut:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!
Pragnę wygłosić jedno oświadczenie, które kieruję do pana ministra rolnictwa, pana Mojzesowicza.

Polskę w bieżącym roku nawiedziły klęski żywiołowe wynikające z zaburzeń klimatycznych, w czerwcu i w lipcu susza, natomiast w okresie sierpnia ogromne opady i gradobicie. Jedno z nich spowodowało prawdziwe spustoszenia w uprawach rolnych w gminach Górowo Iławeckie, Bartoszyce i Sępolewo w województwie warmińsko-mazurskim. Zniszczone zostały praktycznie w stu procentach uprawy na ponad pięciu tysiącach hektarów, zginęło ptactwo domowe, zniszczone zostały zabudowania, nastąpiło również wiele uszkodzeń w systemie gospodarki rolnej.

Wnoszę do pana ministra rolnictwa o podjęcie zdecydowanych działań w ramach pomocy z rezerw, które posiada ministerstwo rolnictwa, umożliwiających przygotowanie się tychże gospo-

darstw do zasiewów jesiennych po to, aby przyszły rok mógł być dla tych rolników zdecydowanie lepszy niż zakończenie upraw tegorocznych. Dotychczasowa pomoc, która została zastosowana w ramach możliwości samorządów w gminach Górowo Iławeckie, Sępolewo i Bartoszyce, jest niewielka i niewystarczająca. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jerzy Szmit.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Swoje oświadczenie kieruję do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz do głównego inspektora farmaceutycznego.

Szanowni Państwo!

Na rynku farmaceutycznym toczy się bardzo ostra walka o pozycję, o udział w tym rynku. Obok małych aptek czy przedsiębiorstw, które działają w ramach jednej, dwóch czy trzech aptek, działają też już w tej chwili wielkie sieciowe organizacje. Często się zdarza, że stosują one nieuczciwą konkurencję, w taki mianowicie sposób, że do leków, które są dystrybuowane do pacjentów, dopłacane są pieniądze. To w sposób jawnie nieuczciwy łamie konkurencję i powoduje, że pacjenci znacznie częściej chcą sięgać po te lekarstwa – i proszą o och wypisywanie – za które jeszcze dostają dopłatę przy odbiorze z aptek. Rzecz wydaje się niewiarygodna, ale na tym rynku jest to stosowane.

W związku z tym zwracam się do tych dwóch instytucji o zbadanie tych praktyk i stwierdzenie, czy są one dozwolone, a jeżeli nie są, to proszę o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do firm, które takie praktyki stosują. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Proszę o odczytanie jeszcze jednego komunikatu.

Senator Sekretarz Mieczysław Szyszka:

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia projektu uchwały Senatu w sprawie uznania świętego ojca Rafała Józefa Kalinowskiego za wzór patrioty, oficera, inżyniera, wychowawcy i kapłana zakonnika, druk senacki nr 505, odbędzie się 12 września bieżącego roku o godzinie 15.15 w sali nr 102 w gmachu Sejmu.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Informuję, że protokół trzydziestego ósmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedze-

niu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam trzydzieste ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 49)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 M.J. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 F. Adamczyk	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P. Alexandrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 P.L. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 D.J. Bachalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 R.J. Bender	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 A. Bentkowski	+	?	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
10 P. Berent	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
13 P.M. Boroń	+	+	#	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 M. Budner	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 J.M. Chmielewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 U.J. Gacek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J.P. Gałkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 A.M. Gołaś	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Gowin	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 D.M. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 R.J. Górecki	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 A.S. Jaroch	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.J. Kawecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 J. Kubiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 A.M. Kurska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 R.A. Legutko	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 T.S. Lewandowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 B. Lisiecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 R.E. Ludwiczuk
42 A. Łuczycki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 J.M. Łyczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 W. Łyczywek	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 T. Maćkała	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 W. Mańkut	+	+	+	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+
47 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 M.S. Maziarz	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 A.T. Mazurkiewicz	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 P. Michalak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 M. Miłek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 T.W. Misiak	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 S.K. Niesiołowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 M. Nykiel	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 W. Ortyl
58 A. Owczarek	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
60 A. Person	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 M. Płażyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 L.P. Podkański	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
65 K.J. Putra	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 E. Rafalska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 Z.W. Rau	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 J.J. Rudnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
71 C. Rybka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 J. Sauk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 R.T. Sikorski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 R.M. Smoktunowicz
78 J. Szafraniec	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 J. Szmit	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 A. Szymański	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 J.M. Szymura	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 M. Szyszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
84 R.J. Ślusarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.A. Trybuła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 P. Wach	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 M. Waszkowiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 K. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 R.W. Wierzbicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 E. Więclawska-Sauk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt
93 J.W. Włosowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 L. Zalewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.T. Złotowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 C.M. Żelichowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+
Obecnych	92	94	94	94	94	94	94	92	94	94	94	93	94	93	94	92	94	94	94	94
Za	91	91	92	92	86	91	89	92	94	93	93	93	94	93	93	91	94	94	94	91
Przeciw	1	0	1	1	2	1	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1
Wstrzymało się	0	3	0	1	5	2	5	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	2
Nie głosowało	0	0	1	0	1	0	0	0	0	1	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 38. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Antoniego Szymańskiego w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę poprzeć rozwiązania zawarte w zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw zmierzające do wprowadzenia przepisów dotyczących telepracy.

Projektowane rozwiązania prawne polegające na odpowiednich zmianach prawnych w przepisach kodeksu pracy dotyczą zwłaszcza: definicji telepracy i telepracownika, sposobu wprowadzania telepracy u danego pracodawcy, formy „stawania się” telepracownikiem oraz zasad odstępowania od wykonywania pracy w formie telepracy, zakresu dodatkowych informacji przekazywanych pracownikowi przez pracodawcę, obowiązków pracodawcy i telepracownika, dodatkowej umowy określającej wzajemne zobowiązania pracodawcy i telepracownika, ustawowych gwarancji dla telepracownika związanych z jego statusem.

Telepraca to regularne wykonywanie pracy przez pracownika poza zakładem pracy, z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej. Wykonywanie telepracy charakteryzuje się odpłatnym osobistym wykonywaniem pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem i przekazywaniem wyników pracy pracodawcy, zwłaszcza za pośrednictwem środków elektronicznych. Sposób rozliczania się z wykonywanej pracy odróżnia telepracę od klasycznego stosunku pracy.

Ustawa ta umożliwi osobie ubiegającej się o zatrudnienie wybór takiej formy zatrudnienia już na etapie nawiązywania stosunku pracy, daje także pracownikowi możliwość „stawania się” telepracownikiem – zmiany sposobu i miejsca wykonywania pracy – w trakcie zatrudnienia. Taka forma elastycznego zatrudnienia umożliwi pracownikowi przede wszystkim godzenie życia zawodowego i rodzinnego. Elastyczne zasady organizacji pracy zawodowej stanowią bardzo ważny czynnik determinujący aktywność zawodową osób, które mają obowiązki rodzinne, są niepełnosprawne, łączą pracę z nauką, pracują w więcej niż jednym miejscu lub mieszkają w miejscowości oddalonej od miejsca pracy.

Ustawa będzie oddziaływać na pracodawców zatrudniających pracowników. Stosowanie telepracy może mieć wpływ na zmniejszenie kosztów związanych z zatrudnianiem pracowników, w tym przede wszystkim na zmniejszenie kosztów związanych z utrzymaniem stanowisk pracy, z absencją pracowników. Sprzyjać będzie uelastycznieniu struktury organizacyjnej, jak również zwiększeniu efektywności i produktywności pracowników. Stosowanie telepracy wpływa na poprawę jakości i wydajności pracowników, którzy lepiej wykorzystują czas pracy.

Telepraca jest coraz częściej stosowaną formą zatrudnienia. Ustawa dotycząca telepracy cywilizuje stosunki pracy w tym zakresie, określa wyraźnie prawa i obowiązki pracodawcy i pracownika. Mam nadzieję, że regulacje te, które, jak wierzę, niebawem wejdą w życie, będą sprzyjały rozwojowi tej formy świadczenia pracy.

Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Wojciecha Jasińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Składam oświadczenie dotyczące problemu stanu zaawansowania realizacji zwrotu ekwiwalentu dla przesiedleńców z byłych Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej.

W ostatnich kilku tygodniach otrzymuję korespondencję od osób ubiegających się bezskutecznie o realizację swojego prawa do rekompensaty za tak zwane mienie zabużańskie, przysługujące im zgodnie z przepisami ustawy z 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (DzU nr 169 poz. 1418).

Ustawa stanowi o rekompensacie w wysokości 20% w stosunku do pozostawionego mienia. Wpłaty rekompensat miały być realizowane sukcesywnie według kolejności przekazywania danych osób uprawnionych z rejestrów wojewódzkich do rejestru centralnego prowadzonego przez Pana Ministra. Wpłata w formie świadczeń pieniężnych na podstawie umowy z ministrem skarbu państwa ma dokonywać uprawnionym osobom Bank Gospodarstwa Krajowego.

Zapytuję: jakie są powody i jaka jest podstawa prawna tego, że Pan Minister planuje w bieżącym roku zrealizować rekompensaty tylko w stosunku do osób, których dane zostały przekazane z rejestrów wojewódzkich do rejestru centralnego w 2006 r., zważywszy że same urzędy wojewódzkie wielokrotnie nie przekazują pełnych informacji odnośnie do realizacji wniosków o ekwiwalent?

Dlaczego osoby, których dane przekazano w 2007 r., będą zmuszone czekać na wypłatę rekompensat najprawdopodobniej do końca 2008 r.?

Dlaczego w dobie komputerów nie można precyzyjnie wyliczyć z bankiem terminu wypłat?

Zapytuję: dlaczego osoby ubiegające się o realizację roszczenia muszą pokryć z własnych środków wysokie dla większości polskich emerytów koszty operatu szacunkowego?

I jeszcze pytanie kompleksowo traktujące przedmiotowe zagadnienie. Mając na uwadze – wyrażone w polskim orzecznictwie i doktrynie prawa międzynarodowego – stanowisko o niekonstytucyjności PKWN jako podmiotu zdolnego do zawierania umów międzypaństwowych, w tym przypadku z rządami Ukrainińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Litewskiej SRR i Białoruskiej SRR, zapytuję: w jakim zakresie możliwe jest dochodzenie niezawinionych zobowiązań Skarbu Państwa suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej wobec Ukrainy, Litwy i Białorusi, tym bardziej że zgodnie z art. 32 umowy między Polską a Ukrainą o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych z 1994 r. do stosunków prawnych dotyczących nieruchomości właściwe są prawo i sądy tego państwa, na którego terytorium nieruchomość jest położona?

Z poważaniem
Dorota Arciszewska-Mielewczyk
senator RP
wiceprzewodnicząca Komisji
Spraw Emigracji i Łączności
z Polakami za Granicą

Do wiadomości minister spraw zagranicznych Anny Fotygi

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Łuczyckiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

Z niedowierzaniem dowiedziałem się, iż pociąg relacji Lublin – Poznań „Wieniawski”, przejeżdżający przez Radom, ma być zlikwidowany. Tym samym pozbawia się mieszkańców Radomia i regionu radomskiego bezpośredniej komunikacji z Łodzią i północno-zachodnią częścią naszego kraju.

Od kilkudziesięciu lat pociąg relacji Lublin – Radom – Łódź – Szczecin był łącznikiem pomiędzy Pomorzem Zachodnim, Wielkopolską, południowym Mazowszem i Lubelszczyzną. Od 2006 r. na skutek zmian rozkładu jazdy pociąg ten zaczął kursować na skróconej linii tylko do Poznania i wyjeżdżał z Lublina o godzinie 10.30 zamiast o tradycyjnej dla tego pociągu godzinie 20.00. Zmiana czasu wyjazdu pociągu z Lublina – konkurencyjny pociąg „Gałczyński” Lublin – Warszawa – Poznań do Szczecina wyjeżdża o godzinie 7.40 – jak również prace remontowe przy wiadukcie na trasie E7 przecinające szlak kolejowy pomiędzy Radomiem a Tomaszowem Mazowieckim spowodowały konieczność objazdu przez stacje Jastrzębia – Rożki, co wydłużyło przejazd pociągu o prawie godzinę. Efektem tego był drastyczny spadek liczby pasażerów podróżujących tym pociągiem. Pod koniec czerwca zakończono prace remontowe przy wiadukcie i pociąg zaczął kursować tradycyjną trasą. Pomimo niezmienionej godziny odjazdu pociągu z Lublina liczba pasażerów podróżujących tym pociągiem systematycznie rosła. Według relacji kierownika pociągu obłożenie tylko na trasie Radom – Lublin wynosi około 50%, a w weekendy dochodzi do 80%.

Uważam, że przywrócenie tego pociągu jako pociągu nocnego wyjeżdżającego ze stacji Lublin około godziny 20.00, wydłużenie trasy przebiegu pociągu do Szczecina – w okresie wakacyjnym do Świnoujścia – spowoduje znaczny wzrost liczby osób podróżujących tym pociągiem. Bardzo istotne w utrzymaniu tej linii są też względy społeczne. Radomianie po raz kolejny nie będą się czuć pokrzywdzeni przez władze centralne, w tym wypadku kolejowe.

Z poważaniem
Andrzej Łuczycki
senator RP

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Władysława Stasiaka

Działając na podstawie art. 16 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, zwracam się do Pana Ministra o informację i wyjaśnienie sprawy pana Romualda Szareckiego, emerytowanego policjanta, gdyż jego zdaniem istnieją nieprawidłowości w zakresie etatyzacji w Komendzie Powiatowej Policji w Czarnkowie.

Pan Romuald Szarecki pracował w różnych pionach Policji, według kadr tylko w prewencji – brak rozkazów o przeniesieniu lub mianowaniu. Pan Romuald Szarecki na etacie asystenta sekcji prewencji pracował od października 2000 r., wcześniej był dzielnicowym. Ale rozkaz o mianowaniu na to stanowisko otrzymał z dniem 1 stycznia 2001 r. Różnica w pensji między stanowiskiem dzielnicowego a stanowiskiem asystenta wynosiła 90 zł. Jako asystent sekcji prewencji wykonywał obowiązki specjalisty do spraw organizacji służby, specjalisty do spraw obronnych i specjalisty do spraw uzbrojenia. Trzy etaty policyjne – jedna pensja. Wprawdzie przepisy zezwalają na łączenie etatów, lecz mówią również o odpowiednim lub też adekwatnym wynagrodzeniu.

W dniu 18 października 2002 r. powierzono panu Romualdowi Szareckiemu dodatkowo obowiązki ogniwa patrolowo-inwestycyjnego, czyli kierował on zespołem kilkunastu osób, które zapewniały całodobową służbę w jednostce Policji. Wynagrodzenie pozostało bez zmian. Dopiero od grudnia 2002 r. otrzymał zwiększenie dodatku służbowego o 40 zł na okres od 1 grudnia 2002 r. do 30 kwietnia 2003 r.

Pan Romuald Szarecki, uważając, że nie jest w stanie należycie wykonywać jednocześnie obowiązków wynikających z kilku etatów, sporządził raport do komendanta powiatowego Policji o zdjęcie go ze stanowiska kierownika ogniwa patrolowo-interwencyjnego. Raport ten poskutkowało likwidowaniem stanowiska asystenta sekcji prewencji, na którym pracował od 2000 r. Obowiązki, które do tej pory wykonywał, zostały przydzielone innym policjantom i dopisane do innych stanowisk.

Ze względu na likwidację tego stanowiska pan Romuald Szarecki został mianowany na pełniącego obowiązki asystenta zespołu dyżurnych Komendy Powiatowej Policji w Czarnkowie – bez zmiany wynagrodzenia, w czerwcu 2003 r. na asystenta zespołu dyżurnych KPP – również bez zmiany wynagrodzenia. W czerwcu 2005 r. zmieniono nazwę stanowiska służbowego z asystenta zespołu dyżurnych KPP w Czarnkowie na zastępcę dyżurnego zespołu dyżurnych sekcji prewencji KPP w Czarnkowie – bez zmiany wynagrodzenia. W sierpniu 2006 r. pan Romuald Szarecki został mianowany na stanowisko dyżurnego komendy powiatowej Policji – podwyższenie wynagrodzenia do kwoty 1 tysiąca 810 zł plus 280 zł dodatku służbowego miesięcznie.

Zdaniem pana Szareckiego wynagrodzenie, jakie otrzymywał, pełniąc różne funkcje w komendzie powiatowej Policji, było nieadekwatne do wykonywanych przez niego obowiązków, a wynikało to z nieprawidłowości, jakich dopuścili się jego przełożeni.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zainteresowanie się problemem pana Romualda Szareckiego oraz zajęcie stanowiska w tej sprawie.

W załączeniu kserokopia pisma Romualda Szareckiego*.

Z poważaniem
Janusz Kubiak
senator RP

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego

Zwracam się do Pana Premiera o podjęcie starań na rzecz utworzenia przejścia granicznego Perły – Kryłowo pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską.

Miejscowość Perły znajduje się w powiecie węgorzewskim w województwie warmińsko-mazurskim. Polskie władze samorządowe podpisały porozumienia o współpracy z rejonami: prawdinskim, ozierskim i czerniachowskim. Kooperacja odbywa się w zakresie nauki, techniki, kultury, sportu, turystyki i promocji. Działania te jednak nie zastąpią masowej współpracy, której szansa leży w otwarciu przejścia granicznego. Ostateczne porozumienie w kwestii utworzenia przejścia granicznego zdynamizowałoby rozwój powiatu węgorzewskiego, między innymi przez przyciągnięcie nowych inwestorów.

Inicjatywę dotychczas poparły władze samorządowe: Łomży, Kolna, Pisz, Orzysz, Giżycka, Węgorzewa, Buder, Pozezdrza, Kruklanek, Miłek oraz Rynu. Podjętych zostało wiele konkretnych działań na rzecz otwarcia kolejnego przejścia granicznego z Federacją Rosyjską. Już w roku 1992 wojewoda suwalski oraz przewodniczący Obwodu Kaliningradzkiego podpisali porozumienie o współpracy. Po wtóre, w roku 1993 Skarb Państwa dokonał zakupu działek z przeznaczeniem pod budowę infrastruktury planowanego przejścia granicznego.

W roku 1997 rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało notę dyplomatyczną, w której poinformowało o zgodzie strony rosyjskiej w sprawie umieszczenia przejścia Perły – Kryłowo w wykazie przejść granicznych. Kolejnym krokiem było ujęcie w uchwalonej strategii rozwoju społeczno-gospodarczego województwa warmińsko-mazurskiego do roku 2020 uruchomienia przejścia. W maju tego roku Rada Miejska w Węgorzewie podjęła uchwałę zatwierdzającą miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który przewiduje drogowe przejście graniczne Perły – Kryłowo.

Sfinalizowanie podjętych działań wiązałoby się z rozwojem między innymi turystyki, handlu i współpracy kulturalnej. W mojej ocenie należy również planować podejmowanie działań, mając na uwadze sprawne przeprowadzenie ogromnego przedsięwzięcia, jakim będzie Euro 2012. Jednym z elementów przygotowań mogłoby stanowić otwarcie przejścia Perły – Kryłowo. Przyjęcie takiego wariantu oznaczałoby bardzo korzystne rozwiązanie komunikacyjne, umożliwiające sprawny dojazd turystom z Obwodu Kaliningradzkiego, Litwy, Łotwy, Estonii oraz Finlandii.

Wyrażam pełne poparcie dla władz powiatu węgorzewskiego i zwracam się do Pana Premiera o podjęcie niezbędnych działań na rzecz otwarcia przejścia granicznego Perły – Kryłowo.

Łączę wyrazy szacunku
Ryszard Górecki
senator RP

Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Michalaka

Oświadczenie skierowane do ministra nauki i szkolnictwa wyższego Michała Seweryńskiego

Panie Ministrze!

W ostatnim czasie, po wejściu w życie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, pojawiło się wiele problemów związanych z prawem pracy w wypadku nauczycieli akademickich. Chodzi o interpretację przepisów dotyczących zatrudniania nauczyciela akademickiego i wynagradzania jego pracy, ze względu na jego trojaki obowiązek służbowy związane z działalnością dydaktyczną, naukową i organizacyjną.

Podstawowy problem dotyczy jednak ram prawnych, w których odbywać powinna się regulacja problemów zatrudnieniowych i płacowych. Ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym w art. 136 ust. 1 stwierdza, że „w sprawach dotyczących stosunku pracy [...], nieuregulowanych w ustawie, stosuje się przepisy [...] kodeksu pracy”, a w art. 151 ust. 6: „Senat uczelni może przeznaczyć dodatkowe środki na zwiększenie wynagrodzeń [...] z innych źródeł niż określone w art. 94 ust. 1. Zasady podziału tych środków są ustalone z zachowaniem uprawnień związków zawodowych”. Jednak ustawa przekazała senatowi uczelni uprawnienie do szczegółowego ustalenia spraw zatrudnieniowo-płacowych w statucie uczelni! Istnieje wyraźny konflikt uprawnień i form współdziałania senatu uczelni i związków zawodowych.

Wyjaśnienia wymaga to, jaka powinna być procedura uzgodnień spraw płacowo-zatrudnieniowych, wynikająca z wymienionych ustaw, między związkami zawodowymi a senatem uczelni. Jakie w tym względzie obowiązki proceduralne i merytoryczne ma rektor uczelni?

Czy realizacja konsultacji związanych z prowadzeniem promotorstwa podczas przygotowywania prac dyplomowych przez studentów może być uznawana za dodatkowe obowiązki i zadania nauczyciela akademickiego, czy też konsultacje są wykonywane w ramach zadań ustawowych i etatowych wliczanych do pensum? Czy można te zadania objąć inną umową, na przykład zlecenia, obok umowy o pracę z mianowania czy na czas nieokreślony? Czy rzeczywiste/ustawowe dodatkowe obowiązki nauczyciela akademickiego mogą być podstawą podwyższania jego wynagrodzenia zasadniczego, czy są dodatkiem do zasadniczego wynagrodzenia etatowego?

Paweł Michalak
senator RP

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi oraz do ministra spraw wewnętrznych i administracji Władysława Stasiaka

Z przykrością stwierdzam, że odpowiedź na zapytanie złożone na trzydziestym trzecim posiedzeniu Senatu skierowane do pana ministra zdrowia muszę uznać za niewystarczającą. Zapytanie dotyczyło całości systemu bezpieczeństwa Polski, a nie zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej. W tej sytuacji zwracam się do Panów Ministrów z serdeczną prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Dlaczego Polska nie posiada systemu bezpieczeństwa biologicznego oraz laboratoriów trzeciej i czwartej klasy bezpieczeństwa biologicznego?

2. Dlaczego, pomimo licznych wystąpień ze strony Państwowego Zakładu Higieny oraz wyznaczenia przez głównego inspektora sanitarnego w roku 2003 tej jednostki do wykonywania badań w kierunku wysoce zakaźnych czynników stanowiących duże zagrożenie dla całego społeczeństwa, nie wyasygnowano środków niezbędnych do dokończenia inwestycji i wyposażenia laboratorium BSL3?

3. Dlaczego w roku 2006 przeznaczono sumę 6 milionów zł na modernizację laboratorium inspekcji sanitarnej w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej z przeznaczeniem go na potrzeby diagnostyki związanej z potencjalną możliwością wystąpienia pandemii grypy lub zakażeń ptasią grypą u ludzi, a nie dofinansowano Państwowego Zakładu Higieny, zwłaszcza że Krajowy Ośrodek do spraw Grypy znajduje się w Państwowym Zakładzie Higieny?

4. Jak wygląda plan szybkiej naprawy tej zatrważającej sytuacji i kto odpowiada za jego realizację?

Laboratoria trzeciego i czwartego poziomów bezpieczeństwa biologicznego nie stanowią jedynie narzędzia diagnostycznego. Usytuowane w instytutach naukowo-badawczych stanowią miejsca bezpiecznej pracy dla naukowców i wynalazców nad organizmami modyfikowanymi genetycznie lub też, przykładowo, pracy nad szczepionkami przeciwnowotworowymi. Usytuowanie tego typu laboratoriów w takich ośrodkach umożliwi ich ciągle wykorzystywanie, co w pełni zrekompensuje koszty budowy, wyposażenia i eksploatacji.

Problem ten staje się jeszcze bardziej aktualny z uwagi na nasze zaangażowanie wojskowe poza granicami kraju oraz planowane na rok 2012 mistrzostwa Europy w piłce nożnej.

Z uwagi na ogromny ruch osobowy na granicach naszego państwa, zwiększającą się liczbę wyjazdów Polaków daleko poza granice kraju oraz niezadowalający stan systemu bezpieczeństwa biologicznego, zwracam się z serdeczną prośbą o wyjaśnienia w tej sprawie i przedstawienie planu szybkiej naprawy tej zatrważającej sytuacji.

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Władysława Stasiaka

Na prośbę moich wyborców chciałabym w krótkim wystąpieniu zwrócić uwagę Pana Ministra na ogromną potrzebę przyspieszenia procesu nowelizacji ustawy o repatriacji Polaków z Kazachstanu. Nie sposób przedstawić losów kazachstańskich Polaków, jednak należy podkreślić, iż rząd radziecki w latach trzydziestych przemocą deportował tysiące Polaków z terytorium Rzeczypospolitej do Kazachstanu. Rozpoczęła się gehenna narodu polskiego, Polacy stali się obiektem brutalnej, bezlitosnej politycznej, kulturowej, językowej i religijnej zemsty oraz dyskryminacji za przynależność do polskiej nacji. Mimo bardzo trudnych warunków życia, ciągłej rusyfikacji zachowywali świadomość swego polskiego pochodzenia, polskiej kulturowej i religijnej przynależności, a także nie stracili wiary, iż kiedyś uda im się wrócić do ojczyzny.

Obowiązująca od 1 stycznia 2001 r. ustawa o repatriacji w znacznym stopniu uregulowała proces repatriacji, ustalając jej tryb i wyznaczając właściwe, odpowiedzialne instytucje, jednakże warunki i wymagania postawione w tej ustawie pozwalają repatriować się do kraju co najwyżej kilkudziesięciu rodzinom na rok. Zrzućcie na samorządy terytorialne odpowiedzialności za repatriację naszych rodaków z Kazachstanu znacząco przyczyniło się do ograniczenia możliwości powrotów polskich zesłańczych rodzin do ojczyzny. Jak na razie, brakuje wyrazistego programu rządowego w tym zakresie, a problemy ze znalezieniem mieszkań i pracy dla repatriantów często przerastają możliwości gmin.

Dziś ustawa o repatriacji wymaga weryfikacji, odświeżenia i uporządkowania. Dotychczas repatriację hamowano przez przerwienie nadawania prawa do repatriacji na samorządy lokalne. Owszem, uznano za możliwe przyjazdy naszych rodaków, jeżeli gmina zapewni im mieszkanie i pracę, jednak było z tym bardzo trudno. Stworzono pewien system zachęt materialnych, ale te fundusze bardzo często nie były wykorzystywane. Często zdarzały się sytuacje, że była praca, a nie było mieszkań, a gdy były mieszkania, to nie było pracy. Dlatego z Kazachstanu przyjechało mniej więcej dwa tysiące osób. Uważam, że inicjatywa w zakresie repatriacji powinna wyjść od władz państwowych, a nie lokalnych.

Obowiązująca ustawa ma szereg mankamentów. Jest to między innymi różnicowanie zaproszeń na imienne i nieimienne, co tak naprawdę spowodowało wstrzymanie repatriacji. Podstawą udanej repatriacji w rozumieniu dobrej adaptacji oraz przyspieszenia tego procesu jest zasada łączenia rodzin. Jeśli przyjmujemy taką zasadę, to z pewnością repatriacja będzie prowadzona sprawniej. Ponadto warto rozpocząć rozmowy obu zainteresowanych państw na temat przekazywania funduszy emerytalnych osób repatriowanych i uwzględniania ich lat pracy przy ustalaniu wysokości świadczeń w Polsce. Obecnie repatrianci mogą liczyć tylko na najniższe uposażenie. Potrzebne są także lepsze rozwiązania dla członków rodzin repatriantów nieposiadających polskiego pochodzenia, by łatwiej było im znaleźć pracę w naszym kraju. Trzeba także dać szansę mieszanym małżeństwom. Wyjściem dla nich byłby na przykład przyspieszony tryb nadania obywatelstwa i zaliczanie dotychczasowego stażu pracy. Potrzebna jest też analiza tego, czy pieniądze przeznaczone na szkolenia adaptacyjne i kursy języka polskiego nie zostałyby lepiej wykorzystane przez samorządy lokalne. Brakuje również kontroli wydatkowania finansów idących za ustawą o repatriacji. Ponadto wojewódzcy pełnomocnicy do spraw repatriacji powinni sprawdzać w terenie, czy repatrianci w początkowej fazie są objęci właściwą opieką.

Uprzejmie proszę o informacje w tej sprawie: jakie aktualnie plany i konkretne działania są przygotowywane w celu poprawy sytuacji Polaków na Wschodzie?

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi oraz do ministra spraw wewnętrznych i administracji Władysława Stasiaka

Na prośbę zainteresowanych dyrektorów szpitali, a także firm informatycznych, zwracam się z wnioskiem o wsparcie dla projektów informatyzacji SP ZOZ.

Obecne projekty mają na celu rozwój już wdrożonych struktur informatycznych. Głównym efektem informatyzacji ma być obniżenie kosztów funkcjonowania szpitali, usprawnienie ich zarządzania oraz poprawa wydajności i komfortu pracy personelu.

Wszystkie projekty zostały złożone do MSWiA w ramach ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (DzU z 2005 r. nr 64 poz. 565) i rozporządzenia określającego zasady korzystania ze środków pomocowych. Część z nich – pięćdziesiąt cztery wnioski – została złożona do MSWiA w grudniu 2006 r. na kwotę około 100 milionów zł. Zgodnie z ustawą minister powinien podjąć decyzję o ich dofinansowaniu do 30 marca bieżącego roku.

Jednak do dzisiaj konkurs nie został rozstrzygnięty, a istnieją obawy o znaczne uszczuplenie budżetu, jaki mógłby być wykorzystany na finansowanie projektów. Pozostałe projekty złożone w marcu bieżącego roku wciąż czekają na ocenę.

Zainteresowani zwracają uwagę na zmiany, jakie zostały dokonane w Planie Informatyzacji Państwa na lata 2007-2013, polegające na marginalnym potraktowaniu informatyzacji polskiej służby zdrowia w porównaniu z poprzednią wersją Planu Informatyzacji Państwa z 2006 r. Stwarza to poważne zagrożenie dla rozwoju służby zdrowia i nie jest spójne z ustawą o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (DzU z 2005 r. nr 64 poz. 565) i rozporządzenia określającego zasady korzystania ze środków pomocowych.

Dlatego uprzejmie proszę o informację w kwestii zabezpieczenia środków na informatyzację SP ZOZ oraz o ewentualnych zmianach Planu Informatyzacji Państwa w części dotyczącej informatyzacji szpitali.

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Zakażenia wirusem C zapalenia wątroby (HCV) są poważnym problemem w Polsce i na całym świecie. Jest to w olbrzymiej większości infekcja bezobjawowa, lecz po latach u około 80% zakażonych powoduje przewlekłe zapalenie wątroby. Jeśli nie jest leczone, u 30% powoduje marskość, a u kilku procent – raka wątroby. Udowodniono, że nawet bez tych następstw skraca życie. W Polsce zakażonych jest około siedmiuset tysięcy osób. Z tej liczby rozpoznano zaledwie dwadzieścia tysięcy pacjentów. Przyczyną tak dużej różnicy jest wadliwy system wykrywania i rejestracji chorych.

W 80% przypadków do zakażenia dochodzi w trakcie zabiegów medycznych, rzadziej innych – kosmetycznych et cetera. Zaniechanie działań mających na celu zmniejszenie zagrożenia sprawi, że w nadchodzących latach będziemy musieli stawić czoła skutkom epidemii HCV, takich jak wzrost liczby przypadków marskości wątroby i nowotworów, których liczba od kilku lat niepokojąco wzrasta. Pociąga to za sobą bardzo duże koszty leczenia powikłań, w tym przylepiania wątroby, a także kosztów społecznych: rent, zasiłków oraz utraconych zysków z pracy osób chorych, co będzie dotyczyło także ich rodzin.

Marskość wątroby powoduje poważne powikłania, w tym krwotoki. W tych warunkach podczas hospitalizacji gwałtownie rośnie ryzyko zakażenia innych chorych i personelu. Transplantacje – w Polsce dwieście w ciągu roku – są ostatecznością terapeutyczną i w żadnym stopniu nie mogą być traktowane jako postępowanie standardowe, co praktycznie przekreśla szansę przeżycia chorych z zaawansowaną patologią wątroby.

Ryzyku zakażenia HCV podlegają liczne grupy pacjentów korzystających z usług medycznych, czego dowodzi na przykład ostatnio wykryta epidemia w jednej ze stacji dializ. Przeciwno HCV nie ma szczepionki. Bez racjonalnego i energicznego wdrożenia Narodowego Programu Zwalczania Zakażeń HCV będziemy skazani na dramatyczne konsekwencje, których rozmiaru nie wolno nam nie docenić.

Fundusze przeznaczane przez państwo na walkę z zakażeniami ograniczają się do finansowania tylko kosztów terapii, a przeznaczane na ten cel środki są wysoce niewystarczające. Liczba osób oczekujących na leczenie wynosi obecnie co roku około sześciu tysięcy; leczą się tylko tysiąc pięćset. Żadna instytucja państwowa nie przeznaczają dostatecznych środków na badania przesiewowe oraz na pogłębioną diagnostykę, konieczną po wykryciu zakażenia. W przypadku jakiegokolwiek choroby o tak ogromnym znaczeniu społecznym jest to daleko idące zaniechanie. Najpilniejsze działania doraźne to:

— po pierwsze, sfinansowanie badań umożliwiających wykrywanie osób zakażonych HCV poprzez wprowadzenie na listę badań podstawowych, finansowanych przez NFZ, testów wykrywających przeciwciała anty-HCV – obecnie nie ma takiej możliwości w gabinetach lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej; wprowadzenie obowiązku badania wszystkich pacjentów w kierunku zakażenia HCV w dniu przyjęcia do szpitala;

— po drugie, zwiększenie nakładów na diagnostykę przesiewową – testy na HCV – i diagnostykę potwierdzającą zakażenie – pogłębioną po wykryciu infekcji;

— po trzecie, zwiększenie kwot przeznaczonych na leczenie zakażonych HCV;

— po czwarte, uproszczenie przez NFZ zasad finansowania diagnostyki i leczenia, co spowoduje łatwiejszy do nich dostęp ośrodków diagnostyczno-terapeutycznych.

W tej sytuacji zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy przedstawiony problem mógłby być, i w jakim czasie, wprowadzony na listę priorytetów Ministra Zdrowia.

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej oraz do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

W związku z obradami XVIII Walnego Zebrania Delegatów Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność” został przesłany na moje ręce wniosek w sprawie zmiany zapisów w ustawie z dnia 14 lutego 2003 r. o udostępnianiu informacji gospodarczych i regulaminu zarządzania danymi Krajowego Rejestru Długów. W skali kraju mamy wiele przykładów notorycznego zalegania z wypłatą i niewypłacania należnych wynagrodzeń dla pracowników.

W związku z tym delegaci Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność” zgłosili wniosek o rozszerzenie zapisu ustawy umożliwiające wpis do Krajowego Rejestru Dłużników pracodawców, którzy nie dokonali należnych wypłat dla pracowników i wpłaty składek ZUS, co zostało potwierdzone między innymi przez organy uprawnione do kontroli, czyli Państwową Inspekcję Pracy, Urząd Kontroli Skarbowej i wydział kontroli ZUS.

W obecnej chwili, w świetle wymienionej ustawy, wpisu do rejestru długów może dokonać podmiot prawny w stosunku do osób fizycznych. Dokonanie takich zmian legislacyjnych spowodowałoby ukrócenie tego typu praktyk wśród pracodawców, którzy nagminnie starają się wykorzystywać pracowników, nie wypłacając im należnych poborów za wykonaną pracę.

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra nauki i szkolnictwa wyższego Michała Seweryńskiego

Badania naukowe prowadzone przez polskich socjologów i opublikowane w monografii „Mniejszość polska na rozdrożu” pod redakcją Roberta Wyszyńskiego przedstawiają smutny obraz studentów i absolwentów uczelni polskich, pochodzących z Litwy, Białorusi i Ukrainy, którzy zamiast radości z pobytu i studiów w kraju pochodzenia czują się Polakami drugiej kategorii, „Ruskimi”. Nie akceptują złego traktowania kolegów, spychania do najgorszych akademików i innych nieprzyjemnych okoliczności, jakie towarzyszą ich studiowaniu. W rezultacie zamiast do pogłębiania więzi dochodzi nierzadko do ich rozluźnienia bądź nawet do zerwania z polską tożsamością.

W tej sytuacji zwracam się do Pana Ministra z prośbą, aby przygotować bardziej przemyślany program pomocy młodzieży studenckiej polskiego pochodzenia, umożliwiający jej realne poczucie pomocy i włączenia do ojczyzny, a u progu nowego roku akademickiego zwrócić uwagę, aby uczelnie goszczące w swych murach Polaków ze Wschodu uczyniły więcej dla ich lepszego samopoczucia.

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego

Szanowny Panie Premierze!

Na trzydziestym czwartym posiedzeniu Senatu w dniu 1 czerwca złożyłem oświadczenie w sprawie prośby pani Ewy Kaniewskiej o przyznanie na rzecz małoletniego syna pani Kaniewskiej świadczenia specjalnego w trybie art. 82 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (DzU z 2004 r. nr 39, poz. 353 z późniejszymi zmianami).

Po zapoznaniu się z odpowiedzią (pismo znak DNUS-4404-1(2)07 z dnia 22 czerwca 2007 r.) podpisaną przez sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, panią Małgorzatę Sadurską, przekazałem pani Ewie Kaniewskiej wnioskującą o świadczenie specjalne wszelkie zawarte w piśmie uwagi w celu „wyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych mających wpływ na rozstrzygnięcie sprawy przyznania świadczenia w trybie szczególnym”. Pani Kaniewska w dniu 22 sierpnia 2007 r. złożyła wniosek wraz załącznikami potwierdzającymi zasadność wystąpienia.

Jednakże tak jak nie budzi wątpliwości konieczność udokumentowania trudnej sytuacji materialno-bytowej wnioskodawcy, tak wymaga wyjaśnienia stwierdzenie „iż powyższe świadczenie może być przyznane w szczególnie uzasadnionych przypadkach, a podstawą dla wnioskodawcy do ubiegania się o emeryturę lub rentę specjalną winny być udokumentowane wybitne zasługi dla kraju”.

Szanowny Panie Premierze, porównywanie i ocena ludzkich tragedii nie są zadaniami łatwymi. Mamy jeszcze w pamięci tragiczny wypadek autobusu z polskimi pielgrzymami. Wszyscy byliśmy świadkami dramatu rodzin ofiar wypadku. Ze wszystkich stron kraju płynęła pomoc i słowa współczucia. I choć to nie zastąpi dzieciom rodziców, rodzicom dzieci, to przyznanie rodzinom ofiar wypadku rent specjalnych jest dla nich ogromnym wsparciem i pozwoli na zabezpieczenie podstawowych potrzeb.

Dramat w rodzinie Artura Kaniewskiego nie rozegrał się na drodze. Artur jest ofiarą. Jest osobą poszkodowaną, żyjącą z piętnem dziecka porzuconego przez ojca. Nie poddaje się jednak, „walczy z życiem”, uczy się, uprawia sport, odnosząc sukcesy. Czy wobec takich dzieci pozostaniemy bezradni?

Mając na uwadze powyższe, uprzejmie proszę o wnikliwe rozpatrzenie sprawy i przychylne rozpatrzenie wniosku pani Ewy Kaniewskiej, matki małoletniego Artura, o przyznanie renty specjalnej.

Łączę wyrazy szacunku
senator RP
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Joanny Kluzik-Rostkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (DzU nr 60, poz. 636, z późniejszymi zmianami oraz DzU z 2005 r. nr 10, poz. 71).

Zgodnie z art. 29 ust. 4a, w razie skrócenia okresu pobierania zasiłku macierzyńskiego na wniosek ubezpieczonej, matki dziecka, po wykorzystaniu przez nią zasiłku za okres co najmniej czternastu tygodni zasiłek ten przysługuje ubezpieczonemu, ojcu dziecka, który uzyskał prawo do urlopu macierzyńskiego lub przerwał działalność zarobkową w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem. Przepis ten jest odpowiednikiem art. 180 §5 kodeksu pracy i dotyczy osób, a w szczególności matek prowadzących własną działalność gospodarczą. Problemy właśnie tej grupy kobiet, właścicielek firm, spowodowały konieczność podjęcia tego tematu.

Przepis ten, jak pokazuje praktyka, jest tylko literalnie korzystny dla kobiet. W praktyce, o czym informują osoby zgłaszające się do mojego biura, powoduje on ogromne trudności i dyskryminację kobiet właścicielek firm, które jednocześnie zdecydowały się na urodzenie dziecka.

Problem sprowadza się bowiem do tego, że ustawodawca „zmusza” kobiety do korzystania z urlopu macierzyńskiego przez okres trzech i pół miesiąca, co w praktyce powoduje, że naraża się prowadzone przez nie firmy, szczególnie te mniejsze, na bankructwo. Kobiety pracodawcy, prowadząc działalność gospodarczą, zatrudniając pracowników, niejednokrotnie nie mogą pozwolić sobie na skorzystanie z urlopu macierzyńskiego.

W obecnych warunkach rynkowych urlop macierzyński w wymiarze określonym ustawą oznacza po powrocie do aktywności zawodowej ponowne budowanie swojej pozycji rynkowej. Wadliwość tego przepisu widoczna jest szczególnie w przypadku zatrudnienia pracowników, którym świadczenia należą się bez względu na to, czy pracodawczyni jest na urlopie macierzyńskim, czy nie. Z założenia bowiem zasiłek macierzyński nie rekompensuje kosztów działania firmy, a tym bardziej nie zapewnia dochodu firmy.

Dlatego w przypadku ubezpieczonych niepozostających w stosunku pracy przepis ustawy powinien mieć charakter alternatywny i dawać prawo wyboru rodzicom dziecka, kto i w jakim wymiarze skorzysta z urlopu. Nie ma bowiem powodów, w tym również zdrowotnych, by kobiety musiały korzystać obligatoryjnie z aż czternastu tygodni urlopu.

W mojej ocenie obecne rozwiązanie powoduje dyskryminację kobiet posiadających własne firmy, jak również jest daleko idącą ingerencją państwa w prawa rodzicielskie obywateli i skutkuje naruszeniem zasady równości obywateli wobec prawa. Nie ma racjonalnych przesłanek, by różnicować prawa ojców i matek do zajmowania się ich dzieckiem. Co więcej taka regulacja sprawia, że tak zwany urlop ojcowski nie spełnia swojej funkcji. Życie pokazuje, że to rodzice wiedzą najlepiej, jak ułożyć opiekę nad dzieckiem, szczególnie w pierwszym okresie jego życia.

Mając to na uwadze, wnoszę o podjęcie działań zmierzających do dostosowania zapisów ustawy do potrzeb społecznych.

Łączę wyrazy szacunku
Andrzej Person
senator RP

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Ujazdowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Dziękuję za odpowiedzi na moje oświadczenia senatorskie dotyczące obiektów zabytkowych i bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania związane z zabytkowymi obiektami klasztorными czy poklasztornymi, będącymi w rejestrze konserwatora zabytków.

Jaka jest liczba i lokalizacja w poszczególnych województwach obiektów poklasztornych czy klasztornych, które, po pierwsze, były przedmiotem kasaty mienia zakonnego, a obecnie znajdują się w rejestrze zabytków, a, po drugie, nie stanowią do tej pory własności zakonów?

Jakiego rodzaju są to nieruchomości: budynkowe – pałacowo-klasztorne; sakralne – kościoły, kaplice; szpitale; szkoły; nieruchomości gruntowe czy wykorzystywane do celów parkowo-ogrodowych – jaki jest ich areal?

Z wyrazami poważania
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Szymańskiego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Grażyny Gęsickej

W związku z zamieszczonymi na stronach internetowych Ministerstwa Rozwoju Regionalnego informacjami z dnia 27 sierpnia bieżącego roku oraz opinią zasięgniętą u prezesa Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA zwracam się z prośbą o wyjaśnienie przesłanek, dla których wykreślono inwestycję pod nazwą „Zagospodarowanie rejonu nabrzeża Bułgarskiego w Porcie Gdynia” z listy indywidualnych projektów kluczowych dla Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”.

Zwracam się także do Pani Minister z pytaniem: czy jest możliwa modyfikacja listy projektów w ramach działania 7.2. Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” w taki sposób, aby umieścić na niej projekt Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA pod tytułem „Zagospodarowanie rejonu Nabrzeża Bułgarskiego w Porcie Gdynia”?

Realizacja tego projektu jest bardzo istotna – została przewidziana w Strategii Rozwoju Portu Gdynia do roku 2015 – i wpisuje się doskonale w rozwój transeuropejskich korytarzy transportowych. Projekt jest dobrze przygotowany, posiada pełną dokumentację, włącznie z pozwoleniami na budowę, jest gotowy do realizacji, oczekuje jedynie na ostateczne ustalenie procedur aplikacyjnych. Beneficjent, to jest Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA, jest przygotowany do jego realizacji również finansowo – wkład własny. Brak projektu na liście wiąże się z pozbawieniem szans na wsparcie ważnej pomorskiej inwestycji środkami unijnymi i stanowi duże zaskoczenie dla wnioskodawców.

Z analizy projektów zaakceptowanych w ramach listy kluczowych inwestycji na lata 2007–2013 wynika, że w porównaniu z pozostałymi polskimi portami morskimi o strategicznym znaczeniu dla gospodarki narodowej Port Gdynia ma otrzymać stosunkowo najmniejsze wsparcie ze środków Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”.

Gdynia jest dziś najszybciej rozwijającym się polskim portem. W roku bieżącym notujemy w Gdyni wzrost przeładunków o 24%. Pozostałe porty morskie odnotowują spadki przeładunków. Połączenia drogowe portu z siecią dróg krajowych, po zakończeniu w marcu 2008 r. finansowanej z Sektorowego Programu Operacyjnego „Transport” budowy estakady Kwiatkowskiego, będą najlepiej rozwinięte. Już dziś rynek, w szczególności przeładunków kontenerów – Gdynia jest dziś największym portem kontenerowym na południowym Bałtyku – stwarza konieczność dalszych inwestycji w infrastrukturę. Usunięcie z listy projektów kluczowych dobrze przygotowanej inwestycji, która jednocześnie wpisuje się w założenia Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”, prowadzi do znaczącego obniżenia pozycji konkurencyjnej portu na rynku europejskim. W tym stanie rzeczy wpisanie projektu na listę jest w pełni uzasadnione.

Pragnę przy tej okazji zapewnić Panią Minister, że powyższy projekt, ubiegający się o współfinansowanie ze środków Unii Europejskiej w latach 2007–2013, jest niezwykle istotny zarówno z punktu widzenia rozwoju portu, jak i miasta Gdynia. Inwestycja obejmować będzie budowę nowego odcinka Nabrzeża Bułgarskiego i nowego nabrzeża zamykającego oraz dróg i placów manewrowych wraz z infrastrukturą nadziemną i podziemną.

Niniejszy projekt wpisuje się w założone kierunki rozwoju przestrzennego. Zakładają one kreowanie warunków dla powstania nowych usług portowych z zachowaniem kryteriów funkcjonalnych portu, rozwój terminali przeładunkowych, jak też uruchamianie nowych przedsięwzięć dla intensywniejszego wykorzystania terenów portowych oraz docelową lokalizację terminalu promowego. Realizacja projektu zagospodarowania Nabrzeża Bułgarskiego jest z tego punktu widzenia strategicznym przedsięwzięciem rewitalizacyjnym i inwestycyjnym.

W ramach projektu dokonano wnikliwych analiz i zaprojektowano niezbędną infrastrukturę, a na realizację inwestycji wyznaczono lata 2007–2010. Inwestycja obejmuje stworzenie nowej linii nabrzeża na odcinku około 250 m. oraz przygotowanie i odpowiednie uzbrojenie bezpośrednich placów manewrowo-składowych.

Inwestycja została zgłoszona do Ministerstwa Gospodarki Morskiej przez ZMPG SA i po konsultacjach projekt umieszczono w indykatywnym wykazie pozostałych indywidualnych projektów kluczowych dla Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”, oś priorytetowa VII „Transport Przyjazny Środowisku”, działanie 7.2. „Rozwój Transportu Morskiego”.

Antoni Szymański

Treść

38. posiedzenia Senatu w dniu 4 września 2007 r.

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Przyjęcie protokołu trzydziestego czwartego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projekty ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych senator Antoni Szymański.	4
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o potwierdzeniu wygaśnięcia praw rzeczowych na nieruchomościach, które weszły w granice Rzeczypospolitej Polskiej po II Wojnie Światowej oraz zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotecę senator Piotr Andrzejewski	4
Przyjęcie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad trzydziestego ósmego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen oraz Systemie Informacji Wizowej	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Elżbieta Rafalska	5
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności senator sprawozdawca Janusz Kubiak	5
Zapytania i odpowiedzi senator Piotr Andrzejewski	6
senator sprawozdawca Janusz Kubiak	6
senator Piotr Andrzejewski	6
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	6
Zapytania i odpowiedzi senator Piotr Andrzejewski	7
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	7
senator Czesław Ryszka	7
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	8
senator Czesław Ryszka	8
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	8
senator Jerzy Szmit	8
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	8
senator Andrzej Jaroch	9
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	9
senator Jerzy Szymura	10
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	10
senator Jerzy Szymura	10
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	11
senator Ryszard Bender	11
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	12
senator Elżbieta Rafalska	12
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	13
senator Józef Łyczak	13
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	13
senator Józef Łyczak	13
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	13
senator Franciszek Adamczyk	14
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	14
senator Przemysław Alexandrowicz.	14
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	14
senator Jerzy Szymura	15
podsekretarz stanu Grzegorz Bliźniuk	15

Otwarcie dyskusji	
senator Bogdan Borusewicz	17
senator Piotr Andrzejewski	18
Zamknięcie dyskusji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Romaszewski	18
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	20
senator sprawozdawca	
Zbigniew Romaszewski	20
senator Piotr Andrzejewski	20
senator sprawozdawca	
Zbigniew Romaszewski	21
senator Piotr Andrzejewski	21
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Andrzej Duda	21
Otwarcie dyskusji	
senator Zbigniew Romaszewski	22
senator Piotr Andrzejewski	23
Zamknięcie dyskusji	
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Janusz Kubiak	23
Sprawozdanie Komisji Nauki i Edukacji	
senator sprawozdawca	
Przemysław Alexandrowicz	24
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
podsekretarz stanu	
Stanisław Sławiński	25
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
podsekretarz stanu	
Stanisław Sławiński	25
Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	26
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
sekretarz stanu	
Halina Olendzka	26
Otwarcie dyskusji	
senator Dariusz Bachalski	27
senator Antoni Szymański	28
senator Stanisław Kogut	28
senator Elżbieta Rafalska	29
senator Przemysław Alexandrowicz	30
senator Dariusz Bachalski	30
senator Zbigniew Trybuła	31
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
sekretarz stanu	
Halina Olendzka	32
Powitanie przedstawicieli parlamentu Gruzji	
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Anna Kurska	33
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Kosma Złotowski	33
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Anna Kurska	34
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
senator sprawozdawca	
Paweł Michalak	35
Wznowienie obrad	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)	

Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska	
sekretarz stanu	
Krzysztof Zaręba.	36
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jerzy Chróścikowski.	37
sekretarz stanu	
Krzysztof Zaręba.	37
senator Franciszek Adamczyk	37
sekretarz stanu	
Krzysztof Zaręba.	38
senator Franciszek Adamczyk	39
sekretarz stanu	
Krzysztof Zaręba.	39
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziewiąty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Antoni Szymański	40
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
senator Antoni Szymański	41
Punkt dziesiąty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o potwierdzeniu wygaśnięcia praw rzeczowych na nieruchomościach, które weszły w granice Rzeczypospolitej Polskiej po II Wojnie Światowej, oraz zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Piotr Andrzejewski.	41
Zapytania i odpowiedzi	
senator Franciszek Adamczyk	45
senator sprawozdawca	
Piotr Andrzejewski.	45
senator Franciszek Adamczyk	46
senator sprawozdawca	
Piotr Andrzejewski.	46
senator Franciszek Adamczyk	47
senator sprawozdawca	
Piotr Andrzejewski.	47
senator Jarosław Chmielewski	47
senator sprawozdawca	
Piotr Andrzejewski.	47
senator Jarosław Chmielewski	48
senator sprawozdawca	
Piotr Andrzejewski.	48
senator Jarosław Chmielewski	49
senator sprawozdawca	
Piotr Andrzejewski.	49
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Małgorzata Manowska.	49
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jarosław Chmielewski	50
podsekretarz stanu	
Małgorzata Manowska.	50
podsekretarz stanu	
Małgorzata Manowska.	51
Otwarcie dyskusji	
senator Jerzy Szmit	51
senator Przemysław Alexandrowicz.	53
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk.	54
senator Jarosław Chmielewski	56
senator Adam Biela	57
senator Ryszard Bender	58
senator Mieczysław Augustyn	59
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Wznowienie obrad	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 1.	60
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen oraz Systemie Informacji Wizowej	
Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Romaszewski	61
Głosowanie nr 2.	61
Głosowanie nr 3.	61
Głosowanie nr 4.	61
Głosowanie nr 5.	61
Głosowanie nr 6.	61
Głosowanie nr 7.	62
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1990 oraz treści tych dokumentów	
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 8.	62
Głosowanie nr 9.	62
Głosowanie nr 10	62
Głosowanie nr 11	62
Głosowanie nr 12	62
Głosowanie nr 13	63
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty	
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	63

senator Dariusz Bachalski	63
Głosowanie nr 14	63
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 15	63
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 16	64
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 17	64
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 18	64
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej	
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych	
Głosowanie nr 19	64
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych	
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o potwierdzeniu wygaśnięcia praw rzeczowych na nieruchomościach, które weszły w granice Rzeczypospolitej Polskiej po II Wojnie Światowej, oraz zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece	
Głosowanie nr 20	65
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o skutkach wygaśnięcia praw rzeczowych na nieruchomościach, które weszły w granice Rzeczypospolitej Polskiej po II Wojnie Światowej,	

ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności Skarbu Państwa oraz o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece

Komunikaty

Oświadczenia

senator Przemysław Alexandrowicz.	65
senator Sławomir Sadowski	66
senator Władysław Mańkut	67
senator Jerzy Szmit	67

Komunikaty

Zamknięcie posiedzenia

Wyniki głosowań

Przemówienia i oświadczenia senatorów

przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 38. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Antoniego Szymańskiego w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	75
Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk	76
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Łuczyckiego	77
Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka	78
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	79
Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Michalaka	80
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	81
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	82
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	83
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	84
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	85
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	86
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	87
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	88
Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biele	89
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Szymańskiego	90

Opracowanie: Dział Stenogramów
Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu
Łamanie i druk: Dział Edycji i Poligrafii
Biura Informatyki Kancelarii Senatu
Nakład: 155 egz.